

**SEBASTIAN
GRABOWIECKI
RYMY DUCHOWNE**

**BIBLIOTEKA
PISARZY
STAROPOLSKICH**

zespół redakcyjny

Adam Karpiński (przewodniczący)
Krzysztof Mrowcewicz
Ariadna Masłowska-Nowak (sekretarz)

5
TOM

**Instytut Badań Literackich PAN
Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”**

Biblio
teka
Disarzy
Staropolskich

SEBASTIAN
GRABOWIECKI
RYMY DUCHOWNE

WYDAŁ
KRZYSZTOF MROWCEWICZ

IBL Instytut
Badań
Literackich
Wydawnictwo 1996 Warszawa



Redakcja

Ariadna Masłowska-Nowak

Korekta

Ariadna Masłowska-Nowak

Projekt okładki

Małgorzata Żarska

Opracowanie typograficzne

Adam Rysiewicz

Skład i łamanie

Wydawnictwo IBL / Helena Dziurnikowska

Wydrukowano na objętościowym papierze ekologicznym

Munken Print Extra 15

Książka dofinansowana ze środków Komitetu Badań Naukowych

© Copyright by Krzysztof Mrowcewicz, 1996

© Copyright by Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, 1996

© Copyright for this edition by Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich
PAN, 1996

Druk i oprawa

Wrocławska Drukarnia Naukowa

ISBN 83-85605-79-7

WPROWADZENIE DO LEKTURY



Sebastian Grabowiecki był poetą poszukującym nowego języka i nowych środków wyrazu. Jak bowiem zapisać żal, lęk, niepewność i uczucie bezradności, które trapiły ludzi końca XVI wieku?

Wydanym w roku 1590 *Rymom duchownym*, tak jak *Rytmom* Szarzyńskiego nie wystarczała już horacjańska tradycja, którą przyswoił poezji polskiej Jan z Czarnolasu. Miały one przecież opiewać prawdziwie nowe światy, nieznanne kontynenty duszy, których istnienia nie podejrzewali nawet starożytni. Dokładna analiza każdego drgnienia umysłu i woli obca była raczej Renesansowi, który zawsze przedkładał śmiałą syntezę nad drobiazgowo dociekania.

Grabowiecki nie sięgał też w zasadzie, jak Dantyszek w *Hymnach duchownych* (1548), do Średniowiecza, choć w jego dziele słychać czasem echa brewiarzowych modlitw¹. Wrażliwość schyłku stulecia domagała się czegoś innego. Rozbudzony przez Renesans indywidualizm nie dawał się zamknąć w zbiorowej modlitwie, nie chciał się skryć pod anonimowym mnisim kapturem. Nawet język *Trenów*, język renesansowej rozpacz, był mimo wszystko klasyczny i nie nadawał się do zapisu nowych doświadczeń².

Zarówno *Rymy*, jak i *Treny* otwiera zresztą ten sam motyw: apostrofa do leż. Ale to, co u Kochanowskiego jest po prostu antycznym toposem, mistrzowsko wykorzystanym i wspartym szeregiem innych, u Grabowieckiego staje się punktem wyjścia do rozbudowanego konceptu. W *Trenach*

¹ Zob. O. Mrozowska, „*Rymy duchowne*” Sebastiana Grabowieckiego, praca doktorska 1928/1929, maszynopis, Archiwum UAM, sygn. A. 1946, 153/102, s. 122-123.

² Jeśli jednak Grabowiecki nawiązywał bezpośrednio do czarnoleskiej poezji, to właśnie przede wszystkim do *Trenów*, a nie – co mogłaby sugerować tematyka jego wierszy – do *Psalterza*.

lży są znakami rozpacz, w *Rymach duchownych* zaś traktowane są zarazem abstrakcyjnie, tak jak u Kochanowskiego, jak i zmysłowo – mają bowiem nawodnić wyschnięte serce grzesznika, ponieważ grzech jest prawdziwym kataklizmem w świecie duszy, kataklizmem burzącym całą jego kosmiczną strukturę.

Inspiracją dla Grabowieckiego była poezja włoska, w której w XVI stuleciu dokonywały się ważne przewartościowania. Dotyczyło to szczególnie tradycji petrarkistycznej. Giovanni Della Casa zdecydowanie zerwał z koncepcją *Canzoniere* jako pseudobiografii duchowej i – jak pisze Jan Błoński – „umieścił sonet pod znakiem owej *gravitatis* medytacyjnej [...], na polu metafizycznej powagi, która wydawała się tak obca sentymentalnemu rodzajowi”³. W podobnym kierunku podążył Gabriel Fiamma, który zastosował po prostu język i styl Petrarcki do rozważań o Bogu, człowieku i świecie⁴. *Rime spirituali* tego zapomnianego już niemal poety były dla Grabowieckiego najważniejszym bodaj wzorem, choć być może nie znamy jeszcze wszystkich źródeł inspiracji autora *Rymów duchownych*⁵.

Fiamma, kanonik laterański i znakomity kaznodzieja, swój wydany w roku 1570 zbiór wierszy⁶ opatrzył swoistym odautorskim komentarzem. Jest to precyzyjny rozbiór filologiczny, połączony z egzegezą moralną wszystkich utworów. Poeta ujawnia swoje źródła literackie, wśród których są m.in. Petrarca, Della Casa i Dante obok poetów antycznych, takich jak Wergiliusz, Owidiusz czy Horacy. Wspiera się też cytataми z Biblii, filozofów starożytnych, Ojców Kościoła i teologów. Każdy wiersz poddany jest drobiazgowej analizie, każdy koncept ujawniony i rozszyfrowany. Fiamma daje w ten sposób wyraz nie tylko swojemu rozumieniu poezji jako precyzyjnie zaplanowanego rozważania, ale i konstruuje pewien model medytacyjnej lektury.

Tak jak św. Ignacy Loyola zalecał, by rozmyślanie było jak najbardziej systematyczne⁷, tak Fiamma, komentując np. swój sonet o grzechu pychy

³ J. Błoński, *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku*, Kraków 1967, s. 235; L. Baldacci, Introduzione, [w:] *Lirici del Cinquecento*, Milano 1975, s. XV-XXXI.

⁴ Na temat Fiammy por. E. Taddeo, *Petrarca contestato e difeso: Dal Malipiero al Fiamma*, [w:] *Il Manierismo letterario e i lirici veneziani del tardo cinquecento*, Roma 1974; zob. też J. Pietrusiewiczowa, „Setnik rymów duchownych” Sebastiana Grabowieckiego w zestawieniu z „*Rime spirituali di Gabriel Fiamma*”, [w:] „Prace Polonistyczne” 3 (1939), s. 55-66; A. Litwornia, *Sebastian Grabowiecki. Zarys monograficzny*, Wrocław 1976, s. 102-135.

⁵ Innym znanym wzorem Grabowieckiego był Bernardo Tasso; zob. F. Śmieja, *New Sources of Sebastian Grabowiecki's Poetry*, „The Slavonic Review” 32 (1953), s. 226-230.

⁶ Zob. *Rime spirituali del... Gabriel Fiamma, canonico regolare lateranese*, Vinciglia MDLXX.

⁷ Ignacy Loyola, *Pisma wybrane. Komentarze*, oprac. M. Bednarz [i in.], Kraków 1969, t. 2, s. 115.

(*Sonetto XXXI*), znany zresztą z przekładu Grabowieckiego (*Setnik... [pierwszy], [XXXIa]*), odsłania jego strukturę, opartą na pięciu punktach-konceptach: czym jest pycha w ogólności, w stosunku do świata, do wszystkich ludzi, do bliźniego i jaki w ogóle jest człowiek pyszny⁸.

Można się domyślać, że te literacko-kaznodziejskie wywody Fiammy znane były Grabowieckiemu, a taka koncepcja poezji-rozmyślania była mu szczególnie bliska. Wpływ włoskiego poety widać bowiem nie tylko w utworach przełożonych z *Rime spirituali*, ale i w wierszach być może oryginalnych.

Tłumaczone z włoskiego sonety wyróżnia szczególna pasja analityczna. Ich punktem wyjścia często jest jakiś konwencjonalny topos, który potem zostaje poddany starannej analizie i w konsekwencji otrzymujemy jego nową, rozbudowaną i wzbogaconą, wersję.

Podobny morzu w głębi rozległemu
żywot mój [...]

Setnik... [pierwszy] XCVII w. 1-2

Życie jest morzem, ale ta antyczna metafora – znajdująca zresztą oparcie również w symbolice biblijnej – nie zadowala poety. To tylko punkt wyjścia i zarazem rama dla przyszłych rozważań. Symboliczne morze zostaje ukonkretnione i opisane przez grupę zjawisk, które dostarczają materiału do nowych, abstrakcyjnych porównań. Tak jak medytujący starannie bada i maksymalnie wykorzystuje temat medytacji, tak poeta ogranicza się zaledwie do jednego obrazu i wydobywa zeń wszystkie możliwe sensory. W morzu żyją potwory – w sercu trwoga i ukryte przed światem straszne myśli:

w morzu rozliczny dziw jest zatajony,
z strachem skryta myśl nie gość sercu memu.

w. 3-4

Morze ukrywa bogactwa, które nie są mu potrzebne:

tak jak klenoty jestem obciążony
przeszłych rozkoszy, wdzięcznych czasów k temu.

w. 7-8

Wiatr i deszcz burzą wciąż spokojną powierzchnię morza:

tak płacz z wzdychaniem mój wiek prześladowuje [...]

w. 10

W morzu roi się od ryb – w sercu człowieka od „trosk i żalości”. Po morzu żeglują i bładzą okręty – w człowieku żądze:

w nim wody – we mnie jest nadzieje dości.

w. 14

⁸ G. Fiamma, *Rime spirituali*, s. 116.

W ten sposób otrzymujemy cały szereg porównań: morze – życie; potwory morskie – strach, skryte myśli; skarby morza – przeszłe rozkosze; wiatry, deszcze – wzdychanie i płacz; ryby – żal, troski; błądzące okręty – żądze; woda – nadzieja. Tylko pierwsze z nich jest konwencjonalne. Pozostałe są potraktowane indywidualnie, bez liczenia się z tradycyjnym językiem symboliki antycznej czy chrześcijańskiej. Zgodnie z podstawową zasadą sztuki medytacji, która odegrała w kulturze XVI/XVII w. trudną do przecenienia rolę, każdy obraz i każde zjawisko można bowiem wykorzystać zupełnie dowolnie. Jedynym ograniczeniem dla rozważającego jest cel medytacji – osiągnięcie duchowego pożytku. Medytujący poeta nie jest więc w zasadzie w żaden sposób skrępowany przez konwencje tradycji literackiej, choć często je respektuje. Każdy topos może być zastosowany w sposób absolutnie nowy, a poszczególne symbole – nawet najbardziej skonwencjonalizowane, takie jak np. ryby z cytowanego sonetu – mogą zaskakująco zmieniać swoje znaczenia.

Sonet [1] Grabowieckiego (*Setnik...* [pierwszy] XVIII; Fiamma: *Sonnetto LIV*) opiera się na Owidiuszowym toposie katastrofalnego upału (Met. 4,227-254). W poezji polskiej wykorzystał go Jan Kochanowski w *Pieśni VII Ksiąg wtórych*. W swoim komentarzu do tego utworu Fiamma tłumaczy, że w roku 1565, gdy Słońce weszło w znak Lwa, wszystkie księstwa Italii doznały strasznej klęski gorąca i suszy⁹. Poetycka medytacja zaczyna się więc od konkretnego doświadczenia, w rozważaniu trzeba bowiem wykorzystać cały otaczający człowieka świat. To doświadczenie zostaje opracowane zgodnie z zasadami poetyki i retoryki (dwie pierwsze strofy sonetu – opisowe, oparte są na motywach zaczerpniętych z Owidiusza i Horacego), ale pointa wydobyta z opisu jest zaskakująca i niezwykła. Kochanowski łączy upał Owidiusza z Horacjańską (np. Carm. 2,17) pochwałą poezji i odpoczynku w cieniu drzewa. Fiamma i Grabowiecki uderzają czytelnika wstrząsającym i sprzecznym z doświadczeniem konceptem, wywodzącym się z erotycznej tradycji petrarkizmu:

Ja drzę – gorącem inszy zmordowani,
a z strachów równan być mogę do lodu
przed ogniem, w którym trwają potępieni.

Setnik... [pierwszy] XVIII w. 12-14

Jak pisał Lorenzo Scupoli, autor słynnego medytacyjnego traktatu *Wojna duchowa*, wszystkie sytuacje w życiu człowieka dają się odnieść do tajemnic wiary¹⁰. Sonety na siedem grzechów głównych, które ułożył

⁹ Tamże, s. 186.

¹⁰ Por. L. Martz, *The Poetry of Meditation. A Study in English Religious Literature of the Seventeenth Century*; New Haven 1954, s. 71; polska wersja *Wojny duchowej* ukazała się pod koniec XVII w.: Laurentius Skupula, *Wojna duchowa*, przeł. ks. Deodat Nersesowicz, Jarosław 1683.

Fiamma w kolejności zgodnej z tradycją Dantejską¹¹, to po prostu abstrakcyjne analizy pojęć, wykorzystujące zarówno Biblię, jak i starożytnych poetów, chrześcijańskich i pogańskich filozofów oraz teologów. Wiersze z tego cyklu przez swoją zwięzłą precyzję stają się prawdziwymi lamigłówkami, które wręcz domagają się komentarza. Są zarazem medytacjami i materiałem do dalszych medytacji. Oto Grabowiecki, tak jak Fiamma, bada znaczenie duchowego lenistwa (*acedia*), które niszczy duszę człowieka:

Slugo piekielna! Już ja rozbrat z tobą,
gdyżes przeciwna sama swej ozdobie [...]

Setnik... [pierwszy] LII w. 9-10

Co to znaczy: „przeciwna sama swej ozdobie”? Tekst jest całkowicie niejasny. Tylko komentarz Fiammy tłumaczy, o co chodzi w tym zagadkowym fragmencie, który po włosku brzmi nieco inaczej, choć równie niezrozumiale: „A suoi premi contraria ed a suoi doni – to jest łasce i chwale”¹².

Często abstrakcyjne, dyskursywne wiersze Fiammy-Grabowieckiego zbliżają się do medytacyjnego zastosowania rozumu¹³. Brak w nich w zasadzie zarówno elementów obrazowych, jak i pobożnych postanowień, które są ukoronowaniem każdego rozważania. Tę rolę spełniają jednak inne utwory z *Rymów duchownych*, obficie korzystające z popularnego w tej epoce języka obrazowych symboli (np. symbolika *vanitas*: człowiek – robak, błoto, proch, ziemia, pajęczyna, piana, wiatr, obłok) oraz umiejętnie adaptujące motywy psalmiczne. Niektóre spośród nich przypominają zresztą żywo zalecenia teoretyków medytacji. Tak pisał np. św. Ignacy w *Ćwiczeniach duchowych*:

Rozważyć, kim jest Bóg, przeciw któremu zgrzeszyłem. Rozważyć przymioty jego Boskie i porównać z tym, co jest im przeciwne we mnie: jego mądrość z moją niewiedzą jego wszechmoc z moją słabością; jego sprawiedliwość z moją niegodziwością; jego dobroć z moją złością.¹⁴

¹¹ Dante, *Boska Komedia, Czyścić* 10-26; na ten temat Cz. Miłosz, *Saligia*, [w:] tenże, *Ogród nauk*, Lublin 1986, s. 62-82.

¹² G. Fiamma, *Rime spirituali*, s. 124 (przekład – K.M.).

¹³ Medytacja, jak pisał jezuita Ludwik Pontanus, to „sprawa z Bogiem pamięci, rozumu i wolej, sił dusznych”; cyt. [za:] tenże, *Rozmyślanie o tajemnicach wiary naszej...*, przeł. J. Węgrzynkowiec, Jarosław 1621, k. IIr. Na temat medytacji i jej roli w barokowej poezji metafizycznej piszę we wstępie do *Antologii polskiej poezji metafizycznej epoki baroku*, Warszawa 1993, s. 7-43. O związkach Grabowieckiego z duchowością jezuicką zob. też bardzo ciekawą książkę Mirosławy Hanusiewicz *Świat podzielony. O poezji Sebastiana Grabowieckiego*, Lublin 1994.

¹⁴ Ignacy Loyola, *Pisma wybrane*, t. 2, s. 115.

Grabowiecki:

Ciemności me jako schwałą jasność Twoję?
Tyś prawda, a przed Cię ja odmiennosc swoję
jak stawię? Śmiertelność ma jak przed Cię stanie,
któryś bez początku i bez końca, Panie?

Więc nieczystość moja jak bez zmaży Ciebie
dojdzie z chwałą swoją i dosięże w niebie?

Setnik... [pierwszy] XIII w. 9-14

Loyola:

Spojrzyć na siebie, jak na jakąś ranę i wrzód, z którego wypłynęło tyle grzechów,
tyle niegodziwości i cały ten jad, tak bardzo wstrętny.¹⁵

Grabowiecki:

Gdy rozmyślam, com jest. a uznawam Ciebie,
widzę Cię Bogiem być, a człowiekiem siebie;
wiem Cię być studnicą i źródłem mądrości,
a siebie pochopem do wszelkiej sprosności.

Setnik... [pierwszy] XIV w. 1-4

Poetycki świat *Rymów* ogranicza się, tak jak medytacja, do jednej relacji: człowiek – Bóg; rozmowa stworzenia ze Stwórcą:

Samego Ciebie znam, coś mnie słowem stworzył,
samego Ciebie wiem, coś mię tymże zborzył [...]

Setnik... [pierwszy] XV w. 17-18

W tej właśnie sferze działają trzy główne władze człowieka: pamięć, rozum i wola. Grabowiecki podejmuje wciąż te same tematy i myśli, powtarza do znudzenia te same słowa ekspiacji. Medytacja poetycka polega właśnie na nieustannych repetycjach, ćwiczeniach duszy, której harmonia została zniszczona przez grzech:

tak wiele mnie żalości z smutkiem ogarnęło,
że mi władzą i pamięć z baczeniem odjęło.

Setnik... [pierwszy] XLIII w. 11-12

Poeta nie wierzy jednak w swoją władzę, czyli wolę. Ontologiczna sytuacja człowieka jest dla niego zupełnie jasna. Nasza wolność realizuje się tylko w sferze myśli, jest czysto potencjalna¹⁶.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Warto zwrócić uwagę na terminy z zakresu teologii pojawiające się w *Rymach*: „władza”, „chęć” czy „skutek” to pojęcia nieobecne w czarnoleskiej poezji w znaczeniu przypisywanym im przez Grabowieckiego.

Bóg:

[...] to tylko w moc podał człowieku,
myśleć co chce, lecz wszytek skutek jego wieku
w ręku Wszechmocnego [...]

Setnik... [pierwszy] XVII w. 9-11

Ja:

Chętnym jest, cóż, gdy z chęcią się nie może
zrównać mdła moja władza [...]

Setnik... [pierwszy] LI w. 31-32

Grabowiecki nie odczuwa, tak jak Sęp, lęku przed wolnością. Prawdziwa wolność realizuje się bowiem tylko dzięki łasce Bożej, która umożliwia przejście od potencji do aktu:

Wiem, że staranie ludzkie nie pomoże,
jesli Ty skutku nie udzielisz, Boże [...]

Setnik... [pierwszy] LXVIII w. 5-6

To, że jesteśmy potencjalnie wolni, wolni w myśli, nie stanowi dla poety żadnego problemu. Temat wolności, obecny zarówno w poezji Sępa, jak i Grabowieckiego, dowodzi, że do Polski docierały echa toczących się wówczas w Kościele katolickim sporów. Sęp nie mógł znać dzieła Luisa de Moliny, ale był wyraźnie jezuicki w swoim akcentowaniu potrzeby wyrzeczenia się wolności, duchowego heroizmu, bojuwania z szatanem, światem i ciałem. Grabowiecki był zaś pod tym względem bliższy nauce św. Tomasza, którą w XVI w. lansowali dominikanie, a szczególnie sławny Domingo Báñez, twierdzący, że Bóg – dając człowiekowi wolną wolę – wyłącznie sobie pozostawił możliwość kierowania jej działaniem¹⁷. W *Rytmach* dominuje więc nastrój ufności w Boskie miłosierdzie, w *Rytmach* Szarzyńskiego – tragiczna świadomość własnej słabości w obliczu potrzeby egzystencjalnego heroizmu. Dla Grabowieckiego największą niewiadomą jest dzień śmierci człowieka, który zresztą poeta chciałby jak najbardziej odwlec, bo wszak „młodość jak koń twardousty bieży” (*Setnik... [pierwszy] XXV w. 9*), a dopiero starość znajduje czas na modlitwę i pokutę. Sęp – jak pięknie pisał Jan Błoński – woła wciąż o śmierć, a ciemnością jest dla niego wszystko: Bóg, człowiek, świat¹⁸.

Ich poezję zbliża jednak wspólnota medytacyjnej wrażliwości i dyscypliny intelektualnej, wielka pasja samopoznania oraz odkrycie nowego języka, którym przemawiali filozofowie, teologowie i autorzy niezliczonych podręczników życia duchowego.

¹⁷ Zob. *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. I, Freiburg 1957, szp. 1219-1220; t. VII, tamże 1962, szp. 526-530; oraz *Encyclopaedia of Religion and Ethic*, t. VIII, Edinburgh 1915, s. 774-777.

¹⁸ J. Błoński, *Mikołaj Sęp Szarzyński*, s. 219.

RYMY DUCHOWNE



**SETNIK RYMÓW DUCHOWNYCH
SEBASTYJANA GRABOWIECKIEGO
SEKRETARZA K. J. M.**



Do Jej Miłości
Panny Zofiej Myszkowskiej z Mirowa
starościanki oświęcimskiej, zatorskiej etc.
Panny mnie wielce miłościwej

Światu się przypatrując do skutecznej ludzkości trudnemu, a rozważając sobie chęci, uczynności, łaski i dobrodziejstwa wielce ważne, a mnie od Jego Miłości Pana Piotra Myszkowskiego etc., starosty chęcińskiego, Brata W.M. barzo miłującego uczynione; myśląc o tym czas niemały pilnie, co by uczynić, żeby ludzie wiedzieli, jakom i tego wszystkiego wdzięczem, i Jego Miłości za to służyć powinien, wpadło mi podczas na myśl, że pragnął, abym powolnością swą wszelką Jego Miłości to zadziaływał. Ale jako podobna rzecz jest, abym ja tyle i tak godnych albo szczęśliwych posług w sobie naleźć mógł, kiedy ile tego wszystkiego, com mało wyższej wspomniał, w Jego M*iloś*ci znajduję? A myśląc, co by w tej małości mojej do tego przyczynić, wspomniałem sobie, iż od żebraka inszej nagrody człowiek hojny a bogobojny nie ma, jedno że mu rzecze: – „Bóg zapłać” – i za jego dobre zdrowie a pocieszne powodzenie modlić się zwykł. Iż tedy Jego Miłość Pan Brat W.M. mojej Miłościwej Panny – barziej swoją ludzkością niż jaką zasługą moją ku mnie, żebrakowi pobudzony – hojnej ręki swej ku mnie ściagać nie tylko nie przestawa, ale, owszem, często a często świeżą łaską i dobrodziejstwem uweselać nie zaniechawa, ja mówiąc: – „Bóg zapłać” – modlić się też za to wszystko, skąd by się pociechy Jego Miłości przy dobrym zdrowiu na czasy długie spólnie z Panią Małżonką Jego Miłości mnożyć znacznie mogły, jestem chętny. Do czego, iżbym w towarzystwo takowe rad ludu dobrego jak na-

więcej pobudził, nieco R y m ó w D u c h o w n y c h napi-
sać, rzecz mi się zdała taka, która by powinności i życzliwości
mojej przeciwko Jego Miłości Panu staroście znak jaki taki
30 mając, do nabożeństwa inszym powodem była. A chocia
wierzę, że takowych będzie niemało, którzy – prze ludzkość
a dobre zachowanie Jego Miłości Pana Brata W.M. – tegoż
wszytkiego co ja życzyć i za Jego Miłość Pana Boga prosić
będą, za przedniejszą jednak w tym rzędzie W.M. poczytając,
35 jako tę, która i powinnością krwi rodzonej zjęta, i chęcią
a miłością braterską znaczną zniewolona jesteś, i gorętsze
nabożeństwo W.M. (jako w paniencie chwalnego wstydu,
przednich cnót i bojaźni Bożej pełnej) sobie obiecuję, te to
wyższej pomienione R y m y D u c h o w n e W.M. posłać za
40 rzecz słuszną i przystojną mając, pewnie tuszę, że W.M. moja
Miłościwa Panna nie mojej chętniej pracy, ale uprzejmej
życzliwości mojej k woli, z łaską je przyjąć raczysz. Te czyta-
jąc, a widząc jako świat przez przypadki i powodzenia roz-
liczne przyczyny gęste do rozmaitych żalości między ludzi
rozdawa, prosić W.M. Pana Boga nie zaniechasz, wierzę, żeby
45 tak szlachetnego Brata W.M. a przy miłej Małżonce dom Jego
Miłości wszytek w miłościwej łasce a pieczy swej świętej
w długim wieku chowając, tak szczęścić i błogosławić raczył,
jakoby się pociechy Jego Miłości znacznie po świecie szerzyły
z serdeczną radością W.M. i nas wszystkich życzliwych przy-
50 jaciół i sług Jego Miłości. A Bóg, wszelkiej lutości pełny,
przypatrując się skruszonemu, życzliwością siostrzyńską na-
pełnionemu, miłością chrześcijańską pałającemu sercu W.M.,
nie tylko odejmie władzę złym przygodam, zaściele drogę
żałosnym przypadkom, ale też otworzy wrota fortunnemu
55 powodzeniu, pobudzi i sposobi skok pociechami Jego Miłości.
A nie tylko Jego Miłość z wyższej pomienionymi wszystkimi,
ale z łaską tę takową szczyrość przyjmując, i W.M. samej da
sowiec to wszystko, czego W.M. u Pana Boga żądać, a Jego
Miłości Panu staroście chęcińskiemu, Bratu swemu, życzyć
60 będziesz raczyła.

A mnie co stąd? Radość niewymowna, wesele nieogarnione, gdy te w pociechach widzieć będę, w których tak wiele

65 cnót a przymiotów i darów Bogu i dobrym ludziom miłych
baczę, i onym, aby Pan wiecznej chwały lat wiele udzielić
i znacznie błogosławić raczył, usilnie Jego Świętej Miłości
proszę.

Dan w Warszawie, XIII dnia kwietnia, MDXC.

70

W.M. mojej Miłościwej Panny
i wszystkiego domu
a powinnej krwie W.M.
wieczny sługa

Sebastyjan Grabowiecki
Proboszcz Lemzelski
Sekretarz K.J.M.

RYMY DUCHOWNE
Sebastyjana Grabowieckiego
Sekretarza K.J.M.

I

Nieszczęsna duszo, pełna nieprawości,
występków pełna, pełna wszelkich złości,
zacz pierwej płakać, co chcesz oblać łzami,
gdyż i krwią trudno zrównać z występkami?

5 Ich zbytnia liczba pamięć pogwałciła,
ich wielkość zmysły z gruntu wywróciła,
serce struchlało, a lzy zamrożone,
ich wilgotności w kamień obrócone.

10 Żadnej żalości chęć przyjąć nie umie,
tak wynędzniała, że nic nie rozumie;
żyły już wyschły, krew jakby nie była,
z wszelakiej władzej ciało obnażyła.

15 Gdzieście, lzy moje? Sna-ście w brzegi morskie
rzekami zeszyły, a krynice gorzkie
w sercu zawarte? Źródła żalobliwe
rozpuście, proszę, i głosy rzewliwe.

20 W proch się rozsypę, jeśli nie przyjdziecie,
a mych występków z sobą nie weźmiecie.
Wszystkę moc swoją w me oczy zatoczcie,
serce utracie, piersi płaczem zmoczcie.

Bo nade wszystkie jam gorzej uczynił,
 nad wszystkie insze jam więcej przewinił,
 przeszedł występki grzech wszystkich złośliwych,
 większy jest niż każń w otchłaniach straszliwych.

25 Względem grzechów mych jam sam jest złośliwy,
 a każdy inszy w świecie sprawiedliwy.
 Nie masz grzesznego tylko ja na ziemi,
 bom wszystkie przeszedł występki swojemi.

30 Żalości, które w dniach swoich odnoszę,
 by je Bóg skrócił, o to ja nie proszę,
 i owszem, wolę, aby ich przyczynił,
 byle odpuścił, com złośnie przewinił.

II

Mniejsze jest potępienie niż występki moje.
 Więcej-m zgrzeszył, mniej cierpię – to są łaski Twoje.
 Mała każń – wielkie złości; ani to frasuje,
 co cierpię, ani trwoży, co przyść się gotuje.

5 Strzeż tylko, niechaj piekło nie źrze dusze mojej,
 strzeż, Panie, niech nie bierze do przepaści swojej,
 niż ogarną ciemności, niż na wieczne męki
 pójdę, zmiłuj się, Panie, a podaj swej ręki!

10 Bo jeśli sprawiedliwy ledwo zbawion będzie,
 w którymże, Boże, przyjdzie stawić się mnie rzedzie?
 Co uczynię, gdy mnie strach dnia przyścia Twojego
 ogarnie, wzdrygając się dekretu srogiego?

15 Gniewu Twego się boję za występki swoje,
 przed sprawiedliwością Twą drży sumnienie moje.
 Przeklęty dzień, w którym się grzech we mnie pojawił,
 bodaj się był pod słońcem na wieki nie stawiał!

O nieszczęsna godzino, coś mnie w świat wydała!
Czemuś nie radniej z matki do grobu podała?
Czemuś mi drzwi żywota na świat otworzyła,
20 gdyżeś sprosnym występkiem Panu obrzydziła?

Lepiej było zaczętym nie być w twym żywocie,
matko, któraś nosiła w bólu i kłopotcie,
albo więc tamże zaraz wniwecz się obrócić,
niż za złości przemierze w wieczny płacz się wrócić.

25 Żałuj mnie, z ziemią niebo, lejcie łzy, obłoki,
płacz mnie, wszelkie stworzenie, które świat szeroki
w sobie ma; poruszcie się do pożalowania,
żywioty i różnego rzeczy powołania.

Módlcie się za mną, wszyscy w sprawach świętobliwi,
30 proście za upadłego, ludzie sprawiedliwi,
puśćcie za mną przyczyny do Pana wiecznego,
za odpuści występki, a przyjmie za swego.

Gniew swój dla moich złości Pan ku mnie poruszył,
a iż Bóg świętobliwy grzechem się obruszył,
35 nie masz w świecie żalości, której-m nie skosztował,
ta trwoży, by występków piekłem Pan nie psował.

III

Wynędzona dusza ma w nieszczęsnym żywocie
woła ku Tobie, Panie, w trosce i kłopotcie.
Nie gardź prośbami mymi, bo zaż to być miało,
aby to wniwecz poszło, co się przez Cię stało?

5 Łacno mnie zetrzesz, Boże, i snadnie zwojujesz,
jesli swą pracą psować Ty rozkoszą czujesz.
Ręce Twe mnie działały, zaż mnie te zaś skażą
na wzgardę i śmiech złośnym? Izaż mnie porażą?

10 Jesliż mnie więc chcesz karać dla grzechu mojego,
kto by-ć mnie z ręką wydarł – świat nie ma takiego.
Mnie samego z to nie masz, by-ć się nagrodziło
to, czym się majestatu Twemu ubliżyło.

15 Proszę, chciej pomnieć na to, żeś mnie jako błoto
ulepił – zaż proch zasię chcesz ze mnie mieć oto?
Jak mleko zsiadłem się ja, jako ser tworzony,
a mdłym ciałem i słabą skórą obleczony.

20 Żywot i miłosierdzie Twe niech będą ze mną,
a jeśli mnie chcesz karać, miej swą straż nade mną,
znając moję mdłą krewkość, by nie ustąpiła,
gdyby żalność z Twojej kaźni na jej złe śpieszyła.

IV

Mądry w sprawach swoich, w sile barzo mocny,
wieczny Sprawca wieków, święty i wszechmocny,
kto mu w czym przygani prze swą głupią mowę,
a potym bezpiecznie przed Nim skryje głowę?

5 Słońce wstrzyma, gdy chce, aby nie świeciło,
i gwiazdy, by światło w ciemnościach nie było;
niebem świat obtacza, Jego noga chodzi,
gdzie morze głębokość z bystrością wywodzi.

10 Ten mnie – jak proch wichrem – po ziemi rozraził,
ten zraniwszy duszę, zmysły na wszem skaził,
nasycił gorzkością, ścieśnił ducha mego,
nie chcąc, by mi służył, jak czasu przeszłego.

15 Mocna siła Jego, a gdy na Sąd siędzie,
izaż się kto najdzie, co winnym nie będzie?
Skąd wezmę rzecznika, by sprawy mej bronił?
Zaż jest, kto przed Jego gniewem by zasłonił?

Zniszczałem już, przeto dusze nie znam swojej,
 daj śmierć – mogli być – Panie, w łasce Twojej!
 Albo kaźni ulży i powściągni ręki,
 20 a ja-ć wszędy wieczne, Boże, oddam dzięki.

V

Przecz-eś, duszo, struchlała? A sna radzisz na to,
 abym – iż się źle dzieje – Bogu łajał za to?
 Lecz sobie jako jedna z głupich postępujesz,
 przeto cię słuchać nie chcę, próżno usiłujesz.

5 By zawsze dobrze było, po cóż by do nieba?
 Izażby o co prosić albo wdychać trzeba?
 Dawa Pan wszystkiego dość, kiedy się zda Jemu,
 aby nie brał, gdy raczy, zaż kto radzi temu?

10 Nagim wyszedł z matki swej, tenże w krótkim czasie
 z świata do grobu wnidę, nie wzięwszy nic na się,
 a jeśli, gdy Pan co da, nam dobrze smakuje,
 zaż skromnie nie znosimy, gdy zaś odejmuje?

15 Kiedy kto swą myśl w zgodzie z Pańską wolą sadi,
 znaczne pociechy miewa, bo Pan o nim radzi,
 a choć podczas przyciśnie, lecz wnet potym dawa
 wszego dość, a nierychło ręka mu ustawa.

Przeto i ty bądź skromna, i nie teskni sobie,
 bo jeśli cię Pan karze, znać, iż wie o tobie.
 Przeto go chwal za dobre, przykre przyjmuj wdzięcznie –
 20 kogo Pan cierpliwym zna, rad cieszy tysięcznie.

VI

To, czym mnie nawiedzasz, Panie, znoszę skromnie,
 a sna też i więcej, jeśli chcesz mieć po mnie;

tylko proszę o to, sądz pokorę moję,
żałość moję uznaj, a wrzusz lutość swoję.

VII

Mój wiek czasem krótkim jak sznurem zmierzony,
a jako granicą pewną obtoczony,
więc jak jest nietrwały, Ty wiesz, a pijana
wodna słusznie się zda z nim być porównana.

5 Wyrwi z grzechów, proszę, a w nich upadłego
nie dawaj na wzdardę człowieka lekkiego;
ulży ręki swojej, bo mnie zwojowała,
a sna na pośmiech wzdać już się zgotowała.

10 Nieszczęsny jest żywot człowieka grzesznego,
pajęczynie równe wszystkie sprawy jego,
a jako mól szatę, tak one żal kazi,
które więc zła wola od Pana odrazi.

15 Wysłuchaj me prośby, a na łkanie moje
niechaj otworzone będą uszy Twoje;
abym k sobie przyszedł, chciej sfolgować mało,
niż Ci duszę wróćę, a ziemi dam ciało.

VIII

Nasyconym smutku, nie znając dobrego,
i by rozmierzyć chciał Pan kres wieku mego,
widząc dni, co przeszły, a czas, co przede mną,
sna by rychlej łaskę uczynił nade mną.

5 Dni swoje w żalości, nocy tracę łzami,
a gdyby się frymark ten stał między nami,
że od tego czasu miałbym żyć w radości,
sna by jej mniej było, niż przeszło ciężkości.

10 Zmiłuj się, coś wszystko i mnie przy tym stworzył,
oddal już kłopoty, którymiś mnie zborzył,
osusz oczy moje, ulży ręki mało,
daj, by urąganie, które znam, ustało.

15 Racz, Panie, żalości, które znoszę, skrócić,
co się z tego cieszą, tam racz lży obrócić;
niech to wszyscy znają, że swe masz na pieczy,
a zły się niech lęka, widząc takie rzeczy.

20 Proszę, Ojcze, użyż oka łaskawego,
a jeśli uczynić nie raczysz i tego,
daj cierpliwość w serce albo mnie weź z świata,
bo mi żywot hydzą me nieszczęsne lata

IX

Pomni, że jako wiatr dni żywota mego,
oko się nie wróci widzieć co dobrego.
Jak obłok upływa, potym z oka ginie,
tak się z czlekiem dzieje, acz w swym wieku słyńie.

5 Nazad się nie wraca, co w ciemny grób wpadnie,
mieśce, na którym żył, nie pozna go snadnie,
przeto widząc wiek swój krótko zamierzony,
rad bym Twoję łaskę poznał z której strony.

10 Panie, co jest człowiek? Co za godność jego?
Abyś go nawiedzał, zaż dostojen tego?
Byś go doznawając, przy nim był czas każdy?
Różnie go próbując, z nim mieszkać miał zawždy?

15 Ciężka mi Twa ręka, którą masz nade mną,
odpuść grzechy, proszę, a czynź łaskę ze mną,
póki nie obrócisz w proch ciała mego,
a z świata nie zrzucisz, nasyciwszy złego.

X

Daniel XIII

Zuzanna – widząc
 dwu mężów, co się byli
 na to spółusadzili,
 by ją chytrością bądź gwałtem zelżyli –
 5 smutna była, jednak
 w trwogach na pieczy miała,
 by czystość zachowała
 i tak w swym sercu sobie rozważała:
 „Co mam czynić,
 10 gdyż z ich rąk trudno wynieść?
 Jeśli dogodzę ich pożądliwości,
 muszę umrzeć od żalości.
 Mamli się im też bronić?
 Ach, mnie trudno się śmierci schronić!
 15 Jednak wolę wzdać żywot w niewinności,
 niż Boga gniewać w nieczystości
 i niż sprawą grzechu mego
 wpaść w gniew srogi Jego” .

Zuzanna śmieje
 20 złośnym starcom znać dała,
 iż śmierć nad grzech wołała –
 biegli, chcąc by stąd śmierć i lekkość miała.
 Ta westchnąwszy rzekła:
 „Boże mój, o wszech Panie!
 25 Żal, płacz, niewinne łkanie
 przyjmi, uważ, bo w Tobie me ufanie.
 A gdy będzie,
 że śmierć członki osiedzie,
 niepokalana dusza, ciało w grobie
 30 niechaj będą świadki Tobie.
 Ty wiesz mą myśl i sprawę,
 Boże, Tobie ja zlecam moję sławę;

35 bądź stróżem jej, a niech to wszyscy znają,
że dobrze słyną, co-ć szczyrze ufają,
i to k temu, że fałsz każdy
zwykleś karać zawždy”.

Zuzannę święty
Bóg słyszał, moc swą zjawił:
dziecię śród ludzi stawił,
40 chcąc, by niewinność z potwarzy wybawił.
Wtym Daniel krzyknie:
„Tej śmierci prze fałsz sprosny
widzieć nie chcę. Ludu złośny,
ty z niej Bogu dasz rachunek żaloszny!”.
45 Lud strwożony
Daniela z każdej obstał strony
i wszyscy sędzim tej sprawy mieć chcieli;
z którego skoro zdradę, fałsz ujrzeli,
starce pobiwszy, śpiewali w radości:
50 „Boże, co bronisz wszelkiej niewinności,
bądź pochwalon, bądź cześć i sława Tobie
z tych, co Twą wolą wielce wazą sobie,
a co mają w złym kochanie,
wzdaj na hańbę, Panie!”.

XI

Pan – światło me, którego będę naśladował;
Bóg – mój żywot, Tego ja będę czcił, miłował;
Pan – moja moc, Ten czyni sam mocne me siły,
przeto me zmysły będą imię Jego czciły.

5 Ty, Panie, bądź mym stróżem, a pofolguj mało,
wysłuchaj głos, bo moje gardło już ustało.
Nie kryj oka przede mną, by cierpliwość moja
nie wpadła na tę drogę, skąd niełaska Twoja.

10 Bądź, Panie, przy mnie, proszę, nie opuszczaj wiecznie,
daj, bym za Twą pomocą chwalił Cię bezpiecznie,
bo mnie ociec i matka mają za obcego –
gdzież mam iść, jeśli i Ty wzgardzisz wygnanego?

Uznaj pokorę moję, który wszystko sądzisz,
a serca unizone swoją łaską rządzisz;
15 naucz mnie woli Twojej, a pomóż w niej chodzić,
bo bez tego wołałbym w świat się był nie rodić.

XII

Biedne leśne ptaszęta gniazda swoje mają,
zwierzęta w pewnych jamach, w puszczech się chowają,
a syn człowieczy nie ma, gdzie by głowę swoją
skłonił – taką nań wylał srogość, Panie, Twoję.
5 Wiadomość, gdzie się rodził, dawszy, toś zasłonił,
by nie wiedział, jak długo żal go będzie gonił,
długo li żyć na świecie, gdzie głowę położyć,
kłopoty ustanęli, co go zwykły trwożyć.

Tyś Pan, Ty wszystkim władniesz, a według pogody
10 rozdawasz wiek spokojny i różne przygody,
przeto proszę, żebyś też na mnie wspomnieć raczył,
iż nie chcesz, abym zginął, daj, bym i ja baczył,
gdyż z syny śmiertelnymi dałeś wiek nie wieczny,
ukaz miśce, na którym, tu będąc bezpieczny,
15 chwalić bym Cię, Panie, mógł, póki chyba szyje
ona, co jedną kosą chude z pany bije.

Jako wąż, co człowieka prze jad niezleczony
zaraził, a za to jest od ziemie wzgardzony,
takem ja też opuszczon, a prze smutne trwogi
20 często, Panie, uchodzę z nieśmiertelnej drogi,
bo praca bez pożytku, z żalem próżnowanie,
szkoda zewsząd, teskliwe przy niej urąganie;

jedno się skromnie znosi, lecz drugie nie zawždy.
Zmiłuj się! Że chcesz, bym żył, niech to człek zna każdy!

XIII

Gdy dary chcę liczyć, które dawasz, Panie,
prędko język zmiłknie, wnet pamięć ustanie.
Kiedy wspomnię, Ojczy, dobrodziejstwo Twoje,
wstydem umorzone czuję siły swoje.

5 Bo jeśli za jedno wymowy nie zstawa
dziękować, za tyle tysięcy, co dawa
Twa łaska, zaż trafię, jak dziękować Tobie,
czując mdłość krewkości z wielkim głupstwem w sobie?

10 Ciemności me jako schwałą jasność Twoję?
Tyś prawda, a przed Cię ja odmienność swoją
jak stawię? Śmiertelność ma jak przed Cię stanie,
któryś bez początku i bez końca, Panie?

15 Więc nieczystość moja jak bez zmazy Ciebie
dojdzie z chwałą swoją i dosięże w niebie?
Zaż cię, grzechów pełen, chwalić mogę, Boże,
gdyż dobry świętego tylko wielbić może?

20 Lecz jeśliż grzeszni słać Cię nie będą,
jesli z płaczem głosy Ciebie nie dosięgą,
któż Cię chwalić będzie, gdyś tylko sam taki,
co by był bez zmazy i winy wszelakię?

Przyjmi, jakie mamy, modlitwy, strapieni,
grzech nas karze, Panie, przetośmy wzgardzeni.
Wyżeń go precz od nas, abyś w swojej chwale
był z nami na ziemi, a lud swój miał w cale.

XIV

Gdy rozmyślam, com jest, a uznawam Ciebie,
widzę Cię Bogiem być, a człowiekiem siebie;
wiem Cię być studnicą i źródłem mądrości,
a siebie pochopem do wszelkiej sprośności.

5 Sam-eś nieba osiadł, a chciaeś, by ziemię,
w pocie swym sprawując, ludzkie miało plemię,
i kazaeś, aby oczy swe do nieba
wznosili, chcąc nam dać, gdyby czego trzeba.

10 Żywota bez zmayı nie uproszę sobie,
doskonałość tylko gdyż została Tobie,
lecz znając nas grzeszne, tego żebrzę, Panie,
niech wszędy na ratunk mnie Twa łaska stanie.

15 Byś nas na świat stworzył, nie ciężka-ć to była,
zniszczone potopem Twa moc rozmnożyła;
przez złości stracone miłosierdzie Twoje
odkupić kazało krwią, a mieć za swoje.

20 Takowe łaski Twe zaż wysłowim, Panie?
A odsłużyć jako możność w nas powstanie?
Jesli sam nie targniesz, a wwiedziesz do siebie,
oko żadnego z nas nie ogląda Ciebie.

Ty niegodność naszą uznawszy u siebie
i pracę swe dla nas, siedząc na swym niebie,
każ głupstwu naszemu miejsce mieć przed sobą,
prawa odżyw na nas, a daj mieszkać z Tobą.

XV

Panie, co burzliwe morze słowem skromisz,
a uspokojeone oka mgnieniem gromisz,

który fundamenty mocą założone
ziemskie wzruszasz, z strachem wzajem tłukąc one;

- 5 Ty, mówię, wszechmocny, Ty bez wieku, Panie,
przed którym drżą nieba, trzęsą się otchłanie,
zaś się mą żalością do wieku dłuższego
chcesz cieszyć, wzgardziwszy lzy serca mojego?

- 10 Porzuć gniew swój, Ojczy, a utrapionego
żałością chciej przyjąć za swego własnego;
chciej od zaginienia ręką swą ratować,
a łaskawym okiem postępkę sprawować.

- 15 Jeśli moje złości, Panie, Twój gniew srogi,
jesliże występki mnożą we mnie trwogi,
jesli grzech tym karzesz, racz mię k sobie wrócić,
w drogach swoich dźwierać, a swój gniew ukrócić.

- 20 Samego Ciebie znam, coś mnie słowem stworzył,
samego Ciebie wiem, coś mnie tymże zburzył,
jesli we mnie baczysz co przykrego sobie,
proszę, odmień, Panie – poddanym jest Tobie.

XVI

Niech mi Twoje imię za ochłodę będzie,
Ciebie w sercu mając, niech się cieszę wszędzie;
podaj mi za własność słowo Twych ust, Panie,
za obfite włości niech wola Twa stanie.

- 5 Niech, co Tobie miło, me kochanie będzie,
niech, czego Ty nie chcesz, mnie się przykrzy wszędzie,
a kiedy swoją myśl k skutku skłonię, Panie,
niech, proszę, z Twą wolą wszędy w zgodzie stanie.

- 10 Niech się nie wesele, gdzie Ciebie nie będzie,
niech się smęcę radniej, Boże, z Tobą wszędzie;

niech się nie wesele, gdyś Ty w gniewie, Panie,
owszem, z Twoją łaską niech ma radość wstanie.

Niech, Ojczye łaskawy, Panie święty, wszędzie,
gdzie swą łaską rządzisz, mój też żywot będzie,
15 a gdy złości wielkość przed Twym okiem stanie,
proszę, bądź miłościw, odpuść głupstwo, Panie!

XVII

Szczęście z myślą niezgodne żalność we mnie mnoży,
insze czyniąc, niżbym chciał, wszytek żywot trwoży
i znać mi dawa,
że nie tam stawa,
5 gdzie pragnie,
co wszytko stworzył –
Ten mnie nim zborzył,
bym snadnie
zrozumiał, iż to tylko w moc podał człowieku,
10 myśleć co chce, lecz wszytek skutek jego wieku
w rękę Wszechmocnego; Ten rozdawa,
jako chęć ku sobie w kim uznawa.
Przetom ja żalności
pełen jest za złości,
15 sen mnie cieszy mało,
a gdy słońce wstało,
z frasunku śmierć sobie nad żywot obieram,
a – kłopotów pełen – każdy dzień umieram.
Wszakoz, iż to wiem, Panie, kogo Ty miłujesz,
20 rozlicznie nawiedzając, jak w ogniu próbujesz,
więc cierpliwego
liczysz za swego
i dawasz,
by myślał o tym,
25 że z nim na potym
przestawasz,

- swym zowiesz i znać dawasz, że to, co smuciło,
do rozmnożenia znacznej łaski Twojej było;
gdyż pełen czas tego, iż Twe trwogi
30 rady ku pociecham czyszczą drogi.
Mam i ja ufanie,
że płacz mój ustanie,
a Twa łaska wszędzie
przy mnie, Ojcze, będzie.
35 A ja Ciebie chwalić, Boże, nie przestanę
tu, w ciele, i ondzie, kędy z duchy stanę.

XVIII Sonet [1]

- Gdy z Psem albo Lwem, znaki niebieskimi,
Słońce się zetrze – w gniew się poruszają,
płomień tak srogi potym rozpuszczają,
że wszystko niszczą, co tu jest na Ziemi.
- 5 Rzeki strwożone z brzegami swojemi
dzieląc się, w źródła nazad się wracają;
ziemia tła, a gdzie mieśca oddychają,
zda się, że Etna dmie ogniami swemi.
- 10 Szukają ludzie zewsząd ogarnieni
zioła, owoce, posilenia, chłodu,
by w letnich ogniach byli ratowani.
- Ja drzę – gorącym inszy zmordowani,
a z strachów równan być mogę do lodu
przed ogniem, w którym trwają potępieni.

XIX Interregnum II

Gdzie są prośby nasze, gdzie wołania one,
które k Tobie były? Kędy łzy puszczone,

które sucha ziemia z oczu naszych żarła,
gdy się k Tobie, Panie, nadzieja z nas darła?

- 5 W on czas, mówię, gdyśmy-ć polecali siebie,
znając Twą niełaskę, wieczny Boże w niebie,
w tym, żeś króla wzięwszy, długo miał bez niego
sercem zapalonym proszon o inszego.

- 10 Kazales nam wierzyć, gdy w imię Twojego
Syna prosić będziem, że skutek wszytkiego
szczęśliwy nam być ma. Czemuż ludu swego
jeszcze cieszyć nie chcesz, znacznie strapionego?

- 15 Dales nam łaskę znać w królu ukazanym,
dales wielki gniew znać stąd zaś oderwanym,
a jesliś swych sierot wszędy zwykł ratować,
prosimy, racz teraz od nas gniew hamować!

XX

Gdy bronisz, by moja praca i staranie
mnie się nie zdarzało, w dziwne myśli, Panie,
wdawasz serce moje, zwłaszcza iż u Ciebie
biorę ich początki, Boże wieczny w niebie!

- 5 Jesli za grzech karzesz, którym-eś obrażon,
jażem dawno smutkiem z pociech jest obnażon,
bym też nie żałował, sna byś miał dość na tym,
żeś się mnie nakarał. Proszę, ciesz też zatym!

- 10 Wszakeś rzekł, że z smutku pociecha rość miała,
a gdzie się wesela, tam żalność iść chciała.
Ja wesolej dusze nie czuję z młodości,
proszę, czyn początek weselu k starości!

A ja, bym też łaski Twej znać nie chciał, Panie,
jednak z Twej dobroci samej sława wstanie,

- 15 lecz jeslim tak długo był skromny w żalości,
zażbyś nie rychlej znał za łaskę wdzięczności?

- Co przystoi Ojcu – czyn, proszę, a moje
rządź zmysły, by wdzięcznie dobrodziejstwa Twoje
przyjmując, mnie synem godnym okazały,
20 a tu, miłym czyniąc, z Tobą żyć podały.

XXI

Chceszli karać kogo, nie przez mię karz, Panie,
a kiedy-ć występpek czyj przed okiem stanie,
wspomniawszy, że człowiek, wspomni i krewkości,
a w tym głupstwo odpuść i przepomni złości.

- 5 Pot ludzi robotnych nie może mi z ręki,
za co ja przeklęctwo rychlej aniż dzięki
odnoszę i pewne do Ciebie wołanie,
abyś na swej łasce mnie pokarał, Panie.

- 10 Masz to w ręku, Ojczy, byś mi pomógł z tego,
skrzywdzonym nagrodził z podparcia Twojego,
z tym, by cudza niechęć mnie nie przeszkadzała,
gdyby k Tobie w trosce dusza ma wołała.

- 15 Już to niekrótki czas (lecz ja kresu Tobie
nie składam) to tylko powiadam o sobie,
iż mnie krzywda ludzka dawno boli, Boże,
niech, proszę, Twa łaska od niej mi pomoże.

- Niechaj mnie omyje studnica lutości
i z płaczu oplóknie moje nieprawości,
niech ma, co kto mieć ma, a na próby moje
20 niech też łaską Twoją cieszę zmysły swoje.

XXII

Pyszni weszli w radę, jak mnie zniszczyć, Panie,
 a możliwych już pewne to o mnie staranie,
 jakby utrapili we mnie duszę moją,
 lecz to cieszy, pomoc iż wzgardzili Twoją.

- 5 A Ty, żeś łaskawy, dobrotliwy k temu,
 mięśca dość u siebie miłosierdziu swemu
 dawasz, w gniewie będąc. Pewnie lud złośliwy
 mną się nie pocieszysz, boś jest Bóg prawdziwy.

- Wzywać Cię chcę, a Ty miłosierdzie swoje
 10 rozpuścisz na prośbę i gorzkie łzy moje;
 dawasz mi cierpliwość, rękę swą rozszerzysz,
 chcąc, aby mnie strzegła – w tym jad ich uśmierzysz.

- Uczyń znak nade mną, że mnie masz na pieczy,
 aby przeciwnicy, uznawszy te rzeczy,
 15 z wstydem oczy swoje odwiedli ode mnie,
 a niech pomoc kwitnie Twa z pociechą we mnie.

XXIII

Okno, którym widzi Bóg niski świat z nieba,
 załoną takową zamknąć by cię trzeba,
 by naszej swej woli, bystrej wszeteczności
 wieczny Pan nie widział z swojej wysokości.

- 5 Lecz jeśliż Jemu czym by zakryć oko
 świat nie ma, bo widzi wzdłuż i gdzie szeroko,
 głębokość przenika – a za jakąż, Panie,
 zasłoną złość nasza bezpieczną się stanie?

- Rozpuściły skrzydła nasze nieprawości,
 10 złość brzegi wylała w nadzieję lutości
 Twojej z miłosierdziem, bo acz dawno trzeba
 potopów i ogniów, wciągasz gniewu z nieba.

Pobożność nie władnie – daj wodza takiego,
co z jego powodu umysł do dobrego
15 skłaniałby się ludzki, bo w takiej pustocie
Tyś obrażon w niebie, gwałt na ziemi cnocie.

Niech dłużej nie chodzim, wszech Ojczy, błędlwi,
niech się złośny wściaga, zakwitną cnotliwi,
wznieć, Panie, swą radość, którą masz z pobożnych,
20 a wyrwi swe dzieci z rąk ludzi niezbożnych.

XXIV

Włajco najwyższy, czemu
w mię gniewów swoich zaostrome strzały
puszczasz, by ból dawały?
Jesli to na kaźń memu
5 grzechu – nie wytrwa siła bólu temu.

Powietrze nie ma tyle
ptaszków na sobie i Neptun mniej kryje
ryb w stokach, gdzie sam żyje,
niżlim ja za mej chwile
10 Ciebie obraził, przykry cudzej sile.

Jak ociec dobrotliwy,
co się okrutnym synowi złośnemu
stawi, złość przykrząc jemu,
mnie karzesz, lutościwy
15 daj odpoczynek, gdym tak jest troskliwy.

Widzisz, gdy słońce wstawa,
świat oświecając, noc wilgotne cienie
po wszystkich stronach żenie,
serce me żal wyznawa,
20 z wzdychaniem słowa, z łkaniem łzy wydawa.

Tak zawždy zamoczone
są oczy moje, a w męce mdlejące,
jesli Cię łyzy gorące
nie ruszą roztoczone,
25 swe łaski wspomni wieki utwierdzone.

Obróć oczy chętliwe,
z których jasnością bując przestawają
skrzydła, co ból dawają,
jak gdy słońce życzliwe
30 światłem noc zganiania i cienie straszliwe.

Pod przykrym i cisnącym
brzemieniem żalów duszę bierze trwoga,
ramię zwiesza nieboga,
paść się boi, gorącym
35 nie wesprzeszli jej Duchem wszechmogącym.

Ulży, Panie, ciężkości,
zaby którego dnia sobie wytchnęła
w żalności, co ją zjęła,
a wzruszywszy lutości,
40 pomni, że ratunk Bożej jest własności.

XXV Sonet 2

Proszę, mój Panie, niech daleko z strony
młody włos mija Atrope straszliwa,
nie żeby dusza była światu chciwa,
gdyż z chęcią idzie na kres zamierzony,
5 lecz iż prze złości człowiek oddalony
od łaski Twojej w tym potępion bywa,
daj ratunk, bo Twa moc łaską opływa,
abym nie ustał w skoku rozpędzony.

10 Gdy młodość jak koń twardousty bieży,
na raz nie dbając, czynić łaskę, a z latem
daj mi doczekać wieku spokojnego;

tam dusza wzgardzi (acz jej dziś należy)
rozkosz omylną, a do Ciebie zatem
steskni się, jak ptak do gniazda swojego.

XXVI

Bym był wodzem anielskim, nie przysłoby k temu,
bym się na wszem spodobał, Panie, bóstwu Twemu;
moc, mądrość, świątobliwość tak zasiadła w Tobie,
że przed nią rzecz stworzona jest brzydkością w sobie.

5 Użyjesz przeto łaski, gdy pobaczysz, Panie,
że się podczas co głupie z mej krewkości stanie,
gdyż albo złe baczenie i prostota radzi,
albo sposób dobrego zdradnie w grzech wprowadzi.

10 Zamierzyłeś mi drogę powołania mego,
bym był pilen Twej chwały; z stanu małżeńskiego
podałeś mi ten zakon, a pomnieli dobrze,
prosząc w nim Twojej łaski, toczyłem lzy szczodrze.

15 W towarzystwie-ś mnie mieć chciał – daj, by się kończyło,
jakoby z Twą czcią, a mą pociechą też było,
skutek mojej nadzieje, którą mam o Tobie,
widząc, nich się weselę, Ciebie chwałąc w sobie.

20 Jeslibyś przecz karać chciał, nie zakładam miary,
wszakóż proszę, skąd zgodne mają-ć iść ofiary,
nie daj zmysłów rozrywać duchowi onemu,
co się Tobie przeciwiać radzi śmiertelnemu.

Z nienawiści gdy zgrzeszę, karz bez łaski za to,
lecz miłością zbłądzeli, proszę, pomni na to,

że za to Twego gniewu nie chciałbym odnosić;
wszakóż, Panie, i w tej strzeż – tu przestawam prosić.

XXVII

Wysokość żalów mych i kłopoty wielkie,
gdy lży oczy, troski serce cisną wszelkie,
ręce i źrzenice wznosimy do Ciebie,
sieroty ubogie – usłysz, Ojczy w niebie!

5 Wejrzy, a łaskawe nam staw swoje uszy,
niech Cię żal nasz, Panie, niech Cię nasz płacz ruszy,
nie patrz na występki, bo wspomniszli złości,
któż niewinnym będzie Twej sprawiedliwości?

10 Tyś dobroci źródło i to tak trwać będzie,
Tyś studnica łaski nieprzebrana wszędzie,
przeto nasze zmysły żalem obciążone,
k Tobie, byś pocieszył, Ojczy, obrócone.

15 Kiedy dzień swej nocy z słońcem ustępuje
albo księżyc nazad swe gwiazdy kieruje,
gdy jedna godzina drugiej z miejsca wstawa,
chwalić Pana swego duch mój nie przestawa.

20 A iż miłosierdzie w ręku Pana tego
i mocna ucieczka człowieka nędznego,
dobrze swą nadzieję Izrael zasadził,
że Ty, póki wiek trwa, o nim będziesz radził.

XXVIII

Chwal Pana, póki żywiesz, sław dobroci Jego,
duszo ma, póki czujesz władzę ducha swego,
niechaj w tobie cześć Jego nigdy nie ustawa,
który tu swym do czasu, tam – wiecznie żyć dawa.

5 Nie kładź swojej nadzieje w tych, co światem rządzą,
a za syny ludzkimi niech zmysły nie błądzą.
Odejdzie ich duch z czasem a zniszczeje ciało,
by kiedy w świecie było, znaków będzie mało.

Błogosławiony człowiek, co Jakubowemu
10 Bogu ufa i cale swą myśl poddał Jemu;
Ten ziemię, nieba, morza i co się w nich najdzie,
stworzył, sam wiecznie trwając w lutości a prawdzie.

Stróżem Ten wiecznej wiary, omylić żadnego
nie może – w Nim pewna jest nadzieja każdego.
15 Od wszelkiej krzywdy broni wierzącego Jemu,
a swoją władzą dawa żywność łaknącemu.

Z więzienia swe wybawia, a wzrok ślepym wraca,
z ucisku oswabadza, choroby ukraca,
dobre serca miłuje, sprawiedliwych broni,
20 do Niego się podbiegły pielgrzym dobrze skłoni.

Sieroty na pieczy ma, a wdowy ubogie
kto krzywdzi, nań wylewa gniewy swoje srogie;
złosne wniwecz obraca, sam wiecznie trwać będzie
on Bóg, co Syjon rządzi, broniąc od krzywd wszędzie.

XXIX

Rzekł Pan: „Włóż na mię żal i kłopoty swoje,
a ja je obrócę na pociechy twoje.
Pójdźcie do mnie wszyscy pracą zmordowani,
bo u Mnie takowym odpoczynek tani”.

5 „Ufałeś Mi – mówi – a wszystkie dni twoje
patrzyły na słowa i rzeczenia Moje.
Stanąwszy na miejscu miłosierdzia Mego,
przedłużę w radości dni wieku twojego.

10 Ukażę na tobie, jak one miłuję,
w których sercach k sobie ufanie najduję,
a to, żem żalością długi czas próbował,
obfitym-em dobrym nagradzać zgotował.

15 Nieprzyjaciół twoich żal w sercach rozmnożę,
potomstwo po miściach władających rozłożę,
a ciebie samego na ten kres przywiodeę,
gdzie wieczne radości mają swą pogodę”.

20 Taką ja nadzieję czuję, Panie, w sobie,
gdyż to wiem, że ufam nieomylnie Tobie,
a iżem w łasce Twej żywot ugruntował,
więc wierzę, że wkrótce będę się radował.

Będę się weselił w rychłym czasie, Panie,
będzie długo trwało moje radowanie,
żal mój obróci się w radość nieskończoną,
gdyż mam swą nadzieję w Tobie zasadzoną.

XXX

Nie zejdem z świata, aż Ty każesz, Panie,
by się spełniło znacznie me ufanie;
nie zejdem z świata, aż hojnie dobrego
zażywem z łaski Boga wszechmocnego.

5 Pierwszy bym ja był, co-ć ufając, Boże,
omylić się miał, gdyż masz takie stroże,
co tego pilni, jakie kto ku Tobie
serce ma albo poważa Cię sobie.

10 Nie umrę, aż to i złośni poznają,
że też na świecie szczęśliwi bywają,
którzy-ć ufają, i nie już zginęli,
acz mizernymi u pysznych słyńęli.

Chlubić się nie chcę, bo to sam wiesz, Panie,
żem w Tobie samym miał zawždy ufanie,
15 w Twoję nadzieję wszedłem na tę drogę,
gdziem się cieszyć miał, a odnoszę trwogę.

Obróć już oczy miłosierdzia Twego,
widząc krótki wiek żywota mojego;
osusz oczy me, a frasunki wszelkie
20 obróć na dobre i pociechy wielkie.

Łacno-ć to przyjdzie, gdyś Pan wszechmogący,
wzrusz miłosierdzia i łaski goracój,
a Ty, coś zbawił, dawszy się na mękę,
ratuj, niż zginę, ściagnąwszy swą rękę.

XXXI

Twego ratunku, Boże,
pełny łaski, lutości,
przeciw wężowej złości
wzywam, bo w sercu łożę
5 moim ma – pewnie bez Ciebie mnie zmoże.

Ciebie szukam, mój Panie,
chcąc ci zlecić swą trwogę,
lecz Cię naleźć nie mogę
bo zawždy obłok wstanie
10 z mych grzechów, tłumiąc me w Tobie ufanie,

i światło mi zasłania
Twoje, o słońce wieczne!
A tak siły serdeczne
złosny nałóg w sak wgania –
15 zginę bez Twego, Panie, ratowania.

Oświeć, Boże, ciemności,
jak słoneczne promienie
zganiamy przykre cienie,
gdy obłoczne czystości
20 przez zachodzących chmur mienią własności.

Iskierka, chociaż mała,
Twojej łaski dobrotliwej
za pochodnią w błędliwej
drodze niechby się stała,
25 by ją strudzona dusza wodzem miała;

abym wzdry torem jakim
trafił, gdzie Ty przebywasz,
daj mi, gdyż to dać mi masz.
Nie daszli – kształtem takim
30 mało po inszym mym dobrym wszelakim.

Jesli Cię mniej miłuję,
niż mam, i to wyznawam,
a swój mdły zmysł wydawam
z tym ciężarem, co czuję,
35 i który większy niż swą moc najduję,

wznieść się nie mogę, Panie,
przed troskami i żądzą,
które w sprośnościach błądzą;
w tym opuszczam ufanie
40 k Tobie, o którym miałem mieć staranie.

Lecz gdy promień żywiący
puścisz Twojej lutości
na chęć, co jak w ciemności
gościniec ma, wiodący
45 do światła Twojej dobroci władnącej,

wtenczas, o Boże wieczny,
 wszelkie insze pokłady,
 jak te, co pełne zdrady,
 wzgardziwszy, już bezpieczny,
 50 do Ciebie skłonię swój umysł serdeczny.

[XXXIa]

Sonet [3]

Pycha

Pani wszech złości, równa do macierze,
 Bogu przeciwna, człowieku szkodliwa,
 duchu, skąd burza z nawałnością bywa,
 w której świat pływa jak czółn po jeziorze!

5 Twardy krzemieniu, skąd srogi smok bierze
 płomień, gdy (na to chciwy) dusz przygrzewa,
 popędliwości, skąd człek upad miewa,
 acz nędzny – szczęśliw nad inne w swej wierze.

10 Fałszywa, sproсна, harda i nadęta,
 śmiałości, wzgardy pełna, wszech marności,
 dla której się płacz mnoży a wzdychanie;

prze cię, okrutny dziwie, jest odcięta
 nadzieja, żeby człek mógł żyć w radości,
 dla ciebie w świecie strach z uciskiem tanie.

XXXII

Co to, Panie? Nie rozumiem,
 iż ja zwyciężyć nie umiem
 swoich upornych krewkości,
 które się ciągną do złości.

5 Ciebie proszę, sam się boję,
sna na się biore i zbroję,
zbroję Twoją, Panie wieczny,
wzdym w upadku niebezpieczny.

10 Acz znam, że Twoja tarcz mocna,
lecz inszym – nie mnie – pomocna;
drugie uchrania od złego,
jam sam nie jest godzien tego.

15 Duch zły walczy – ten wygrawa,
a mnie w Twą niełaskę wdawa,
wdawa mnie w gniew i to czyni,
że mnie Twój sąd często wini.

20 Karz mnie, Panie, bij za złości,
wydawam Ci swe krewkości,
wydawam samego siebie,
bym jedno przejednał Ciebie.

XXXIII Popielec

Bierzcie popioły na się, ciała poniżone,
sypcie ziemię na głowy na pamiątki one,
żeście z ziemi stworzone, w proch się obróćcie,
bujną myślą zacności swej nie poprawicie.

5 Nakłoń głowę ku ziemi, serce wznieś do Boga,
przed którego oczyma nogi twojej droga,
który żywota twego, niżes się urodził,
stopy wszystkie policzył dróg, w których byś chodził.

10 Drogi twoje przed wiekiem sznurem wymierzone,
ścieżki twoje przed Jego okiem rozważone;
uznał każde stąpienie, a jak świątobliwe,
wszem ukazał wyroki Pańskie sprawiedliwe.

- Kto podobien jest Jemu? Kto przed Nim praw stanie?
Gdzie rzecznik, by cię bronił, gdy Pan na Sąd wstanie?
15 Kto powie drogi Jego? Albo kto to rzecze,
że Pan zły, a tym Jego sprawiedliwość zwlecze?

- Pycha z twoją hardością aczby się podniosła
i nogi nad obłoki, głowę wyższej wzniosła,
jednak śmieciami będzie od onych rzeczona,
20 którym – by człek w proch się zstał – sprawa polecona.

Przeto lepiej za czasu naleźć swym wyrokiem,
żeśmy niegodną ziemią, a przed onym okiem,
które widzi zakrytość serca wszelakiego,
opuściwszy bujną myśl – bierz się do dobrego.

- 25 Tak nie rzeczem: „Kto mi da, bym się skrył w otchłanie,
póki Twój gniew nie minie, lutościwy Panie?”.
A uznawszy, że wiatr są dni żywota wszego,
by nas Pan w nich pamiętał, rzućmy się do Niego.

XXXIV

Dasz wiele dobra, gdy się nie spodzieję,
acz dotąd, Panie, omylną nadzieję
w sprawach podawasz, a im pilniej proszę,
tym mniejszy skutek z łaski Twej odnoszę.

- 5 Chcesz to podobno pokazać na oko,
że gwiazdy one, co świecą wysoko,
nami tu rządzą, co na ziemi siedziem,
a Ty mało dbasz, jak swe sprawy wiedziem?

- Gdyby tak było, to prośba do Ciebie
10 byłaby próżna, próżno oko z siebie
łzy by toczyło, więc zatym ufanie
w Marsie niż w Tobie pewniejsze by, Panie.

Lecz ja egipckiej wiary nie znam w sobie,
nie gwiazdam, Boże, lecz dawam cześć Tobie,
15 nie w podejrzanych dniach, żalność dających,
lecz nadzieję mam w Twych skrzydłach władających.

A iż tak wołam i głos mieszam z łzami,
niech się to dwoje zjawi między nami:
niech Twoja łaska miłosierdzia wzruszy,
20 a radość wznidzie mej troskliwej duszy.

Duszy mej radość, a cześć z chwałą Tobie
uroście, Panie, tylko niechaj sobie
łaskę uproszę; lecz nie co mnie miło,
owszem, co Ty chcesz, niechby, Ojcze, było.

XXXV

Panie przedniejszy z wieków, Ojcze ludzki, Tobie
wszystko władzą przyznawa to, co świat ma w sobie!
Ucieczk<a>-ś nam był zawždy czasów przepuszczonych
i ratunkiem w przykrościach godzin utrapionych.

5 W on czas, gdy bez porządku wszystko się mieszało,
a godzin i własności swoich nic nie miało,
niż obłoki na góry wyniosłe patrzyły,
niż ziemie skryte skarby ludziom ukazały,

niż cienie jasne słońce ze dniem rozłączyło –
10 wszystko moc Twoja, Panie, i słowo rządziło,
ciała który zabijasz, śmierci je w moc dając,
co nie były – żyć, każesz dusze w nich wzbudzając.

Tysiąc lat by też było wieku człowieczego,
nie więcej jak było mrugnienie będzie oka Twego,
15 nie więcej będzie nad czas dnia przeszłego wczora,
nie dłuższy nad godzinę zesłego wieczora.

Porażasz, bierzesz wszystko, a jak wichrem łomisz,
 podobne odmiennym snom czyniąc, które tłomisz;
 jak prędko ścięty kwiatek swą ozdobę traci,
 20 tak rychło krasę człowiek, gdy się z śmiercią braci.

Jak wdzięcznie kwiat różany wschód słońca rozbija
 i, gdy w ocean wchodzi, listeczki zawija,
 tak Twa łaska człowieka tu na świecie zdobi,
 a wniwecz gniew obraca i na głowę robi.

25 Okiem przenikającym nasze widzisz złości
 i nic nie jest skrytego Twojej wszechmocności,
 a ilekrocieśmy Cię, Panie, przegniewali,
 przemiennej mgły dni swoje podobneśmy znali.

XXXVI

Z pamięci schodzą czasy żywota naszego,
 nie inaczej jak słowa rzeczenia ustnego:
 siedmkroć dziesięć własny kres ludzkiego żywota,
 oprócz w kim przyrodzenie czerstwe i ochota;

5 do tego nad dwoje pięć jeśli co przybędzie,
 to boleść, a sidła śmierć stawiająca wszędzie.
 To już w skok gaśniem, Panie, chodząc umieramy,
 właśnie jak ptak, co patrząc z oczu go zbywamy.

A jeśli z zamierzenia Twego nam to roście,
 10 jacyż, Panie, przyspieszą za Twym gniewem goście?
 Gdyż według spraw każdego odplata od Ciebie,
 nic się oku nie skryje władnącemu w niebie.

Przeto mi liczbę moich dni daj wiedzieć, Panie,
 by się człek umiał sprawić, niż przed Twój sąd stanie;
 15 skłoń ku mnie łaskawą twarz, porzuć gniew, a swoje
 miłosierdzie wzruszyć racz na wołanie moje.

Nasze serca mądrością oświeć, dobrotliwy,
by swój wiek mógł wesoło wieść człowiek wstydlivy;
napęlni nas radością, któreś ufrasował,
20 a różnymi kłopoty ich wieki sprawował.

Daj wiedzieć sprawy swoje, daj, niech wszyscy znamy,
jako Ciebie możnego skłonny k sobie mamy;
ukaz nad nami lutość, a Twoje zbawienie
niech widzi w miłosierdziu ludzkie pokolenie.

25 Co nasze zmysły zaczną – kończ, Ojczy łaskawy,
niech początek i koniec z Ciebie biorą sprawy,
niechaj myśl nic takiego w serce nam nie wwdzi,
prócz tego, co zbawienie i Twą łaskę rodzi.

XXXVII

A długoż, Panie, ta moja błędliva
dusza bez Twej światłości
chodzić za zmysłem będzie, żalobliwa,
który, jak wódz chytrósci,
5 onę załudza w drogi omylności?

Długoż mi, Ojczy, swe uszy chcesz stawić,
od lutości zamknione,
co Cię przywiodła nas od złego zbawić,
a członki uświęcone
10 drogą krwią polać, w śmierć z hańbą dać one?

Wzdry rąk Twych praca, i mnie, dobrotliwy,
chcąc z mocy wziąć wężowi
złósnemu, który tego poźrzeć chciwy,
co-ć ufa jak ojcowi,
15 krew swą niewinną dałeś w moc katowi.

Cóż za ratunek da śmierć Twa mnie, nędznemu?
Daszli zbójcy dni moje,
mdłego, bez władzej – strasznie walczącemu
przeciwnikowi? A zbroje
20 z tarczą mi nie dasz, bym krył siły swoje?

W Tobie nadzieję swą mam utwierdzoną –
z inąd nie masz podpory
przeciw łupieżcy, co jak wilk straconą
owcę porwawszy skory,
25 od pasterza mknie w pustostrasne bory.

Wysłuchaszli mnie, wzbudzisz głos wesóły
przy lutniej stron zgodliwych,
odpuszczę żalność, chwaląc Cię z anioły
tak, iż Tatar straszliwych
30 mój rym dosięże i w kraj Maurów mściwych,

sławiąc, jak przez Cię nieba są stworzone,
ich ubiór z gwiazd błyszczących,
że równe łąkom, gdy kwiat zdoła one,
a – śród światłem cieszących –
35 z księżycem liczbę żywiołów chodzących;

jakoś dał słońcu ciepła moc niezmierną,
co żrzenicą władnącą,
ojcowską chęcią napelnione wierną,
czyni ziemię rodzącą,
40 obfitą i wszech skarbów dodającą;

które z Twych wiernych wyroków w krąg chodzi
koło ziemskich niskości,
dzień krótki z zimnem, z ciepłem długi wodzi,
pełne wszelkiej czułości
45 warkocze mając z promieniami jasności.

I inne chwały, których Ty masz więcej
 niż kropl deszcze puszczone,
 kwiaty – chwil wdzięcznych dary – zliczysz prędcej
 od Ciebie rozsadzone,
 50 gdy kwiecień, w perły strojąc, złoci one.

XXXVIII

Sonet 4

Zazdrość

Co strasznym jadem kropisz, dziwie srogi,
 cudzym złym żywiesz i w łzach rozkoszujesz,
 a kiedy kogo wesołym najdujesz,
 z żalością w tobie różne wstają trwogi.

5 Matko niechęci, zarazo ubogiej
 miłości, z szkód rozkosz, żal z szczęścia czujesz,
 niezliczonych kuńszców i sideł próbujesz
 na skazę, w kim wiesz skarb godności drogiej.

10 Znikni z świata precz, nasienie wszech złości,
 a kwap się odnieść w państwa wszem wzgardzone
 członki, własnemu sercu tak szkodzące.

Tak ujrzym święte dowcipy kwitnące,
 wdzięczność wszech ozdób, skrzydła rozszerzone
 duchów szlachetnych do wdzięcznych radości.

XXXIX

Kazałeś prosić w imię Twe – prosimy,
 Chryste, wodzu nasz! Przecz nie odnosimy
 skutku swych płaczów, sieroty ubogie?

Przedsię swe srogie

5 wylewasz gniewy, a myśmy słyszeli,
że wszędy pomoc Twoją oni mieli,
którzy w swym żalu wołali do Ciebie,
co mieszkasz w niebie.

10 Sława Twej káźniej do nas przeskoczyła,
lecz i dobroci Twej wiadomość była.
Gniew-eś pokazał – niech w nim łaskę znamy,
póki dychamy.

15 Naszy przodkowie, acz grzeszyli Tobie,
jednak gdy serca unizali w sobie,
krewkości ludzkie wiedząc, toś znać dawał,
żeś rad ratował.

20 Sieroctwa nie chciej rozmnażać nad nami,
ni według złości obchodzić się z nami;
w sąd nas nie ciągni, bo straconą mamy,
sami to znamy.

Gdyś w gniewie – pomni miłosierdzie Twoje,
przeciw Twym strzałom żadnej nie znasz zbroje,
a chceszli karać, daj, w nas, Ojczy, będzie
cierpliwość wszędzie.

XL

Przez się kupami wodzą ludzie, a swe jady
z prózną myślą mieszają? Przecz książęta rady
czynią, chcąc się sprzeciwić Bogu wszechmocnemu,
pomazańca chcąc widzieć na wzdargę Onemu?

5 „Wybijmy się z niewoli – mówią – a ich troki
rzućmy z rąk swych, a puśćmy sławę w świat szeroki!”.
Lecz, co mieszka na niebie, z ich spraw się uśmieje,
ukazując, jak słabo sadzą swe nadzieje.

Sfuka je, rozniewany, a ręki władnącój
 10 moc puści i wyrzeczce dekret wszechmogący.
 Wspomni, że On na górę Syjon króle wsadza,
 a ta przez upór żaden nie zginie mu władza.

Opowiem wyrok Jego, który czynił do mnie:
 „Tyś mój syn, Jam cię spłodził, a jeśli chcesz po Mnie,
 15 dam ci kraj świata tego i lud w nim będący,
 niech je trze wola twoja, kruszy duch władnący”.

Przeto, sprawcy narodów, mądrze pieczołujcie,
 a tym, co ludzie sądzą, drogi ukazujcie;
 służcie Bogu w bojaźni, bo Ten wszystkim władnie,
 20 wykrzykajcie ostrożnie, bo zasmuci snadnie.

Całujcie Syna mile, by Jego gniew srogi
 nie wypadł, a wy byście zginęli w pół drogi;
 strzeżcie, by wam nie szkodził płomień gniewu Jego –
 błogosławion, kto bierze nadzieję od Niego!

XLI

Interregnum Steph<ani>

Rozerwałeś nas i odrzucił, Panie,
 rozniewałeś się – stąd płacz, narzekanie;
 zatrząśłeś ziemią, rozdwoiwszy onę,
 a trwogi pełno, w którą pojrzysz stronę.

5 Daleś nam to znać, jakoś jest straszliwy,
 nawróć się do nas, Ojciec dobrotliwy,
 a uśmierz gniew swój, coś nas nim poraził,
 niechby pogany, a nie Twój lud kaził.

Wszak to nie pierwszy, co byli zwątpili,
 10 jednak z swą sławą przeciwniki bili.
 Wskrześ i w nas serca dla imienia Twego,
 jeśli przepomnieć nie chcesz ludu swego.

- Wyciągni rękę, wyswobodź swe, Panie,
co k Tobie z płaczem puszczają wołanie;
15 Twoi wybrani niech Twą łaskę znają,
gdyż w Tobie samym swą nadzieję mają.
- Kto nas przywiedzie w mury utwierdzone?
Kto lud uskromi i nawróci one?
Zaż nie Ty, Panie, któryś nas rozprószył,
20 acz-és się w pole z wojskiem swym nie ruszył?

- Przysiągł Pan wieczny na swe imię święte
(stąd w moim sercu wesele przyjęte):
„Zmierzę krąg świata, lud przebiorę sobie,
czyniąc wolą swą, ściągnę ręce obie”.
- 25 Daj radę w trosce, bo tyle w człowieku
rozumu nie masz, aby w takim wieku
rzeczom radzić mógł; w Tobie jest ufanie,
że przeciwniki dasz nam gromić, Panie!

XLII

- Zatwardziłeś me serce, Panie, a we złości
puściwszy, zaślepiłeś mych zmysłów własności
tak, iż cokolwiek pocnę, zda się wszystko dobrze,
a Ty się tym obrazasz, zatym karzesz szczerze.
- 5 Nie gościem żalóść u mnie, która lżą me oczy
zatapia, a frasunkiem rzewnym serce tłoczy;
w płaczu-m tu na świat przyszedł, pókim nie znał Ciebie,
w płaczu i dziś wiek tracę, acz Cię wiem być w niebie.
- Kiedy milczę – lży leję; jeśli Cię też wzywam,
10 płaczę z czasów żalonych, których tu zażywam,
a choć wszystka nadzieja puszczone do Ciebie,
wždy w płaczu dusza tonie, a ja nie znam siebie.

Odmień troski, mój Ojczy, pociągni ku sobie,
 policz mnie między Twoje, a łaskę po Tobie
 15 niech znam ja-nędznik kiedy, gdyż już wieku mego
 mniejszy kres, niż go było za czasu przeszłego.

Jesliż więc, iż Cię gniewam, nie chcesz nic uczynić,
 uczyn dla sławy swojej, a nie dopuść wycić
 swojej niełaski, Boże, by się rozpaczało,
 20 co by-ć się bardziej gniewać, mnie ginąć kazało.

Nikt mnie podnieść nie może, jedno Ty sam, Panie,
 nic potłumić, jedno Tve własne rozkazanie.
 Kiedy mnie w proch obrócisz, co-ć za sława będzie?
 Będzieszli błogosławił, rozślwią Cię wszędzie.

XLIII

Iżaż godzina przejdzie, w którą bym ku Tobie
 gorzkim duchem nie westchnął, o ratunek sobie
 Ciebie prosząc, mój Boże? Niech wnidzie przed Twoje
 oblicze długa prośba i wołanie moje.

5 Dni żywota mego wniwecz obracają
 lzy z żałości, którą znam, a w otchłanie pchają.
 Podobny-m ciałom onym, co groby zaległy,
 a przez śmierć troski w świecie i władzej odbiegły.

Zrównałem się z onymi, co w ziemi złożeni
 10 na stronie od ręki Twej, i już zapomnieni;
 tak wiele mnie żałości z smutkiem ogarnęło,
 że mi władzą i pamięć z baczeniem odjęło.

Znacznie się tedy gniew Twój wylał, Panie, na mię,
 na mię się wylał – mówię – czego i w tym znamię,
 15 żeś chętnie oddalił przyjaciół moje,
 co dawali w żałościach życzne rady swoje.

Dałeś mnie im na wzgardę i tam-eś posadził,
skąd bym do Ciebie nie mógł, ni Ty o mnie radził;
już źrzenica gorzkimi łzami wypłynęła,
20 wszystkie zmysły me gasną, nadzieja zginęła.

Lecz wspomni, Panie, proszę, co za korzyść tego,
i jeśli-ć chwała może rość z zatraconego?
Zaż łaskę Twą wysławi, kto w otchłaniach siedzie?
Zaż – niestetyż! – umarły Ciebie wielbić będzie?

25 Wzdycham ku Tobie w nocy, a niż słońce wstanie,
uprzedza Cię prośba ma, wzdys zaniedbał, Panie!
I czemuż mną tak gardzisz, Boże wszem władnący?
Przez oblicze odwracasz, w lutości słynący?

30 Nędznym ja proch, o Panie, a z młodości mojej
wniwecz mnie kazi prawie strach niełaski Twojej.
Jużem zwątpił w ratunku, śmierci czekam tylko,
a władzej członków moich gorzkich godzin kilka.

35 Nade mną uczyniłeś stek przykrych żalości,
zawarłeś nad mą głową głębokość ciężkości;
czekając Twej pomocy w mej teskliwej sprawie,
osłabiałem w nadziei i sna zwątpił prawie.

Opuścił miłujący, a powinny, Panie,
odstąpił, rozumiejąc, że moje ufanie
w Tobie na pośmiech wyjdzie, a Ty, żeś odrzucił.
40 Okaż, proszę, żeś jeszcze zgoła nie porzucił.

XLIV

Wiem, o przednie władnący,
i niegodnym się czuję
Twej łaski pałającą;
lecz Cię godnym najduję,

5 bym Cię czcił, miłujący,
jak od stworzenia ma czczon być tworzący.

Uczynić możesz godnym,
gdy ogniów swych płomienie
(co cieszą sługom zgodnym
10 w niskiej skrusze sumnieniu)
wzniecisz w mym duchu drobnym,
w nowym człowiecze mnie czyniąc powodnym.

Ziemią jest wysuszona,
płonna i nierodzajna,
15 lecz przez Cię odwilżona,
śladnie obfitodajna,
jak łąka w kwiat upstrzona,
będzie dusza ma w cnoty ustrojona.

Odwilż ją ubłagany,
20 wdzięcznym potokiem onym
Twym, co jest nieprzebrany;
daj mi być oczyszczonym,
gdym złościami zmazany,
Ojczy, w lutości od wieków uznany!

25 Tak z owocem i z kwiatem,
jak w roli uprawionej,
barw różność wstanie; zatym
dasz oko ozdobionej,
a Twym skarbem bogatym
30 uczczona, by-ć cześć dała, będzie na tym,

aby za niewdzięcznością
tak hojnych darów Twoich
przyrodzenie z krewkością
nie brało kaźni swoich,
35 gdyż ciało swą krnąbrnością
częściej się bawi niż jaką wdzięcznością.

Jako gdy wiatr łagodny,
 co z słońca wschodu wiewa,
 gdy więc, światłem niezgodny,
 40 chmurą niebo odziewa,
 obłok ów niepogodny
 zganiając, czyni czas i dzień nadobny,

tak przed duchem strapionym
 próśb moich wypuszczonych
 45 (choć nędznym, zemdlonym),
 dni i nocy straconych,
 Panie, w czasie skróconym
 niech Twój gniew zgodzi, którym-em strwożony<m>;

zaby wzdry pożądlivy
 50 dzień się mym oczom zjawił
 i osuszył rzewliwy
 płacz, co mnie zmysłów zbawił.
 Inszej, o lutościwy,
 uciezki nie mam, Ojczy dobrotliwy!

XLV
Sonet [5]
Gniew

W tym twardym wieku rozum ustępuje
 gniewom – ten wzrusza ziemię z niebem złością,
 a prawie oślepi, wszelaką możnością
 na cudzą skazę siły swe gotuje.

5 Miłość na świecie kres władze swej czuje,
 a wszelkie mięce nienawiści włością,
 gwałt krzywdy szuka, szkoda tuż z chytrością,
 krew a lży tocząc, w skargach rozkoszuje.

Alekto węże, pochodnią straszliwą
 10 miece, co gorsze umysły przodkują,
 wszędy bezpieczne mając władze swoje;

furyja, którą ludzie panią czują,
miłość precz z świata zegnała, prawdziwą
szczyrość, pobożność, zgodę i pokoje.

XLVI

Wysłuchaj, Panie, prośby i wołanie moje,
niech wzgardzone nie będą mych gorzkich łez zdroje,
porusz swej przeciwko mnie ojcowskiej miłości,
a wybaw od pośmiechu i od zelżywości.

5 Zatrwożył nieprzyjaciel, wzruszył nieżycliwy,
niechętny mnie zasmucił, utrapił złośliwy,
potwarca jad swój wylał w gniewie dusze mojej,
uraził mnie wszetecznik w mocy władzej swojej.

10 Serce me we mnie zgasło, a bojaźń trapiąca
osiadła zmysły moje, więc trwoga burząca
przypadła na mię, Panie, ciemność obtoczyła,
ozdoba potłumiona, jeśli jaka była.

15 Często sobie rozmyślam: kto skrzydła przypawi,
a jako gołębicę na puszcza wypawi?
Szukać chcę tych sposobów, bym od złośnych zbieżał,
a precz ludzi wszetecznych – niestetyż! - odbieżał.

20 Czekałem Ciebie, Panie, byś pokorę moję
wybawił z nawałności, a przez dobroć Twoję
ich języki utulił i wywrócił radę –
jakoż i teraz w Tobie ja nadzieję kładę.

Do Pana wołać będę, a Bóg mnie wybawi,
rano i o południu, bo ten sam wystawi;
z wieczora, o północy k Niemu ręce swoje
wynoszę, bo On może zmocnić nogi moje.

- 25 Nań składam swe uciski, a On wyswobodzi;
Jemu żal swój poruczam, bo mnie Ten ochłodzi;
nie da zginąć na wieki kto w Nim na ufanie,
a choć kto w sobie zwątpi, gdy On chce – powstanie.

XLVII

Boże mój, o Boże mój, przecześ mnie porzucił,
oddaliwszy zbawienie, na stronę-ś odrzucił?
Boże mój! – wołam przez dzień, a odwracasz uszy,
w nocy ręce wynoszę – wždy Cię to nie ruszy?

- 5 Ozdobo izraelska, co w świętych przebywasz,
przecze tak przeciwko mnie swych gniewów używasz?
W Tobie ojcowie naszy swe ufanie mieli,
k Tobie, Panie, wołali, gdy się cieszyć chcieli.

- 10 Wybawiałeś je, Boże, według ich nadzieje,
słuchałeś, gdy prosili – mnie się inak dzieje.
Alem ja robak, Panie, a nie człowiek iście,
wzgarda i brzydkość ludzka – baczę to sam czyście.

- Kto widzi, urąga mnie, mówi, głową chwiejąc:
„Ufał Bogu, wyrwie go!” – a ze mnie się śmiejąc.
15 Wzruszają me żalości i w gniew pobudzają,
niech, Panie, Twoję pomstę, niech żal z kaźnią znają.

- Boś Ty jest, coś z żywota wywiódł matki mojej,
z dzieciństwa nie miałem ja nigdzie indziej
ucieczki, bom dobrze znał, żeś na świat wystawił,
20 a przeto – skorom ożył – Tobą-m swą myśl bawił.

Nie oddalaj ode mnie miłosierdzia swego,
bo ucisk tuż nade mną, a nie wiem inszego,
kto by mnie z niego wyrwał; psi mnie obkoczyli,
a złośni swoją radą wkoło obtoczyli.

25 Rozdarli swe paszczeki jak lwi głodni, Panie,
zaczyn w lzy się zmieniło serce, a żal tanie.
Ciało me jak skorupa, wyschły usta moje –
prze zemdlenie języka czują bóle swoje.

Wniwecz się obróciły ozdoby i ciało,
30 od człeka spróchniałego jestem różny mało.
Nawróć swe oczy ku mnie, ojcowskiej miłości
wzrusz, strzegąc od zginienia dusze i krewkości.

XLVIII Kolęda

Cicho na wszystkie strony, pokój kwitnie z zgodą,
królowie państwa rządzą, każdy w swym bezpieczny,
lecz nie wiem, przecz się trwożą tak piękną pogodą,
drży piekło z Lucyperem, ogień gaśnie wieczny.

5 Dawniejsze gwiazdy nowym placu ustępują,
niezwykle światło nocne cienie wyrzuciło,
niebo wesela pełne i ludzie to czują,
wzdy się z strachem pytają, co by to znaczyło.

Weszła piękna latorośl z korzenia Jessego,
10 ta, wdzięcznie zakwitnąwszy, wzgórze się wyniesie
i będzie odpoczynkiem Ducha wszechmocnego,
a ta (jak prorok mówił) swobodę swym niesie.

Królowie się lękają, bo o tym rzeczone,
iż on ojca Dawida stolicę osiedzie,
15 wybawi lud z niewoli; k temu przyłożono,
iż na ziemi i niebie sam królować będzie.

Z brzegów swoich wylały niebieskie lutości,
aniołów obłok pełen pasterze widzieli.
„Urodził się Zbawiciel wiernym ku radości
20 w Dawidowym miasteczku” – tak od nich słyszeli.

Ludzki naród w łaskę wzięt, występkiem zhydzony.
 „Chwała Bogu na niebie!” – tak kory śpiewają.
 „Pokój ludziom na ziemi mocno utwierdzony!” –
 stąd anieli swą radość głośnie wyznawają.

- 25 Bóg się z człowiekiem złączył – wdzięczni się znać dajmy –
 szatan zwalczon, a jego siły nie władają!
 Chwalić Pana z anioły nigdy nie przestajmy,
 niech Go sławią języki, niech serca słuchają.

XLIX

Dziwne sposoby w umysł mój przywodzisz,
 a dziwniejszymi nazad je wywodzisz,
 bo acz ja w Tobie nadzieję pokładam,
 wždy miasto pociech w kłopoty upadam.

- 5 Stąd dziwne, Panie, mniemanie o Tobie
 w mym sercu roście, gdy rozbieram sobie:
 kto Cię zaniedba – ten kwitnie w radości,
 a kto Cię strzeże – rzadko bez żalości.

- 10 Złośliwy włada, rządzi niewstydlivy,
 mało u ludzi waży sprawiedliwy;
 Ty zaś nędzisz, a stąd człowiek złośny
 bierze swą śmiałość na pośmiech żaloszny.

- 15 Aczby tak nie źle, gdyby kto podolał
 znosić z pokorą, gdyś w ucisk powołał,
 lecz krewkość pragnie, by to ludzie znali,
 że i na świecie szczęśni, co-ć ufali.

- Jesli doświadczasz, zaż potrzeba tego?
 Gdyż przyrodzenie, moc, krewkość każdego
 Tyś z swej władzej dał, a – niżliś świat sprawił –
 20 kres, każdego bieg, jakoś chciał, ustawił.

Chytremuś moc dał ustrzec się złośnego,
prosta uprzejmość pośmiechem zradnego,
złemu-ś dał szczęście, gdy przemysł kieruje,
a szczyra cnota na szwanki styskuje.

- 25 Lecz ludzkie błędy czemuż, Panie, liczę,
gdyż je znasz lepiej, a ja tylko życzę,
z pokorą prosząc, byś nadziejej więcej
szalić mną nie dał, lecząc ból co prędcej.

L

- Dobrodziejstwa, Panie, Twoje
przechodzą dowcipy moje,
baczenie z zmysłem ustawa,
język godnych słów nie dawa,
5 wżdy z tych każde chwali Ciebie,
Tobie cześć dawają w niebie.

- Tobie dziękują, co światem
wiecznie rządzisz, a Ty zatem
nie racz gardzić, acz podłymi,
10 dzięki i ofiary mymi,
gdyż dać równe łaskam Twoim
nie można krewkościam moim.

- Bądź pochwalon, żeś prowadził
i ojcowskie o mnie radził,
15 strzegąc, by żal z złej przygody
nie mógł mieć na mię pogody.
Śmierci-ś mnie wyrwał z paszczeki,
bądź wielbion, Boże, na wieki!

LI

Twej łaski promień, Panie, wysokości
jak kaganiec przenika,
tak iż nie grzeje serca oziębłości;
przeto mnie letnie tyka
5 on jasny płomień z ognia Twojej miłości.

Spuść jedną iskrę swej władzej potężną,
by nie tylko rozgrzała
duszę, co w dobrych skutkach niedołączną,
lecz aby w umysł dała,
10 swym światłem świętym wolą niezwyciężną,

bym Twą gorącą miłością ujęty,
tego świata zabawy
na ziemię zrzucił jak ciężar przeklęty
<z> dusze, a takie sprawy
15 duch brał, by w niebo, skąd jest, zaś był wzięty.

Jestem jak ziemia płonna, nie sprawiona,
co pożytku nie dawa,
kiedy nie sieje ręka w tym ćwiczona
i pług w rok nie postawa,
20 ani ma, czym by była odwilżona.

A jeśli Twojej niezmiernej lutości
nieprzebrane potoki,
co zawsze płyną w wielkiej obfитоści
z wiecznej góry wysokiej,
25 jej nie skropią – tak jak w letnej suchości,

gdy w kanikułę nieba ognie dają,
łąki, role spalone,
że pola swych traw, rzeki wód zbywają –
będę nagim; stracone
30 będzie, co siły me z Twojej łaski mają.

Chętnym jest; cóż, gdy z chęcią się nie może
 zrównać mdła moja władza,
 gdzie Ty nie wesprzesz, mój Panie i Boże.
 Bo troska, co przechadza,
 35 zmysł nędzny tłumiąc, w sercu ma swe łoża.

Bez Twojej pomocy duch władzę utracą,
 gdy ciężar niezmożony
 kamienia, który pchając kołem tacza,
 z góry w dół upuszczony,
 40 z niebem i sobą w gniewie Syzyf wraca.

Lód z dyjamentu stop i zatwardziały
 z zastarzałych nałogów,
 co tak serce zjął, żem o Cię niedbały,
 lecz tyle mam swych bogów,
 45 ile nadziejej żądze podawały.

Daj, aby czuła Twój ogień grzejący,
 co lodem obtoczona,
 dusza występna, a w cnotach kwitnący,
 od złości odwiedziona,
 50 nie wracała się do chęci błędzącj.

LII

Sonet [6]

Lenistwo

Sproсна zarazo, niechęci złośliwa,
 która swe dobro wzgardą prześladujesz,
 a w próżnowaniu tesknicą wiek psujesz,
 ni cię strach w niebo, ni nadzieja wzywa.
 5 Mrozie, prze który duch śmiałości zbywa,
 ty przedni owoc suszyć usiłujesz,
 co pożytecznie – zniszczyć pieczołujesz,
 a to, co szkodzi, w twym kochaniu pływa.

10 Sługo piekielna! Już ja rozbrat z tobą,
gdyżeś przeciwna sama swej ozdobie,
tylko czas tracąc, rozmnażasz ciężkości.

Wędruj, bo dobry robi dla godności,
a ty, gdzie tylko miśce zajmiesz sobie,
Gnuśności, przedni jad wleciesz za sobą.

LIII

Na skazę moję wyciągnąłeś rękę,
lecz jednak Tobie, Boże, czynię dziękę,
że mój grzech karać tu jest milej Tobie,
niżbyś mnie ondzie miał brzydkim mieć sobie.

5 Rękę-ś wyciągnął, dałeś moc gniewowi,
Ojczy, przeciw mnie, złośnemu synowi;
krnąbrnemu sercu otworzyłeś oczy,
by znało, jak źle, kogo Twa moc tłoczy.

10 Lecz, Panie, gdy w sąd będziesz chciał wnieść ze mną
(czego, proszę Cię, nie wszczynaj nade mną),
racz pomnieć mą chęć, którą mam o Tobie –
cóż, gdy bez Ciebie trudno radzić sobie.

15 Mała-ć, Panie, cześć z rzuconych do grobu,
w piekle nie widzę Twej chwały sposobu;
życz zdrowia, Boże, życz, Ojczy, swej drogi,
pomocy udziel krewkości ubogiej.

LIV

Pan mój i Bóg mój rozgniewał się srodze
na sługę swego; a złorzecząc jemu:
„W płaczu i w pocie, i nieznośnej trwodze –
rzekł – będziesz miał chleb ku pokarmu twemu”.

5 Przeko duszy mej tak ciężko niebodze,
 przeto duchowi tak ciasno mojemu:
 twarz od ucisku, od wołania uszy
 Pan mój odwrócił, więc lutość nie ruszy.

Zawarte niebo, by tam nie wchodziło
 10 wzdychanie moje, a ziemia nie dawa
 zwykłych dochodów, lecz się obróciło
 w złe ciemie wszystko, z prace oset wstawa –
 co was, przyjaciół, jeśli nie ruszyło,
 dopuście duszy, niech żal swój wyznawa,
 15 poznajcie mój ból, a uważcie rany,
 rzeczenie, iż duch znacznie sfrasowany.

Niech mnie to cieszy, póki nie wyżenie
 Pan smutnej dusze z strapionego ciała,
 której tu nie chce słyszeć, aby w cienie
 20 podał, gdzie wieczna śmierć drugie zagnała;
 lecz wspomni, Panie, żem Twoje stworzenie,
 wspomni, że Twa moc ciało, krew, kość dała,
 wspomni, żem nędzny, strapiony, ubogi,
 daj swą łaskę znać, racz skończyć me trwogi.

LV

Podniósszy ręce, puść się na kolana,
 o mężu święty, o wybranych zborze,
 pomóż mi błagać niebieskiego Pana!

Wy, słońca wschodu i zachodne zorze,
 5 kraje z południa i północne z nimi,
 ratujcie, proszę, na Pana wszech dworze!

Bo wzruszon barzo postępkami brzydkimi,
 chcąc się ich pomścić, w żal dni me obrócił,
 oczy me zalał potoki gorzkimi.

- 10 Przyczyńcie się wy, żeby żal odwrócił,
przed Jego nogi nieście lzy rzewliwe,
owaby, acz nic, w łasce dni mych skrócił.

- Jakoż ja w Bodze ufanie prawdziwe
mam, że snem wiecznym oka nie zasłoni,
15 aż mi da widzieć łaski pożądliwe.

Acz dziś ode mnie, grzechem wzruszon, stroni,
widząc dni pełne żalu nieznośnego,
w łaskę mnie przyjmie, pośmiewcy obroni.

LVI

- Gdyż ja Panu ufam, cóż złosnemu trzeba
mnie wszetecznie kazać po górach się chronić?
Iż przeciwny ciągnie z strzałą jadowitą
łuk, dobrego łowiąc z strony, gdzie bezpieczny?
5 Co sam Pan postawił. to zły pieczołuje,
aby mógł wywrócić. Pobożny nie władnie.

- Pan w Kościele świętym stolicą ma nieba,
źrzenicy swej zleca ubogie – tych bronić
zwykł. Jego powieki synów ludzkich skrytą
10 myśl znają pobożnych i złego wszeteczny
wiek (duszy szkodliwy, kto złości miłuje);
te Bóg zniszczy – one sam wywyższa snadnie.

LVII

- Długoż niezycliwy weselić się będzie,
że prośbą mą gardzisz, Panie? Oczy Twoje
zaż wiecznie odwracać na wołanie moje
będziesz, chcąc załością mnie utrapić wszędzie?
5 Zaż wiek skończę pierwej, niż pobożnej rady
skutek dusza ujrzy, a żale serdeczne

niszczyć dni me będą? Zaż zmysły faleszne,
iż wysłuchać nie chcesz, nasycą się jady?

10 Nie gardź utrapionym, nakłoń z okiem ucha,
wzrok mój racz oświecić, póki on sen wieczny
nie zajdzie, z radością jak pragnie wszeteczny.
Niech w żal zniknie złośnych wesola otucha,

co lez moich pragna, już na śmiech gotowi,
jesli mi się noga ku dołu powinie –
15 w Tobie ma nadzieja, że ich radość minie,
proszę, niech mym smutkiem zły pociech nie łowi.

Sławić Cię zmysł będzie, moc i łaskę Twoję
siły me rozniosą, żeś wždy kiedy, Panie,
wysłuchał w ucisku strapione wołanie,
20 na drogach radości twierdząc duszę moję.

LVIII

Jak ptaszek rozrzewniony,
co swoje doległości
w krzu, na gałązce listkiem zasloniony
od słonecznej przykrości,
5 śpiewaniem ciesząc, nie chce odmienności,

tak w nocy, we dnie k temu
też płacę, utrapiony,
za me występki ciężkie sercu memu,
a do Ciebie skłoniony,
10 proszę, odpuść je, Boże obrażony!

Lecz Cię – widzę – nie ruszy
głos mój, łaski niegodny,
gdy żalność trapi, a członki płacz suszy.
Wadzi-li, żem niezgodny
15 często z Twą wolą, a wnet zaś powodny?

Cóż mam rzec, jeśli śmiały
zmysł troski niezwycone
na mój kark włożył, co mi moc zabrały?
Ach, że nie tak dołężne,
20 żeby w drogach Twych mogły być potężne!

Więc się bronić zmysłowi
mdła natura nie może,
równa dziecięciu przeciw rycerzowi;
a nic mnie nie wspomůže,
25 opuściszli rąk Twoich pracą, Boże!

Głupia, prosta owieczka,
gdy ją pasterz niebaczny
w las bujać puści, skąd trudna ucieczka
(a w puszczy jest zwierz łączny),
30 ginie, a ów ma z szkodą frasunk znaczny.

Ach, nie puszczaj w smrodliwą
szczękę dusze ubogiej
przeciwnikowi, by widząc błędlia,
samę, bez wodza, srogi,
35 porwawszy, nie wniósł za piekielne progi.

Zaż, Ojczy dobrotliwy,
przetoś mieć chciał stworzoną,
byś dał za obłów złemu, lutościwy,
wężowi, polubioną
40 rzecz, wdzięczną pracą rzecz drogo kupioną?

Niech kiedy ku lutości
nędze moje Cię wzruszą.
Wyrwi harpijam pełnym wszech przykrości,
troskom, co siły suszą,
45 daj, by tak sprośnie nie władnęły duszą.

LIX
Sonet [7]
Łakomstwo

Piecza, co rościesz i żywisz się złotem,
 a w tysiącu trwóg i różnościach szkody,
 w teskliwych pracach, chcąc w skarbiech mieć gody,
 on tracisz, co miał wiecznie cieszyć potem.

5 By w mię twój jad wszedł, jakoż myślisz o tem,
 jad, który w leciech ma swoje pogody?
 Gdyżem twe zawždy zdradliwe przechody
 ludziom zwykł brzydzić i lżyć cię z kłopotem.

10 Więc tak ubóstwa szczyre, świętobliwe
 ustawy gwałcąc, deptać chcesz, wszeteczna,
 i w jego rządy śmiesz swą nogę stawić?

Idź, Jędzo, gdzieś się zwykła sidły bawić,
 śród zdradnych nadziej – tam pospółstwo chciwe,
 tam twa pociecha, tam radość nie wieczna.

LX

Do Ciebie dusza moja nadzieję wyniosła,
 nie bojąc się zelżenia. Pośmiech złośliwego
 niech jej nie tyka, Panie, gdyż wyroki wieczne
 wiernym pociechę dają.

5 Niech obłudni żalosną hańbę za cześć mają,
 mnie Ty sam drogę ukaz i ścieżki bezpieczne,
 prowadź sam, ucz woli Twej, boś Pan wieku mego,
 ile ma pamięć zniosła.

10 Wspomni na dobroć swoje, która z wieki zrosła,
 i łaski, któreś czynił na płacz strapionego,
 występki młodości mej niech pamięci wieczne
 z głupstwem moim wzgardzają.

W Twej łasce me nadzieje przednie siły mają,
proszę, rozszerz nade mną stróże swe bezpieczne;
15 lutości-ś nieprzebranej, acz z wyroku Twego
kaźń na złośliwe poszła.

Sąd pokornych Pan rządzi, jego łaska rosła
z cichymi – ścieżki takich sprawuje, bo Jego
drogi dobroć, a prawda z tymi, którzy wieczne
20 ustawy w sercach mają.

Czyn łaskę moim grzechom, bo Twą władzą znają,
dla imienia Twojego, w którym jest bezpieczne
pokolenie, co-ć ufa, bo bronisz każdego
z kim się Twa bojaźń zniosła.

Radość wiecznie trwająca tym w nagrodę poszła,
ziemia, dziedzictwem znana potomka dobrego,
bo wstydliwym podporą są wyroki wieczne,
25 z tych swą cześć dobrzy mają.

Z tymi swoje źrzenice me oczy puszczają,
30 bo tak me nogi będą od sideł bezpieczne.
Zmiłuj się, Boże dobry, przyjmi wzgardzonego,
żeby-ć stąd chwała rosła.

LXI

Będąc wpośród wieku prawie,
dusza moja do mnie rzekła:
„Przyjdzie z żalów iść do piekła.

Nadzieja z serca uciekła,
5 łaski Bóg zapomniał w sobie,
a sna chce trafić i w grobie?

Przyjaciół otuchy tobie
nie da, ani będzie taki,
skąd by był ratunek jaki.

10 Wzgardził mnie pokój wszelaki,
bo Bóg, jak płóciennik watek,
odciął pociech moich szczątek.

W skazie mej światła początek
niszczy z rana do wieczora
15 ręka, na pomstę nieskora.

Wzgardzona z prośbą pokora,
jak lew kości me pokruszył –
co mam rzec? – Pan się obruszył”.

LXII

Wyrwałeś duszę, aby nie zginęła,
nazad rzuciwszy grzech, którym słyneła,
przeto iż piekło nie umie Cię sławić,
ani grób prawdą Twoją chce się bawić.

5 Wzgardza imię Twe, kto w otchłań wstępuje,
żywy, mój Panie, żywy się raduje,
że Cię sam chwalić i potomka może
nauczyć Twoją łaskę poznać, Boże.

Boże, wybaw mnie z doległości moich,
10 a będąc śpiewał nie bez dziełek swoich
w domu Twym; póki łaska Twoja będzie
żywić nas, chcemy Ciebie wielbić wszędzie.

LXIII

Także z poranku począwszy, mój Panie,
konać mnie będziesz, aż ciemna noc przydzie?
Także Cię z płaczem rzewne narzekanie,
także wołanie me przed Cię nie wnidzie?

5 Piszczę, jak ptaszę od matki zgubione,
 hukam, jak gołąb po dzieciach straconych,
 ustają oczy w niebo wyniesione –
 gwałt cierpię. Panie, ratuj sił strapionych!

10 Świtanie ziołom wdzięczną rosę niesie –
 mnie na powiekach gwiazdy lez odchodzą.
 Fortune ziółka! Szczęsna trawo w lesie!
 Wy czyrstwiejecie, a mnie mdłości szkodzą.

15 Żwierz, ptastwo w nocy swe posiłki mają –
 mnie trapić księżyc na niebo wstępuje.
 U inszych oczy z słońca rozkosz znają,
 lecz w moim sercu dzień trwogi szykuje.

20 Panie! Jesli to żywot, a takimi
 łaskami być ma ta dusza bawiona,
 niech Ci nie będę przykry słowy mymi –
 w pokoju gorzkość, daj, była skończona!

LXIV

Ciebie, miłosierny proszę Zbawicielu,
 o waleczny mężu, izraelski Boże,
 nadziejo, ucieczko, podporo, obrono!
 Kiedyś mnie odkupił, wspomni, co kosztuję.

5 Rozkaż swym aniołom, niechaj ich straż czuję
 wszech czasów na mieścu, jak je kolwiek krzczono;
 niechaj o mię walczą jako wierni stróże,
 ciała, dusze broniąc od przeciwnych wiel<u>.

10 Wzdychanie me z łkaniem, rozkaż, Stworzycielu,
 niechaj Ci odnoszą (gdyż inak nie może
 przed majestat Twój przyść). Owa uważono
 będzie me wołanie, ja się uraduję.

Tobie się, Boże mój, wszystko ofiaruję,
daj, me przedsięwzięcie było utwierdzono,
15 a gdy wnętrzość ziemską ciała dasz za łóżę,
niech Cię dusza wielbi, mój Odkupicielu!

LXV

Królu wszelkich narodów,
czemu ludzi tak wiele,
co mi smutnych przechodów
życząc, mają wesele,
5 a jak iskry wzruszone
niechętnych wojska rosną niezliczone?

Więc między nimi siła,
co chcą, by dusza moja
na Twej pieczy nie była,
10 a nieskończona Twoja
dobroć o nią nie dbała,
stąd mych upadków nadzieja w nich wstała.

Lecz się ja cieszę Tobą,
boś Ty moją obroną,
15 nadzieją i ozdobą,
przez Cię ujrzę wznieconą
mą cześć, acz teraz zgasła,
duszę wesołą, co w ciężki żal zaszła.

Kiedy rosną me trwogi,
20 k Tobie wołam w ciężkości
i znam, że duch ubogi
z gniazd Twych ziemskich niskości
w niebo wchodzi – stąd bioreę
pewną nadzieję, że mi dasz podporę.

25 Zaczyn członki bezpiecznie,
z bojaźni otrząśnione,
łożu zwierzam koniecznie,
które, snem ucieszone,
biorą z siłą moc taką,
30 że mi nie ciężko znieść pracą wszelaką.

By też lud niezliczony
powstał na moje szkody,
nie byłbym zatrwożony.
Porusz niebieskie zwody
35 i zwierchność, Boże wieczny!
Rzekłbym: w Twej władzy mój żywot bezpieczny.

Wiem, że ramię władnące
Twe złosnych już dotknęło,
gdzie serca źle życzące;
40 z ich szczek kości zginęło
tyle, coś stał, że siędą
wrychle, gdzie żalność wieczną cierpieć będą.

Ty z wszelkiej doległości
możesz lud Tobie miły
45 wyrwać i mieć w radości,
i ozdobić ich siły;
przez spuść swą łaskę, Panie,
niech zawždy cieszy Twych wiernych ufanie.

LXVI
Sonet [8]
Obżarstwo

Gdzie są dowcipy i rozum wysoki,
co się do nauk zacnych udawały,
a stąd i same tę nagrodę miały,
że sława ich szła w świat i kraj szeroki?

5 Gdzie obyczaje i cnót stek głęboki,
co się po świecie wszędy rozlewały,
z Saturnem Marsa ani ich spraw znały,
co dziś wiek psują, pnąc się pod obłoki?

Ach, że rozrywek ozdoba i władza
10 gaśnie – obzarstwo od wszech ulubione,
i wyniszczyło szlachetne zwyczaje.

Dziś jasna woda i żołądź nie daje
smaku, każdy się do wina przysadza,
pierzyn, rozkoszy, a cnoty – wzgardzone.

LXVII

Nieszczęście mych łez chciwe,
długoż jeszcze, złośliwe,
będziesz po sercu jad swój rozlewało,
byś się mym łkaniem kiedy nacieszyło?
5 Czyli-ć ból i płacz mało?
Sna chcesz, byś tak dni moje wyniszczyło?

Inszy, kiedy truchleją,
wspierają się nadzieją
i wdzięczną myślą serce zabawiają –
10 mnie duszę bierze i ciało zabija,
że smutki dolegają,
a otucha przyszłych pociech omija.

Ratunku z żadnej strony
nie ma mój wiek strapiony.
15 Łzą się zmieniły me źrzenice obie,
przyszłych się lękam, przeszłych dni żałuję,
życzyłbym śmierci sobie,
lecz i w grobie odpoczynku nie czuję.

Co wszystkim władniesz, Panie,
20 przyjmi ciężkie wzdychanie!
Wzgardziszli Ty mnie – gdzież obróćę oczy?
Gdzie serce skłonię? Gdzie podniosę ręce?
Gdy żal z oka łzę toczy,
daj pokorę, daj i cierpliwość w męce.

LXVIII

Panie, zmiłuj się, a nie rzekę więcej,
zmiłuj się, Boże, nad ciałem co prędej!
Nad ciałem, mówię, bo z dawnego wieku
miło nędznemu znać Twą łaskę człeku.

5 Wiem, że staranie ludzkie nie pomoże,
jesli Ty skutku nie udzielisz, Boże;
stad żal nieznośny, iż wzdycham do Ciebie,
łkam, płacę, wołam – wzdym wzgardzon w potrzebie.

Miło-ć, Panie, sna kto Cię z serca wzywa,
10 miło człowieku, gdy wysłuchasz, bywa –
usta wołają, źrzenica łzę toczy,
wždy miłosierdzia nie widzą me oczy.

Podobno grzesznych nie wysłuchasz, Panie,
co jesli tak jest, toć próżne ufanie
15 człowiek ma w Tobie; lecz ja chcę dni swoje
kończyć, ufając w miłosierdzie Twoje.

LXIX

Panie, Boże mojego zbawienia! – ku Tobie
we dnie wołam i w nocy wznoszę oczy obie.
Niech przed Cię prośba wnidzie, przyjmi z łzą wzdychanie,
nakłoń ucha swojego na rzewne wołanie!

5 Bo dusza moja zewsząd złym jest napelniona,
a na żywot piekielna szczeka otworzona;
policzonym z orszaki, co w otchłań zstępują,
co w śmierci bez ratunku wolnymi się czują.

10 Jak zranieni, których-és już zaniedbał w grobie,
od ręki Twojej zagnani – toż i ja znam w sobie.
Wepchnionym jest w co głębsze jezioro i w cienie
albo mieśca, do których zajęte śmierć żenie.

15 Nade mną Twoje gniewy srogie zgromadzone
i wszelkie nawałności z strachem obrócone;
oddaliłeś znajome, stałem się im brzydki,
wydanym bez występku, strapion nieużytki.

20 Cały dzień wołam, Panie, ręce wznoszę k Tobie.
Czyli dziwy czynić chcesz tym, co leżą w grobie?
Czyli wskrzesić lekarz ma, co by Cię sławili?
W grobiech Twa dobroć tajna, w piekle ją wzgardzili.

Ciemności zaż znać mogą dziwne sprawy Twoje,
a w ziemi niepamięci sprawiedliwe zdroje?
Ja k Tobie wołam, Panie, a prośby wychodzą
dusze mej utrapionej przód, niż zorza wschodzą.

25 Czemuż, Ojcze, odrzucasz modlitwy me? Czemu
oblicze swe odwracasz? Przecz mnie, ubogiemu
z młodości, w wielkiej pracy, we czci usadziwszy,
w pokorze, smutkom szkodzić dasz, tak poniżywszy?

30 Na mie się obróciły gniewy Twe, a strachy
bojaźnią napelniają mych przybytków gmachy,
jak woda ze wszystkich stron trwogi obegnały,
przyjaciela z znajomym me nędze nie znały.

LXX

A także mnie, mój Panie, zapomnisz koniecznie
i swą ode mnie będziesz twarz odwracał wiecznie?
Długoż dusza ma o mnie radzić ma bez skutku,
dni me w żalości tracąc i w nieznośnym smutku?

- 5 Długoż pysznie uragać ma człek niezyczliwy?
Wejźrzy, a wysłuchaj mnie, Boże dobrotliwy!
Oświeć oczy, by w śmierci nie zasnęły srogiej,
ani przeciwny rzec mógł, że mnie przywiódł w trwogi.

- 10 Pocieszy się niezyczny, jeśli się pochyłę,
lecz gdyż Ci, Panie, ufam, niechaj się nie myślę;
Twym ratunkiem serce me uweselisz, Panie,
zaczynam Ci chwałę oddam i z dzięką śpiewanie.

LXXI

Panie, któż w gmachach Twoich ma mieszkanie?
Dla odpoczynku, któż na onej stanie
górze świętej? Ten, co bez zmayı wchodzi,
a z kogo sąd sprawiedliwy pochodzi;

- 5 ten, co na sercu swym prawdę piastuje,
ani językiem złych fałszów cukruje,
co nie czyni źle bliźniemu swojemu,
ani życzy nic ku pośmiechu jemu;
- 10 kto wykorzenie złego jest chętny,
bogobojnego uczcić pożądnym,
a co przyrzekł – na swej pieczy ma ono,
nie chcąc, by to fałszem było rzeczono;
- 15 ten, co pieniędzmi w lichwę nie szafował,
a za niewinne darów nie przyjmował.
- Kto tak czyni, by upadł, trwóg nie trzeba,
bo go wiecznie Bóg będzie bronił z nieba.

LXXII

Mdłych, znędzonych krewkości,
przydź, o pocieszycielu
łaskawy! O, ciężkości
naszych lekarzu z wszech przedni, nie z wielu,
5 nad wszystkie, co ich było,
a swoją sławą który wiek zdobiło!

Przydź, Duchu świętobliwy,
a me serce nieczyste,
które mój płacz rzewliwy
10 płócze, niech ognie Twe suszą wieczyste!
Ty oświeć te ciemności,
które powstały z moich nieprawości.

Wiesz, iż (choć z opoki)
pobrzeżne psują ściany
15 morskich wałów przesłoki;
tak i mnie wielkie a głębokie rany
czynią grzechy brzydliwe,
stąd mi noc przykra, dni niepożądliwe.

Przydź, władzo niezwyciężna,
20 a ręką wiecznej mocy,
co wszem siłom potężna,
przeciw tym lodom dodaj mi pomocy,
co mą duszę objęły;
niech nią nie władnie (aczkolwiek w swą moc wzięły)

śmierć albo więc zdradliwy
nieprzyjaciół on srogi,
co się rad jak życzliwy
stawi, a zwodząc słodzi swe nałogi,
by tak władnął bezpiecznie
30 w ciemnościach, gdzie strach i ból mieszka wiecznie.

Nie ma, gdy najśliczniejszy
rok wszech pełen radości,
liścia las najgęściejszy
ni kwiatów łąka, ni ziół w ich hojności,
35 jak ja smutków, żalości
mam w nędznym sercu z okrutnej chytrości.

Ulecz duszę troskliwą
i nędzną, bo zwątpiła
w swym zdrowiu, gdy teskliwą
40 febrą zjęta; daj, Tobą się trzeźwiła,
nie konfekty z sokami
z ziół różnych ani z kwiatków receptami.

Ugaś wewnętrzne pragnienie
onym żywym potokiem
45 łaski Twej, co sumnienie
w nas uwesela, nie ziemskich wód stokiem;
owaby jad zmiarkował
ludzkich żalości, który mnie zwojował.

LXXIII
Sonet [9]
Nieczystość

Nie przeto, zem jest od państw oddalony,
a, iż tak Bóg chce, w skarby niebogaty,
nie, iż w gałązki mój szczep nierogaty,
ni owoc jego nadzieją zmocniony;
5 nie przeto, że mój dzień chmurą strwożony
pragnąć i głód mrzeć, potnieć, ziębnać na téj
ziemi przymusza; nie, iż świat mej straty
chcąc, w tysiąc zrad jest strasznie uzbrojony;

- 10 ani że ma przyść ostatnia godzina,
 10 żywot mi brzydzi – ale dla płomienia
 cielesnej żądzej, co na mą krew chciwy.

Okrutny, szkodny, ciężki, niewściągliwy
 ogniu! Dla ciebiem daleki zbawienia,
 że śmierci pragnę – tyś przednia przyczyna.

LXXIV

Zastałem zdrowo, zastałem, mój Boże,
 w cale to, za co dziękować nie może
 nie tylko mój, lecz język wymownego
 wyrzec łaski Twej człowieka żadnego.

- 5 Ucieszyłeś mnie z swej dobroci, Panie,
 odmieniłeś płacz w wesołe śpiewanie;
 już wszystko insze duszy utrapionej
 znośne, skądkolwiek złe przypadnie onej.

- 10 Bądź chwalon wiecznie, zmysł i ciało Tobie
 niech cześć oddawa, a gdy członki w grobie
 złożą swe kości, niech duch nie ustawa,
 niechaj Cię wielbi, niech Ci chwałę dawa!

- 15 Boże wszechmocny, Boże dobrotliwy,
 wspomni, proszę Cię, jako mnie złośliwy
 nieprzyjacielski duch pośmiechem trapi;
 wybaw z przykrości, niż mnie śmierć załapi.

LXXV

Dobroć mnie Twoja, Panie, pocieszyła,
 z chorób, frasunków duszę otrzeźwiła,
 zaczym wzgardzonej lutnie swej dobędę,
 łaskę Twą sławiąc, z śpiewaki usiędę.

5 Z wierszem dzięki mej strony zgodnie brzmiące
rozpuszczę, Boże; tak opływające
miłosierdzia Twe, lutości niezmierne
roznosząc między serca Tobie wierne.

10 Bądź chwalon, Panie, za to, co-ć się zdało,
by się ochłoda mego serca stało;
proszę, w pokoju racz dni mych doliczyć,
przy tym do wiecznej chwały drogi życzyć.

15 Tu słać, Ojczy, tam Cię chwalić wiecznie
daj, Boże święty, daj – proszę serdecznie –
znak niezycziwym, żeś mnie wspomógł, Panie,
przejrzy me głupstwa, a potwierdź ufanie.

LXXVI

Panie, co wiecznym rozumem kierujesz
niebo i ziemię, czasom rozkazujesz
iść zawsze, zmiennym Sam nie będąc, wszemu
mienić się każesz, coś dał śmiertelnemu.

5 Zgrzeszyłem niebu i samemu Tobie,
niegodnym, abyś mnie synem zwał Sobie;
zblądziłem, jak więc owca w ciemnym lesie –
niech do owczarnie Twa łaska doniesie.

10 Nie śmiem źrzenice wznieść na góry Twoje,
bo grzech zasłania wstydem oczy moje,
wszakóż gdzież uciec mam przed Twoim okiem?
Gdzież się mam schronić przed strasznym wyrokiem?

15 Kto mym rzecznikiem przed Tobą się zjawi?
Kto mnie w liczbę Twych wybranych postawi?
Zażes nie Ty jest, Panie, Ojcem moim,
coś grzechy przeniósł miłosierdziem Twoim?

Żem syn niegodny, sumnienie wyznawa
i słusznie, gdy mnie Twój sąd na śmierć wzdawa,
lecz miłosierdzie niegodne przyjmuję –
20 ratuj mą duszę, gdy w grzechach styskuję!

LXXVII

Przecz, wieków Panie, ginę tak w żalości?
Gdyż to głos Twojej niezmiernej lutości,
że nie chcesz, by był grzeszny zatracony,
radniej chcesz, by żył k Tobie nawrócony.

5 Przodkowie naszy wołali ku Tobie,
ilekroć jaką ciężkość czuli w sobie;
wybawiałeś je, gdy prosili oni,
iż Ci ufali – nie byli zelźoni.

10 Gdy im, co czynić, rady nie zstawało,
skoro się oko ich k Tobie udało,
wysłuchawałeś i zbawiał dla Siebie,
by znali dobroć nieprzebraną w niebie.

15 Często-ś był, Panie, ich sprawą zjatrżony,
a gdyś je karał – gniewem poruszony;
widząc ich ucisk i lzy żalobliwe,
okazowałeś folgi pożądlive.

A dziś, kędy są, Ojczce, łaski Twoje,
łaski, co z wieków słyneły? Przecz moje
chęci serdeczne ciału w moc są dane?
20 Niech w mych łzach będą Twe łaski uznane.

LXXVIII

Proszę, mój Panie, nie pchaj mnie od Siebie
ani opuszczaj, gdy wołam w potrzebie.

Nie daj mi ginać – jakoż wzgardziszli Ty,
będę jako proch od wichrów ubity.

- 5 Zbłądziła dusza jak owca stracona –
nie daj, by była od wilków zjedzona,
gdyż tych wiele jest, co jej urągają:
„Nie wie Bóg o niej!” – wszetecznie wołają.

- 10 Ustawa w Twoim ratunku, mój Panie,
gdy oko łza źrze, piersi targa łkanie;
wszytka ma krasa po ziemi spłynęła,
przeto iż ma złość Twą łaskę odcięła.

- 15 Pamiętaj, Panie, zem proch starty nogą;
patrz, jakom zniżon ustawiczną trwogą.
Ochłódź łaską swą, grzech odpuść, niż zéjde
na mieśca, z których już nazad nie przyjdę.

LXXIX

Po co się wznoszę? Czemu tuszę sobie
z mojej krewkości spodobać się Tobie?
Gdyż Twoje rady są niezrozumiane,
a przecz co czynisz – przyczyny nieznane.

- 5 Gdy człowiek chętny, a do kresu bieży,
na którym zakład wiecznej chwały leży,
podczas przypada, że mu wolą mienisz,
a przeciwnego często swym być mienisz.

- 10 Których się sprawy chwalebne widziały,
w głębokość sprosnych ciemności wpadały,
a co się chlebem anielskim karmili,
potym z świniami słodziny trawili.

Skąd rękę weźmiesz – świątobliwość ginie,
gdzie Ty nie radzisz – tam rozum nie słynie;

15 wniwecz wszelka straż, wniwecz chęć i cnoty,
gdy, Panie, naszej nie wspierasz ochoty.

Próżno się upór przeciw Tobie sili,
bez Twojej pomocy bieg, acz dobry, zmyli;
gdzie Ty odstąpisz, tam się inak dzieje,
20 niż obiecują serdeczne nadzieje.

Racz tedy nasze twierdzić dobre sprawy,
racz chęć odwodzić od brzydkiej zabawy,
 chętne posilaj, przywiedź ociętnego
dla wiecznej chwały majestatu Twego.

LXXX

Zniszcz, z nieba królu możny,
żywym płomieniem Twojej świętej miłości
oziębły a niezbożny
zmysł zwykłych nieprawości,
5 co okoliczne zjął sercu krewkości;

by, wszytek rozpalony
ogniem Twym świętym, jak wdzięczne pochodnie
pałał, z wsząd ogarniony,
zawždy jasno, nadobnie,
10 wzgardziwszy radę, co zwodzi łagodnie.

W Twojej łasce zasadzona
moja nadzieja wielce pożądana,
a tak jest rozkrzewiona
i listkami odziana,
15 że kwitnąć w różne barwy jest ubrana.

Posilaj ją potokiem
onej niebieskiej dobroci i świętej,
co co dzień świeżym skokiem
w swoich źródłach zaczęty,

20 śrząd ziólek płynie, po łące rozpięty.
Bo gdyby powściągniony
był Twej łaski skok, łącno by gałązka
uschła – czym ja strwożony
zniszczyć bym mógł do kąska
25 i w strachu zginać, gdyż Twa droga wąska.

Daj, by wszelkie staranie
prosto k Tobie szło, jak do celu strzała
strzelca dobrego. Panie,
niechajby prostowała
30 dusza ku Tobie skrzydła, świat wzgardzała

tak, iżby on smok stary,
co czułym okiem zawsze pieczołuje,
nieżyczny z wszelkiej miary,
by mnie wwiódł, usiłuje,
35 w swe cienie, gdzie płacz, ból, strach się najduje;

próżno złośny pracował,
lecz ptasznikowi rówien, co stawiając
sieni, długo pilnował,
a – gniewem opływając –
40 do dom się wrócił, siebie przeklinając.

LXXXI Sonet [10]

Gdym żył bez Ciebie, dusza zimna była,
duch pełen pychy, serce nieczystości –
jeden dzień nie był, Panie wszech wieczności,
by się Twą wolą ma myśl zabawiła.

5 Przyszła kaźń, trwoga przytomna się lżyła,
strachu nie czyniąc we mnie ni żalości,
tak iżbym kiedy chciał odstąpić złości,
co zaślepiwszy w niewoli więziła.

- 10 Lecz z wewnętrznych, świętych promieni znażony
leżałem, mając za wodze i pany
sprośną chęć, zwyczaj zły, głupią nadzieję.

Z wiecznych przybytków z strachem wywołany,
byłem niebieskim zastępom wzgardzony –
gniew Twój śmierć wwodził, przecz i dziś truchleję.

LXXXII

Zmiłuj się, Boże, miłosierdzia Panie,
wysłuchaj, proszę, me rzewliwe łkanie
według lutości nigdy nieprzebranej
i dobroci Twej, wiekom ukazanej.

- 5 Odwróć spół z twarzą oko dobrotliwe,
a nie chciej baczyć na sprawy złośliwe;
występki moje, jakiegokolwiek były,
niechby się wodą łaski Twej omyły.

- 10 Serce stwórz we mnie w prawdzie przeźrzoczyste,
niech nie bywają w nim myśli nieczyste;
duch wnętrzości mych, szczyrością zmocniony,
niech nie przyjmuje fałszów z żadnej strony.

- 15 A Ty nie spuszczaaj, Ojcze, z Twego wzroku,
lecz niechaj będę zawždy na Twym oku;
Ducha Świętego, Ducha Twej własności
nie bierz od moich śmiertelnych krewkości.

LXXXIII

Gdzie się mam uciec? Głowę swoją kędy
na świecie skłonić? Gdyż obchodząc rzędy
ludzkich narodów, nie znam stateczności
żywych wnętrzości.

5 Nie najdziesz, kto by z serca pożalował,
nie masz, który by z chęci poratował,
a choć postawa i słowa łagodne,
myśli niezgodne.

Nieszczęsny, kto się na ludzkim buduje
10 duchu, bo rychlej niż z lodem szwankuje.
W żal Pan przywodzi, gdy kto śmiertelnemu
ufa, nie Jemu.

Jesliż więc człowiek w sprawach niestateczny
jest znan i broni wierzyć mu Bóg wieczny,
15 przeczem tak głupi? Czemu tak szaleję,
kłaść w nim nadzieję?

Do Ciebie, Panie, wzdycham i do Ciebie
ręce wynoszę w teskliwej potrzebie!
W ciężkościach moich ściągni świętą rękę,
20 a oddal mękę.

Wyrwi, bo nie wiem o żadnym sposobie,
by mnie ratował, lecz się we wszem Tobie
zlecam; bo sama Twoja dobroć zawždy
leczy ból każdy.

LXXXIV

Panie, usłysz prośby moje,
na mój głos skłoń uszy swoje,
w prawdzie Twej sprawiedliwości
wysłuchaj me doległości!

5 W sąd się nie wdaj z sługą swoim,
bo któż przed obliczem Twoim,
kto przed Tobą sprawiedliwy?
Nie znalazł się człowiek żywy.

I mej nieprzyjaciel duszy
10 prześladując przykro tuszy,
ku ziemi skłonił me siły,
zmysły strwożył, co w nich były.

W nieznośne ciemności włożył,
jak te, co śmiercią utrwożył;
15 udręczył mnie ciężkościami,
serce umęczył troskami.

A iż pomnię przeszłe lata,
jakoś zwykł ratować świata,
wynosi ręce ku Tobie
20 dusza, schnąc jak ziemia w sobie.

Proszę, niż we wszem ustanie,
byś ją raczył wspomóc, Panie,
słyszając jej łkanie rzewliwe,
niż poźrze piekło straszliwe.

LXXXV

Boże, daj ratunk w moim utrapieniu,
bo kłamna rada w ludzkim pokoleniu,
nadzieja zradna w pomocy człowieczój,
sam ten bezpieczny, kogo masz na pieczy.

5 Rzadki przyjaciel, a ledwo doznany,
by trwał, gdy człowiek frasunkom podany,
a jeśli-ć więc raz w żalości poradzi,
przypadnie druga – ali się odsadzi.

Błogo tej duszy, która mówi sobie:
10 „Pan – cząstka moja” – a nadzieję w Tobie
pokłada; bo któż widzian opuszczony,
któregos Ty wziął do swojej obrony?

Często człowieka i własny zmysł zdradzi –
 cóż dziw, jeśli obcy zdradnie radzi?

- 15 Kłamca duch ludzki, komuż wierzyć, Panie?
 W kim jest bezpieczne krom Ciebie ufanie?

Zewsząd ciężkości dusze dolegają,
 a wolę, że mnie Twe gniewy sięgają,
 boś miłosierny. Lecz ludziom wpaść w ręce –
 20 nie masz skończenia, nie masz miary w męce.

Uchowaj od nich, strzeż wargi fałszywej,
 prowadź me usta po drodze prawdziwej,
 twierdź statecznością, a Sam z doległości
 pomóż, mój Boże, z swej świątobliwości.

LXXXVI

Kolęda

Dziecię się urodziło i Syn nam jest dany,
 a więc nie Syn kowalów, jako był nazwany,
 ale Syn rzemieśnika, co słońce z świtaniem
 stworzył, księżyc i gwiazdy swym upodobaniem.

- 5 On, chocia wszystkie insze czasy sam zgotował,
 jednak ten dzień z osobna hojnie udarował.
 Weselmy się z poskoki, gdyż go sam Pan sprawił,
 nam dał wolność, szatana wszelkiej władzej zbawił.

- 10 Trzy dziwne rzeczy spaja Bóstwo nierozdzielne
 dzisiaj; gdy ciało bierze z Panienki śmiertelne,
 łączy Bóstwo z człowiekiem, Matkę z Panną; bierze
 do tych dwu ludzkie serce pałające w wierze.

- 15 W Jedną Osobę weszło Słowo, Dusza, Ciało,
 i to Troje Jednym się, Jedno – Troim stało;
 wszakoż nie z pomieszania tych Trojga Istności,
 ale z Jednej Osoby własnej społeczności.

Więc Matka z Panną spółnie – wtóre zjednoczenie,
 a tego nie słychało ludzkie pokolenie,
 żeby panną być mogła, która porodziła,
 20 albo też, matką bywszy, żeby panną była.

Trzecie serca ludzkiego złączenie jest z wiara;
 to – acz pierwszego niższe – trzecią kładę miarą,
 jednak u wszech tak dziwne, że śmiem przyznać jemu,
 iż swoją sprawą równe z tych pierwszych każdemu.

25 Bo zaż nie dziwna, jak ta wiara w sercu wstawa,
 gdy słyszym, że się dzisiaj Bóg człowiekiem stawa?
 Więc iż Panna bez zmazy, chociaż porodziła,
 owszem, czystości większej niżli w Matce była?

30 Dziwiają się prorocy, anieli, mędrcomie
 takiemu narodzeniu, święci doktorowie.
 Rozum nie jest, by sposób znalazł sprawy takięj,
 ustawa ludzki język i dowcip wszelaki.

Duch wieczny to sprawuje, Duch nieogarniony,
 Duch Boży, władzy pełen, Duch niezwyciężony.
 35 Weselmy się z poskoki, gdyż Pan ten dzień sprawił,
 nam wolność dał, szatana wszelkiej władzej zbawił.

LXXXVII

Nowe lato

Obrzezują Twe święte, Panie, ciało,
 by stąd ludzkiemu poddane się stało
 zakonu, tegoż by wola pełniło,
 z posłuszeństwa się nigdzie nie chroniło.

5 Daj, Synu Boży, daj, o Synu wieczny,
 mnie też obrzezać mój zbytek serdeczny,
 serce z złych myśli, z spraw przemierzłych ciało,
 by w Twym zakonie zawsze się dzierżało.

- 10 O światło wieczne, a przewyższające
słońce, z błyskaniem obłok przechodzące!
Wnętrzną serdeczną oświeć, zmysły moje
oczyść, uwesel przez dobroci swoje!

LXXXVIII

Szczodry dzień

Z królów chaldejskich trzej wieszczce niosą<-ć> dary,
w Trójcy Jedynemu potrójne ofiary:
bierz mirrę, żeś człowiek, złoto – żeś król wieczny,
kadzidłem wyznawa Boga zmysł serdeczny.

- 5 Nieba oświadczają nowych gwiazd jasnością,
anieli śpiewaniem i wielką radością,
pasterze, lud prosty Zbawicielem znają,
przed swym Stworzycielem zwierzęta padają.
- 10 A ja, nędzny robak, co-ć, Panie, przynoszę?
Ból, wzdychanie z łkaniem przyjmij z łaską, proszę,
mój ucisk potrójny, a – w Trójcy Jedyny –
pomóż, bym uchodził Twych gniewów przyczyny.

LXXXIX

- Każ, niech moje teskliwe
troski, które mnie do dna pogażają,
a światem przyciskają,
srogie, nielutościwe,
5 acz nic jeden dzień serca źrzeć przestają.

- Jesli długi a srogi
szturm niebezpieczny a wichry straszliwe,
i wody przeraźliwe
cichną, ulżając trwogi,
10 by wyschła, łódki żałując niebogi,

czemuż moje ciężkości
czasów nieszczęsnych tak mają koniecznie
me serce cisnąć wiecznie?

O Boże! O lutości

15 Panie! Racz władzą odjąć mej załości,

abym nie był skazany
na długie, a sna ono potępienie,
gdzie wieczne strachów cienie,
a gdym tak sfrasowany,
20 żywot mój nie był głupie dokonany.

Użycz, Panie, możności,
gdy złośne czasy trapią żalobliwie,
bym krzywdy niósł cierpliwie,
a dusza w tej przykrości
25 uczyła się znać obłudę niskości.

Znać świat i jego wady
daj, by z wysokiej Twej krynice ony
mój zmysł był napojony,
a tu żyjąc bez wady,
30 wzgardził odmienny żywot i szkarady.

Każ, niech będą skończone
troski, co od Twej woli odrywają,
a w nadziejej zdradzają;
zbieżeć daj, wzgardzić one,
35 jak na koniu, gdzie skrzydła przyrodzone.

Wwiedź na górę wysoką
Twych wdzięcznych zabaw, gdzie zimy nie bywa,
lecz kwiat wieczny nakrywa
wiosny bez końca szeroką
40 łąkę, co wszech cnót ma studnią głęboką.

Tę zdobi, a potoki,
co żywej wody źródełka puszczaają,
brzeg ziółki nakrywają,
z perłami kędzior troki;
45 niech tam z anioły mój duch ma obroki,

przy Twym stole, o Panie,
gdzie Twoja dobroć hojną rozkosz dawa
tym, co swymi uznawa,
a nigdy nie ustanie,
50 acz i noc zginie, i przy niej świtanie.

Tak, łaską zapalona,
dusza okowy zrzuci tej niskości
i fałszywe radości,
gdzie boleść zgromadzona;
55 tak niech umiera, byś jej życzył łona.

XC Sonet [11]

I będzie koniec trapieniu mojemu?
Ujrzeń znak jakoś, Panie, dobrotliwy?
Światło wszech wieków, Jezu światobliwy,
bądź posileniem pielgrzymowi Twemu!

5 Usta bez głosu Tobie, wszechmocnemu,
milczenie skarży, iżeś tak leniwy
pocieszyć łaską mój zmysł żalobliwy –
przydź, Panie, okaż łaskę pokornemu!

10 Spuść rękę mozną, wyrwi z doległości,
przydź, Panie święty, bo bez Ciebie zdroje
gorzkich łez wstając oczy zatapiają.

Pokoju dzień mój nie ma od ciężkości,
od pokarmów są próżne usta moje –
Panie, zdejm pęta, co serce targają!

XCI

Gdy wspomnę na swą złość, snadnie rzekę, Panie,
iż niegodno, aby me z płaczem wołanie
przed majestatem Twym kiedy stanąć miało,
bo wieczną wzgardą być dosyć przyczyn dało.

- 5 A przeto, gdy karzesz, czynisz sprawiedliwie,
przeciw temu mówić nie mogę prawdziwie;
pocieszyszli kiedy – nie godność ma, czyn<y>,
lecz Twe miłosierdzie bez wszelkiej przyczyny.

- 10 Nie patrz na me głupstwo, odwróć oczy swoje
od sprośności moich, a dobroci Twoje
niech mymi prośbami nie brzydzą się, Panie,
bo wzgardziszli grzesznym – skądże-ć cześć powstanie?

- 15 Nie są tej godności nieba ni anieli,
by swym dostojenstwem Twoję łaskę mieli;
dobroć Twoja tylko, dobroć Twoja, Panie,
napelnia obłoki, utwierdza otchłanie.

- 20 Czyń i ze mnie, Ojczy, Tobie takowego,
abym poczytan był w liczbie ludu Twego,
uskrom chęć do złego, a wzięwszy za rękę,
wiedz, gdzie dobra Twoje, a ja-ć oddam dziękę.

XCII

Boskiej łaski, Panie, Boskiej łaski pragnę,
Boskiej łaski zebrzę, póki w grób nie wpadnę;
lutości tej proszę, co z wieków słyneła,
a dla naszych złości z nieba się ściagnęła.

- 5 Jeśli miłosierdzie ludzkie mam znać w Tobie,
przyjdzie zwątpić iście i rozpaczać w sobie,

gdyż tak znam swe złości, że lutość człowieka
by odpuścić mogła, próżna o tym piecza.

10 Gdys w gniewie, mój Boże, uznaj krewkość moję,
a zatym miarkować chciej furią swoję,
która zmysły moje szkodliwie zaraża,
a w przepaści prawie i otchłanie zraża.

15 Grzech, Panie, gniewu chciw, występpek karania,
lecz, Ojczy dobroci, mojego wołania
na stronę nie rzucaj, pomni łaskę swoję,
ratuj miłosierdziem smutną duszę moję!

XCIII

Panie, modlą się za mną – nie sam proszę Ciebie,
jednak Cię miłosierdzie nie chce ruszyć w niebie.
Boże mój, ulituj się! Niech me złośne ciało
Ciebie tak nie obraża, by mnie w śmierć dać miało.

5 W aniołach doskonałość nie jest należiona,
co-ć przed obliczem służą – złość jest popełniona.
Cóżbym rzekł, którzy się tu błotem oblepili,
a głupstwem niewymownym zmysły zaślepili?

10 Zaczym promień słoneczny gdy pędzi świtanie,
wstawa kłopot z frasunkiem na nas nędzne, Panie,
który człowieka dręczy, a gryźć nie przestawa,
acz księżyc swoje czasy odpoczynkom dawa.

15 To tak dzień za dzień zawždy, póki nie upadnie –
wola tym Twoja, Panie, Twa łaska tym władnie.
Lecz gdy człeka nawiedzasz, pomniąc krewkość jego,
racz od wiecznej śmierci strzec i upadku złego.

XCIV

Zaprawdę, błogo temu, kogo Bóg nawiedza,
a głupi, co Go za to chwałą upośledza,
bo Ten jest, co zasmuca, Ten jest, co weseli,
Ten jest, co żywot dawa, i Ten, co z nim dzieli.

5 Z sześci niebezpieczeństwa On cię wyswobodzi,
a siódme cię nie dotknie, bo On w to ugodzi.
W głodzie – broni od śmierci, od miecza – na wojnie;
od bicia ust wszetecznych dobrym uczi hojnie.

10 Dostatek wszego ujrzysz, a kiedy potrzeba,
niemy zwierz przychylnym ci dadzą życzne nieba,
kamień leżący w roli szkodzić ci nie będzie
i owszem, do pożytku sam się skłoni wszędzie.

15 Obaczysz pokój w domu, a czeladkę twoję
karmiąc, uznasz wesołą wszędy duszę swoją;
uciesz cię potomek, a obfitość wszego
przeniesie liczbę kwiatów i liścia różnego.

20 Wstąpisz w starości w grób swój, jak kłosek pożęty,
co w snopiech czasu swego do stodół przyjęty.
Doznali tego inszy, okaż i mnie, Panie,
że każdy skutek weźmie me w Tobie ufanie.

Obraża-li głupstwo me – racz być stróżem moim,
a pomóż, bym tu chodził w rozkazaniu Twoim;
uczyn koniec uciskom, bo to czuję w sobie,
że dziękować za łaskę pewnie będę Tobie.

XCV

Rzeki z siebie puszczają oczy, Panie, moje,
że lekce poważyły przykazanie Twoje.

Co za ucisk z wzdychaniem tacy słudzy mają,
dobrze to z swoją skazą zmysły moje znają.

5 Nędznym ja, i któż wyrwie z ciała poddanego
strasznej śmierci? Któż przyjmie w obronę drżącego?
Zstąpię-li na dna morskie – tam wieczny Bóg władnie,
skryję-li się w otchłanie – i tam najdzie snadnie.

10 Cóż rzekę w tej swej trwodze? Rozpacz mnie nalega,
nadzieja osłabiała, co dawno przestrzega,
aby z kresu onego dusza nie zstąpiła,
na którym w Zbawicielu ratunk zasadziła.

15 O lekarzu, co władniesz biegi niebieskimi,
a wszelkie niedostatki leczysz tu na ziemi,
od frasunku oczyściasz, wracasz do żywota,
acz się już kto opiera o piekielne wrota.

20 Zgładź głupie nieprawości, osusz oczy moje,
oświeć zmysły, by znały przykazanie Twoje,
chcącemu k Tobie – pomóż, przymuś upornego,
Ty, co żalność odnosisz z zginienia grzesznego.

XCVI

Gdy uzdy kładą na słoneczne konie
godziny, noc skraca
świtanie, a po stronie
wszelkiej światłem pozłaca
5 niebo i łąkom hojność ozdób wraca,

obracam oczy, łzami obciążone
i snem jeszcze, k wiecznemu
Bogu, by omył one
zmazy, które smutnemu
10 ciężą na duszy, niszcząc zmysł nędznemu.

A jak z krynicy, co w każdej godzinie
wypuszcza potok żywy,
przejrzystym źródłem płynie,
własnością swą życzliwy
15 ziółka odżywia i kwiat pożądlivy,

tak też z mych oczu przez jagody s<t>oki
jasne w swojej własności
mają hojne potoki,
a za me nieprawości
20 wilżą piersi lżą, pełną wszech gorzkości.

Zatym me serce do Pana wynoszę,
by me występki złosne
przejrzane były, proszę;
myśli zeszyły żalosne,
25 co jako głodne harpije i sprosne

duszę mą trapią godziny wszelakiej
strachem, by uczajony
wąż nie brał chluby jakiej,
nad mię władzą zmocniony,
30 a ja bym nie był w wieczną śmierć wrzucony.

Bo zmysł, prze długi zwyczaj okrutności
pełen, złosny panuje,
a zdradą wszech wdzięczności
serce zwodząc, zyskuje
35 i w zwykłe błędy drogi mu prostuje.

Duszo uporna, ślepegoś to wodza
przewodnikiem obrała,
nędzna, tak ciągną wodza
jego pochlebstw, byś trwała,
40 a niebezpiecznych dróg nie opuszczała.

Ty, królu nieba, Ojciec dobrotliwy,
duszy prostoty srogiój,
którą on, tak zdrażliwy
smok złudza w swe progi,
45 a skrępowawszy silen jest ubogiój,

rozetni węzeł szpadą rozpaloną
Tweją łaski nieskończoną,
by nie szła zniewoloną,
gdzie wabi utajony
50 i gdzie strwożoną ciągnie duch zwaśniony.

W Tobie, mój Panie, mam nadzieję swoją,
a przetoż ofiaruję
żądzą i z nią myśl moją
i te dziś oplókuję
55 łzami pokuty, którą w sercu czuję.

Przy tym Tweją łaski, miłosierdzia k temu,
przy lutniej rym śpiewając,
pamięć dam światu temu,
że serce me ufając
60 łaskę odniosło, k Tobie przystawając.

XCVII Sonet [12]

Podobny morzu w głębi rozległemu
życie moje, troski zewsząd napełniony –
w morzu rozliczny dziw jest zatajony,
z strachem skryta myśl nie gość sercu memu.

5 Często skarb w morzu (niepotrzebny jemu)
w głębokich piaskach bywa należony –
tak jak klenoty jestem obciążony
przeszłych rozkoszy, wdzięcznych czasów k temu.

10 Z wiatry, deszczami jak się morze wadzi,
tak płacz z wzdychaniem mój wiek prześladuje –
w nim ryb obfitość – z troski a żalości.

Po morzu okręt niejeden żegluję –
ma myśl też żądzą niejedną prowadzi;
w nim wody – we mnie jest nadzieje dości.

XCVIII

Jako iskra, która się na świat ukazuje,
bujno z swego płomienia górę wylatuje –
tę wiatr tam i sam miece, aż od niego zgaśnie –
tak człowiek, acz się zdobi, niszczy tu właśnie.

5 Gdzież się tedy uciekać i co myśleć sobie?
Do Ciebie się obrócić trzeba, bo o Tobie
pewna wiadomość, Boże, iż Twa moc tak władnie,
że jako się jej schronić, duch żaden nie zgadnie.

10 Uniżone w sercu ich wystawiasz na takie
mieśca, gdzie mijać muszą kłopoty wszelakie;
mędrce z ich głupstwa karzesz, a złośnych chytróści
obracasz w pośmiejch ludzki onym ku lekkości.

15 W Tobie nędzny zasadził nadzieję, a złośny
zawarł wszeteczną szczekę i swój umysł sprosny;
w Tobie sierota żywie, nakarmion łaknący,
nagi ciepło nakryty, wzięt pielgrzymujący.

20 K Tobie i ja obracam oczy w swojej trwodze,
Tobą zale swe leczę, co mnie niszczą srodze.
Gdy tak złe wiatry miecą iskrę, Panie, Twoję,
niż na wieki zagaszą, daj znać łaskę swoje.

XCIX

Ale jakoż do Boga, gdyż niebo zamknięte?
Próg rejestry założon, gdzie złości znaczone,
sprawiedliwość nagrzewa, świat nie ma przyczynce,
rozrywka i baczenie pełne są tesknice.

- 5 Łaska chce polepszenia – my w gorsze śpieszymy,
a jak rzeczy powinnej folgowania chcemy.
Nic to, acz gorsze czasy, świat zewsząd niszczeje,
nic, kiedy nie przytlucze ciężar, acz się chwieje.

- 10 Żałości zewsząd cisną, a sumnienie piecze,
serce frasunki trapią, a z oka łza ciecze.
Że Bóg karze, mówimy, że nielutościwy,
a tego nikt nie wspomni, że winien złośliwy.

- 15 Nie masz, kto by poprawił domu gnijącego –
tych dość, co popychają ledwo stojącego.
Odwieść się żaden nie da, każdy umysł wzięty
pełni, a dosyć jemu, że z postawy święty.

- 20 O Panie! Zaż to nie lud, co stworzon Twą ręką?
Zaż nie ci są, któreś Ty odkupił swą męką?
Zaż chytróść dyjabelska ma mieć władzę taką?
Czyli na zatracenie chcesz wzdać pleć wszelaką?

O Panie! Prace rąk Twych nie rzucaj od Siebie,
acz się drze upornie precz. Zbawicielu, Ciebie
prosim, zwiedź gwałtem z drogi, w której Cię gniewamy,
zaż nie lepiej, niż zginać, że-ć cześć, chwałę damy?

C

- Panno, nad wszystkie chwalebna od wieku,
córkko, małżonko, matko Wszechmocnego,
ołtarzu chleba żywy,
co czyni wiek prawdziwy,
5 pomocy wielka u Boga wiecznego!
Żywota Twego on owoc tak święty,
źródło łaski płynące
proś, by cnoty kwitnące
we mnie mnożył, a nie szkodził przeklętej.
- 10 Stopniu, po którym Syn wiecznego z nieba
Boga zszedł, by dał żywot śmiertelnemu!
Niech przez Cię głos wstępuje,
gdy mój duch ciężkość czuje;
racz być pomocą do łaski nędznemu!
- 15 Jak matka w domu czci, wolności zatym
używając, proś zawždy,
by Syn grzech przejrział każdy,
w chwale na onym świecie, w łasce na tym.

AMEN

**SETNIK RYMÓW DUCHOWNYCH
WTÓRY
SEBASTYJANA GRABOWIECKIEGO
SEKRETARZA K.J.M.**



Do Jej Miłości
Panny Zofijej Myszkowskiej z Mirowa
starościanki oświęcimskiej, zatorskiej etc.
Panny mnie wielce miłościwej

Wielkiej zacności, wielkiej Panno cnoty,
zaż w mocy mojej takie są klenoty,
co – dane – twej by godne były ręki
albo źrzenice? Cóż, bym rzec chciał: dzięki?

5 Z wstydem postęпки, cnót liczba tysięczna
znaczna pod słońcem, zna ją i miesięczna
trzoda ślicznych gwiazd, a człowiek gdy onę
widzi, twą sławę niósłby w każdą stronę.

10 Cóż tedy pocznę, gdyż bym rad darował,
czegoś jest godna, a Bóg to zachował
od mojej władzej; więc słać myśl chciwa
wielką chęć małym rozumem rozrywa?

15 Lecz jeśli dobra wola miéсце miewa,
przyjmiesz i żale, co ten świat rozsiewa,
puścisz przed oczy smutne rymy moje,
a Bóg ucieszy wszystkie drogi twoje.

W.M. mojej miłościwej Panny
powolny i wszego dobrego życzliwy sługa
Sebastyjan Grabowiecki

SETNIK RYMÓW DUCHOWNYCH
wtóry
Sebastyjana Grabowieckiego
Sekretarza K.J.M.

I

Słoneczne zorza, alboście zniknęły?
Czyli me oczy łzami wypłynęły,
że wesołego dnia widzieć nie mogę,
nawet i nocna cichość dawa trwogę?

- 5 Nieba posepne oczy, a żal duszę
rozlicznie trapi – zaczym wierzyć muszę,
iż piekło z swoich wyzuło się złości,
z których przychodzą na mię te ciężkości.

- 10 Powieki w niebo, dusza k Tobie, Panie,
wynosi swą moc i ma to ufanie,
że się też kiedy onej użałujesz
i dasz znać, jako pokorne miłujesz.

- 15 Skończ, Panie, swój gniew, skończ wzdychanie moje,
jesli Twa wola i zbawienie moje.
Chcałi też trapić Twe wyroki wieczne,
daj skromnie znosić ciężkości serdeczne.

II

Serce struchlało, żywot cięży duszy,
strasznie upadła, więc sumnienie suszy –
wstyd opuściwszy, sprośność ulubiła,
grzech popełniwszy, większym go pokryła.

5 Haniebniem zbłądził. Jednakże, o Panie,
 łaskawe ucho miał na moje łkanie;
 acześ obrażon, wzdys nie chciał sromoty
 w świecie przepuścić na moje prostoty.

10 O Panie! Gdyś tu nie skarął, wzruszony
 (owszem, łaskawie skryłeś grzech pełniony),
 nie chciej na on dzień w pamięci go chować,
 gdy na świat przyjdiesz złość wyrokiem psować.

15 Nie chowaj pomsty, nie chowaj karania
 na on wiek przyszły, lecz moje starania,
 gdyż przykre były, do Ciebie wołają,
 bez obelżenia niech swoją kaźń mają.

III

Jako córka przed ojcem żalobliwa
 płacze wstydu i czystości, rzewliwa
 łzy leje, błagając też złość sieje;

5 piersi także ma dusza macza łzami,
 płacząc złości z dziwnymi występkami,
 wzdys o tym, co-ć brzydko, wnet myśli potym.

10 Płacz jej przyjmi, Boże mój lutościwy,
 chęć dobrą mnóż, a jako Ociec chętniwy,
 wszystko to, co Cię boli,
 odpuść, a rządź w Twej woli.

IV

Nie obrażaj się, Ojczy dobrotniwy,
 iżem, o sobie myśląc, tak troskliwy,
 że podczas zgoła zapominam Ciebie,
 Ojczy nasz w niebie.

5 A choć też wspomnię, nie tą gorącością,
jako by trzeba, ni tą zjęt miłością
ratunku żebrzę, ani (wierząc sobie)
westchnę ku Tobie.

Troski docześnie k sobie przyciągają,
10 w moc swą podbiwszy, serce odrywają,
a ciężkościami, które we mnie rodzą,
z Twoich dróg zwodzą.

Zatym i żądza następuje sproсна,
czystości zajrzząc, zmysły zwodzi złośna,
15 która tym cięższa, iż zgorszenie dawa,
stąd gniew Twój wstawa.

O miłosierdzie proszę, dobrotliwy
Ojczy, syn zgubny, odpuść, lutościwy,
odpuść występki, zwiedź z drogi przewrotnej,
20 w złościach nieskrotnej.

Nie daj mi ginać, pracy Twojej ręki,
ratuj nędznego, a ja-ć wieczne dzięki
oddam, mój Panie, Boże wszem władnący,
w lasce gorący.

25 Wiem, że nie życzysz zginienia grzesznemu,
by żył bez grzechu, radniej byś dał jemu,
zaczynam ja wierzę, że się też zmiłujesz,
a mnie ratujesz.

V

Skoń ucho lutościwe,
gdy śród strasznego morza
świata złego, gdzie pełno trwogi, zorza;
niesiem prośby rzewliwe
5 do Ciebie, byś nas ratował, troskliwie.

Widzisz, że szturm burzliwy
zawždy nas miece, trwoży
nawałność, która dzień i noc się sroży,
tak iż jej skok straszliwy,
10 oderwał wiosła i żagiel życzliwy.

Bądź ratunkiem kwapliwym
łódce już połupanéj,
którą wiatr miece z plutą pomieszany,
by w morzu śmierci chciwym
15 nie zalał, dając późny żal chętlwym.

Widzę, że już przybita,
Panie, do ostrej skały,
a coraz bliżej z strachem cisną wały
i chwila wichrowita,
20 tak iż się boi na dnie być zakryta.

O, jak błogosławieni,
co w Twoje porty wieczne
wpadli przez drogi, miejsca niebezpieczne
życnym wiatrem pędzeni,
25 żagle zwinawszy, na Twój brzeg zsadzeni;

a pozbywszy ciężkości
trosk omylnego wieku,
serce uwiodszy z nędz przykrych człowieku,
w polach Twoich radości
30 żywią, w pokoju wszelakich wdzięczności.

My, jeszcze pełni trwogi,
co na tej głębi trwamy
okrutnej, kędy pewności nie mamy
o czasie, gdy wiatr drogi
35 Pańskiej wprowadzi w wiecznych gmachów progi.

Błądząc, oczy wznosimy
 ku ojczystym przyłogom,
 gdzieś Ty król królom i Bóg inszym bogom,
 a, wygnańcy, prosimy
 40 Twej łaski – Panie, niech ją odnosimy!

Rozpuść swoje promienie
 w nasze straszne ciemności,
 uskrom nawałność pełną wszech przykrości,
 by spokojne płynienie
 45 wesołe drogi swej miało skończenie.

VI

Sonet [1]

To morze, piaski i skały straszliwe
 z mymi kłopoty podobieństwo mają,
 bo te nieróżną liczbę we mnie dają,
 jak morze piasków ma w sobie błędliwe.

5 Więc tej ostrości me myśli troskliwe,
 że morskie skały z nimi nie zrównają,
 a jak na morze, tak na mię wpadają
 to bojaźń, to wnet nadzieje zdradliwe.

10 Jak piasek – tak mój dowcip nie rodzący;
 dusza – z frasunku w skałę przemieniona;
 serce – jak morze wichry utrapione;

ono wód pełno, a me zatopione
 oczy są łzami, wždy myśl nie zgwałcona,
 acz wszelka radość rodzi żal trapiący.

VII

Nie chciej straconym mieć, Boże wszechmocny,
 dzienne wzdychanie i płacz przyjmi nocny,
 pomóż mi z sideł i z ciężkości srogięj,
 zmień złe nałogi.

5 Zwiedź z brzydkiej drogi, gdzie nowiną cnota,
chytrości ważne, pośmiechem prostota,
występki – rozkosz, ciężkość – służyć Bogu
w bezbożnym progu.

10 Ku Tobie wołam, królów Panie wieczny,
me łkanie uważ, głos przyjmi serdeczny,
żądzą moję znasz, przed Tobą własności
moich krewkości.

15 Zmiłuj się, Ojcze, pomóż chętliwemu
na Twoje drogi, podaj rękę jemu,
wyrwi z tesknice, ulecz trwogi moje,
boleści zdroje.

VIII

Uprzejmość moja izaż mnie zasmuci?
Szczyrość zaż trwogą zjętego porzuci?
Boże wszechmocny, co prawdę miłujesz,
Ty mnie ratujesz.

5 Niech nie przemaga nade mną fałsz, zdrada
ani obłudnych na mą skazę rada;
nie daj szwankować cnotam w ich prostocie,
bierz moc niecnocie.

10 Racz, Panie, w radość zmienić moje trwogi,
gdyż na Tobie mój duch poległ ubogi,
nie daj się ze mnie cieszyć przeciwnemu
ni przewrotnemu.

15 Złosne handszlaki, skarby wylichwione
niech w moim sercu nie będą pieśczone;
dochodów, proszę, racz strzec w mojej male
Tobie ku chwale.

A przymnożyszli, nie mień mojej chęci,
niech mi Twa łaska będzie na pamięci,
niechaj się Twój lud spół ze mną weseli,
20 Twym darem dzieli.

Tobie ofiary, Tobie niech dawają
chwale, ze mną spół dobroć wyznawają,
niech Ci śpiewają, gdy odzienesz sroga
bojaźń z mą trwogą.

IX

Wierzę, że do skruchy Ty mnie sam przywodzisz,
Ty swoimi słowy upadłego chłodzisz,
boś rzekł, że nie może nikt wchodzić do Ciebie
oprócz, by go Ociec Twój wciągnął do Siebie.

5 To, żeś mi dał poznać (wszech zbawienia chciwy),
uniżenie proszę, Ojciec dobrotliwy,
spół i z Synem miłym, i Duchem swym Świętym,
grzech odpuść, daj potym być w Twe gmachy wziętym.

Zmiłuj się nade mną, zmiłuj się, łaskawy
10 Ojciec, nie dopuszczaj, by złośliwe sprawy,
grzechy i występki, winy, niedbałości
miały w zatracenie podać me krewkości.

Ty, co upadłego nie pragniesz zginienia,
owszem, dobrotliwy, czekasz nawrócenia,
15 coś przyszedł pocieszać w żalości rzewliwe
owce, w swą owczarnią odnosić błędlive,

zmiłuj się, nie chowaj pomsty do żywota
przyszłego, lecz ma złość i z grzechem prostota
niech, proszę, odnosi tu z pomstą karanie,
20 kiedy-ć się spodoba i jak raczysz, Panie.

X

I wyście, nieba, czyli ziemia krzywa,
moja źrzenica iż tak na płacz chciwa,
widząc, jak czasy z dobrymi kuglują,
gorszych szanują.

5 Sna próżno gwiazdy w tym winić, złe bogi,
gdy w zmysłach ludzkich szkodzą różne trwogi,
swawola winna, której to własności
mnożyć żalości.

10 Więc żeśmy kresu dobiegli onego,
na którym zakład zawodu dawnego,
płaca pustoty, a nagroda złości,
ciężar przykrości.

15 Oko nie widzi, czym by się cieszyło,
w ucho nie wpada, co by sercu miło,
zmysł nie tak śmiały, by lepiej potuszył –
Bóg się obruszył.

20 Bóg wieczny w prawdzie, Pan wieku onego,
co Go nie począł czas, ni skończy Jego,
Pan, co wszem władnie, a gdzie wzrokiem ruszy,
wszytko się kruszy.

Zatrząsał światem, jako rozgniewany,
roztropny z bacznym na pośmiech wydany;
lecz wspomni, Panie, proszę, imię swoje,
sprawyc to Twoje.

25 Niech się zły człowiek z onych nie weseli,
co w Tobie, Panie, swą nadzieję mieli,
niech Twoi znają, że-ć dobrze ufali,
acz pośmiech znali.

XI

Jak dobra córa, kiedy w ojcu znaki
gniewu k sobie najduje
prze występek swój jaki,
twarz wstydem zafarbuje,
5 pokornym sercem, głosem pełnym trwogi
o łaskę prosząc, upada przed nogi,

tak, Ojce dobry, wzrok wstydem znizony,
pokory napelnione
serce, acz z każdej strony
10 obłokiem obtoczone
nikczemnych myśli, do Ciebie podawam,
bo Cię strapionych pociechą wyznawam.

Występków taić zmysły dróg nie znają,
gdyż wszelka skrytość Tobie
15 jak kryształ, co mają
świecę albo kwiat w sobie;
cokolwiek pocznie chęć nędzna, błędliwa,
Twej przytomności wszystko się odkrywa.

Obacz me serce i żalosci związek,
20 prze grzech często pełniony,
co jak ptak śród gałązek
narzeka, utrapiony,
gdy towarzysza utraci, troskliwy,
którego z sobą niesie człek myśliwy.

25 Często więc mój zmysł przeciw rozumowi
w mym sercu wojnę zwodzi,
lecz ta moc jest zmysłowi,
że mnie więźniem przywodzi
złemu, iż muszę wszędy naśladować –
30 w tym szyszak ani szpada chce ratować.

Tyś sam jest świadom, jako człowiek mdłego
 zmysłu i wszech krewkości,
 jako chętny do złego,
 gdzie nie masz Twej zwierzchności,
 35 jak chytry, zradny, z dawna jadowity
 smok, w sidłach swoich nieprzyjaciel skryty.

Chęć prędką we mnie, siły nie dostawa,
 więc się żądza nie zgadza,
 co się w społeczność wdawa,
 40 jak stok, co w rzekę wchadza.
 Cóż tedy rzekę, wszystkim utrapiony?
 Mamli ręce wzdać, jako zwyciężony?

Ojcie dobroci, łaska nieskończona
 Twa niech mię sama broni,
 45 a dusza tak zwiedziona
 niech w cień Twych skrzydeł stroni,
 niech się zapala w Twej, Panie, miłości;
 w tym, co-ć niemiło, niech nie ma radości.

XII

Otonarius

Boże mój, o Boże mój, tożes jest cierpliwy –
 gdy Cię ja gniewam grzesząc, Tyś z łaską chętniwy.

Boże mój, o Boże mój, tożes dobrotliwy –
 gdy śmierci prze złość szukam, Tyś zdrowie dać chciwy.

5 Boże mój, Ojcie łaski, cóż człowiek złośliwy
 może-ć oddać za dzięki, gdyś tak lutościwy?

Twa dobroć niech Cię sławi, chwały Tobie wieczne
 niech wszystkie dni me dają i siły serdeczne.

XIII

Wierzyłem, żeś mnie miał wysłuchać, Panie,
 przeto swój skutek wzięło me ufanie:
 łaską-ś zasłonił postępek złośliwy,
 chcąc mi okazać, jakoś dobrotliwy.

- 5 A ja, co czynię za dobroć tak wielką?
 Jak wiadro wodę, złość w się czerpam wszelką:
 niewdzięczności dość, kiedym miał dziękować,
 mam rozkosz w grzechu, com zań miał żałować.

- Zmiłuj się, Panie, zmiłuj się, łaskawy,
 10 niebu i ziemi brzydkie moje sprawy
 niechaj nie wchodzą przed wszechmocne oko –
 wyrwi z przepaści, w której tkwię głęboko!

- Tobiem wystąpił i zgrzeszyłem Tobie,
 żałuję z serca, a źrenice obie
 15 lży zatapiają – odpuść, dobrotliwy,
 odpuść, o Panie, skutek obraźliwy.

XIV

Zmysł mi trwoży, Panie, Twój sąd sprawiedliwy,
 sumnienie mi gryzie mój grzech niewstydlivy,
 strach serce przenika, oczy się zaćmiły,
 me ciało struchlało, a zginęły siły:

- 5 uciska łakomstwo, pycha mnie nadyma,
 zazdrość pokój niszczy, żądza krewkość zdżyma,
 nieczystość gwałt czyni, lży obżarstwo sprosne,
 gniew baczenie gubi, myśli mnoży złosne;
- omowa poduszcza, więc chciwość zawodzi,
 10 drapiestwo nalega a niezgodę rodzi,

gniew miesza w żyłach krew, płochość mnie rozpuszcza,
więc gnuśność potłumia, chytrość w złość poduszcza;

pochlebstwo mnie zwodzi, ludzka chęć unosi,
szczypie potwarz – a w tej trwodze oko wznosi
15 dusza moja k Tobie, o Boże łaskawy,
wspomni krewkość moję, z lutością sądz sprawy.

XIV[a]

Oto, Zbawicielu, zbiór ów zapalczywych,
oto, z którymi-m żył z początku sił żywych,
oto me kochania, którym-em folgował
i przednia zabawa, której-m wiarę chował.

5 To, w czym-em się ćwiczył, dawa potępienie,
co umiem, to dawa znaczne obelżenie,
to są, którem ważył, przyjaciele moi,
to mistrzowie, wiodąc do niełaski Twojej;

10 to panowie, com im posłuszeństwo wszędy
oddawał, i to są rajce, którzy w błędy
wierzącego wiedli, ze mną mieszkający
to mieszczenie, w domu mym wspólnie żyjący.

Ach, niestetyż, królu i Boże mój wieczny,
grzech a złość to mój skarb, przeto ból serdeczny
15 cierpię. Ucieczko ma, Panie, zaż kto żywie,
aby przed Twym okiem mógł czyst być prawdziwie?

Jesli miłosierdzia Twojego nie będzie,
izaż sprawiedliwy stanie w którym rzedzie?
Jesli Twoja łaska człeka nie uprzedzi,
20 zaż niepróżno chętny w myślach swych się biedzi?

XV

Odpuść występki, lzy me osusz, Panie,
oddal ode mnie nadzieje fałszywe,
brzydkie rady zniszcz, omylne kochanie,
gmachy pokoju ukaż pożądlive.

- 5 Sprawuj mnie, Boże, wzięwszy z rąk złośnemu,
w pokoju chleba żebrakowi Twemu
udziel nędznemu.

Nagim jest, Panie, przed okiem Twym w złości –
nakryj mnie łaską, a któregoś sobie

- 10 swym domowym zwał z ojcowskiej miłości,
nie chciej, bym kiedy miał brzydkim być Tobie.
Me serce Twoja dobroć niech sprawuje,
moim upadkom niech się nie raduje,
kto źle winszuje.

XVI

Trąd sprosnych występków osiadł duszę moję,
przeto ciało krasę utraciło swoje,
z wiecznego żywota domu-m wyłączony,
z bram przybytków Twoich swą wolą wypchniony.

- 5 Ściągni rękę swoję – możesz, gdy chcesz, Panie,
mnie zleczyć – bez Ciebie próżne me staranie;
udziel mi izopu skruchy nieskończonej,
z gorzkością pokuty złości niezliczonej.

- 10 Drzewo krzyża Twego, ceder trwały wiecznie,
niech w dobrym umyśle chowa mnie statecznie,
owoc niechaj we mnie trwa sprawiedliwości,
niech moc nie uwodzi żadnej odmienności.

Jedwab niech też będzie on jasnogorący
w rękę mych, jak miewał z trądu wychodzący;

15 miękki, łacny umysł daj ku proszącemu,
jasny i gorący w chęci ku bliźniemu.

Para ptaszków zatym będzie Twa ofiara,
w ciele i duszy mej żywa wszędy wiara,
20 myśl o woli Twojej nieodmienna będzie
i głosy Twej chwały napelnione wszędzie.

Tak z trądu występków sprosnych oczyszczony,
z znaki zdrowia mego ondzie przypuszczony
będę, gdzie przybytki Twe, a w nich mieszczanie,
którzy-ć bez przestanku chwałę dają, Panie.

XVII

Jezu, Dawidów Synu, miej nade mną
lutość, gdyż widzisz, co ślepotą ze mną
poczyna; widzisz, jak mój wzrok ubogi
nie zna promieni Twej światłości drogiej.

5 Jezu, Dawidów Synu, swej lutości
porusz, a choć mnie lud w popolitości
precz pcha od Ciebie, jednak Ty, mój Panie,
obróć się ku mnie, a słysz me wołanie.

Po wzroku, Panie, po wzroku styskuję,
10 iżeś wszechmocny, przeto usiłuję,
byś mi oczyścił oko niewidome,
a światło dał znać Twym wiernym wiadome.

Jako Hierycho znaczy niedostatek,
tak człowiek bez Twej rady jest niestatek;
15 przybliź się proszę, a gdyżeś sam droga,
przy Tobie leżąc, żebrze chęć – nieboga.

Obróć się ku mnie, usłysz me wołanie,
tłuszcza zawisna niech nie wadzi, Panie;

- 20 spytaj, czego chcę, ja powiem, ocz proszę,
chcę widzieć, Ty daj, niechaj wzrok odnoszę.

XVIII

Jezu, Dawidów Synu, racz nade mną
lutość mieć, widząc, co zła krewkość ze mną
poczyna, gwałtem ciągnąc w swe okowy –
nie ratujeszli, jam więzień gotowy.

- 5 Jezu Dawidów, nie daj mnie nędznemu
szkodzić, smokowi w chytrości możnemu,
daj wzrok serdeczny, uszy przeczyść moje,
wiedź bieg leniwy, gdzie Twej łaski zdroje.

- 10 Oswobódź związek mojego języka,
zlecz trąd, bo gwałtem dusze mi się tyka;
uzdrów chorego, wzbudź martwe me siły,
a chciej, by o mnie Twe łaski radziły.

- 15 Tak zawsze będę, Panie mój, żył w Tobie,
mając Twą chwałę w powinnej ozdobie,
wiedząc, żeś Ty jest Syn Boży prawdziwy,
a iż sam żywot dawasz, dobrotliwy.

- 20 W Tobie i przez Cię zna radość, co żywie,
Ty wszystkim rządysz, Ty władniesz prawdziwie,
Tobie cześć, sława, chwała wieków wiecznych.
Rzecz: „Dziej się według prósb twoich serdecznych!”.

XIX

- Jakoż Cię chwaląc, Panie,
siędę przy lutniej swojej?
Jak rozpuszczę śpiewanie,
gdyż Ty wymowie mojej
5 rozum, głos dawasz z wiecznej władzej Twojej.

Śmiertelna myśl nie może,
acz barzo na to śmiała,
i podobieństwem, Boże,
dosiąg jaka Twa chwała,
10 nie tylko, żeby ją co zdobić miała.

W naczynie, Panie, ciasne
taka władza nie wpadnie,
by wschód i zachód jasne
i – jak nadzieja władnie –
15 maluczka skierką oświeciło snadnie.

Jak słonecznej światłości
oko się przypatrować
nie może, tak krewkości
ludzkie próżno gotować
20 myśl mają, słowa Twe chwały rachować.

Twey zacności wysokięj
nie widzą, ni dochodzą
naszych zmysłów przeskoki,
bo promienie zachodzą,
25 które ćmią oczy i wzrokowi szkodzą.

Lecz gdy Ty swej świecącej
mnie udzielisz jasności,
obłok spędzisz ślepiąc<y>
tak, bym był tej godności,
30 jak duchy, co tu żyły w Twej miłości,

to pójdę, w nocy, we dnie
Twe imię rozślawiając,
w koliczny kraj i średnie
dusze te zwoływając,
35 co się wzbląkały, żądzej dogadzając.

Źródło wieczne i żywe,
które skoki różnymi
puszczasz światło prawdziwe
w te, które w niebo swymi
40 sposoby wwabiasz i czynisz własnymi,

oczyść serce z ciemności,
które miąższa zasłona
tych świeckich obłudności
ślepi, daj, aby ona
45 wesolo mogła (co dziś tak zemdlona)

źrzenica widzieć Ciebie
i łaski obiecane,
sam z sobą walcząc, z siebie
zwycięstwo mieć żądane,
50 tu zszedź, k Tobie nieść zmysły wezwane.

XX Sonet [2]

Jak człowiek, co się dopuści niecnoty,
słońca nie lubi, lecz się kryje w cienie,
tak, skorom wzgardził Twej łaski promienie,
wzrok wiecznych ogniów opuszczony złoty.

5 Opadli duszę mą pełni ochoty
nieprzyjaciele; ten, ów precz z niej żenie
dary, co miały z nią trwać w wiecznej cenie,
i przednie, co ją miały zdobić, cnoty.

Pałało serce, gdy mrozy trzaskały,
10 ogniem piekielnym zewsząd obtoczone,
gnuśność spól mając, a z nim próżnowanie.

Błądziłem, gdzie dróg obłudności chciały,
bez światła, którym nieba ozdobione –
o sprawo, z której nic nad żal nie kanie!

XXI

Podobneś mi jest, drzewo, ucieszę się tobą,
bo widzę, że jak ze mną świat poczyna z tobą:
jedne gałązki poschły, drugie precz odcięte,
snadź ci żal, żeś kiedy jest od ziemi przyjęte.

- 5 Tak ze mną poczynają czasy zamierzone,
że jedne zmysły gasną, drugie już zniszczone,
a często mi żal tego, że świat oko widzi,
bo kłopot serce trapi, a żal żywot hydzi.

- 10 Myśle-li co – nie pocznę; pocznę-li – nie sprawię,
głowę troską, a ręce próżną pracą bawię,
a kiedy się ku nocy wdzięcznym snom raduję,
frasunk zwierzchnią pierzyną, żal poduszką czuję.

- Panie, Ty wiesz złości me; karz, niż weźmiesz z świata,
bo niżbyś tam wzgardzić miał, wolę z płaczem lata.
15 Wszakóż strzeż dusze mojej, by nie chciała tego,
czym by naruszyć mogła majestatu Twego.

XXII

Królestwo Pańskie, któreś gorczyznemu
ziarnu równane, co więc, gdy czas temu
rość, rodzajnym być, ku drzewku podobne,
żywić i cieniem chłodzić jest sposobne.

- 5 Me ciało – zagon nieuprawnej roli,
daj być sposobnym siewu twojej woli,
daj, by gałązki szeroko wzniesione
Tobie nosiło, ziarny obciążone.

- 10 Albo ty, Pani, co w dzieży trzy miary
kwasisz, chcąc abyś z niej miała chleb jary,
gdyż mnie w dzieży masz, którą znam być światem,
a wiarę świętą kwasem mienię zatem.

15 Mąki ze trzech miar nie żałuj udzielić,
życz w Trójce Świętej żądam się weselić,
o święta Pani Cerkwi, Króla twego
proś, niech gorczyca ma łan z ciała mego.

20 Proś, niech gałązki jej się rozszerzają,
ziarna szczerości niech strączki oddają,
ptacy niebiescy, najświętszy anieli
z radością na nich odpoczynek mieli.

Kościele wieczny, Zborze świętych w niebie,
o ratunek mej chęci wzywam ciebie!
Ten, co was w świecie czynił potężnymi,
proście, by Tenże rządził zmysły mymi.

XXIII

Przednia części mych dóbr – Panie, zmysłów moich
jest chęć zawždy chodzić w świętych drogach Twoich,
przeto przed Twym okiem padając, serdecznie
prosiłem o lutość, Ojciec możny wiecznie.

5 Pomniąc na swe drogi czasów przepuszczonych,
odwróciłem nogę, jak od obrzydzonych,
a wyprostowałem bieg ku gościńcowi
Twojej wolej – bądź wodzem, proszę, pielgrzymowi!

10 Gotowem, a nie znam ni skąd roztargnienia,
strzec wszelkiego woli Twojej naznaczenia,
skoro grzechów troki, którymi-m związany
był, Tyś oswobodził i poleczył rany.

15 Zaczynam i śród nocy porywam się z łoża,
dziwując się, jako wielka Twa moc Boża,
jako Ty o każdym, kto Cię prosi, radzisz
a jak, z dróg przepaści zwiódszy, złości gładzisz.

Jestem jednym z onych, co się Ciebie boją
i chęć mam zgadzać się z świętą wolą Twoją,
miłosierdziem Twoim gdyż ziemia opływa,
20 ukaż Twe przybytki duszy, co Cię wzywa.

XXIV

Przed przyjęciem Najświętszego Sakramentu Ciała Pańskiego

Panie nad pany, Ojczy wszech lutości,
do stołu Syna Twego w tej niskości
idę, ciałem z krwią Jego posilony
chcąc być, a pragnąc pociech, utrapiony.

5 Idę do dawcy żywota – schorzały,
nieczysty – do wód łaski zawsze trwałej,
ślepy – do światła wieczystej jasności,
nagi, potrzebny – do Pana wszech włości.

10 Proszę Twej tedy łaski nieskończonej,
bym był z choroby swojej uzdrowiony,
oczyścić z brzydkości, oświecić mą ślepotę,
ubogać nędzę, skryj naga prostotę,

15 bym anielskiego Pana, królujących
rozkaźcy i sprawcę władających,
z tą uczciwością, skrucą i miłością,
wiarą, pokorą przyjął i czystością;

20 z tą wolą w sercu mocno utwierdzoną,
że potym nie ma chęć być złością lżoną;
zaczynam duszy mej stąd by się twierdziło
zdrowie i co dzień pewniejsze by było.

Tak, Ojczy łaski, Syna jedynego,
Jezusa, Pana i Boga naszego,
daj ciało przyjąć, które z Panny czystej
wziął, chcąc nas wrócić do swobody istej.

25 Jakobym w ciele tajemnic zakrytych
 Jego członkiem wzięt, darów był obfitych
 napelnion, które wieki sprawowały,
 a w drogach Jego bezpiecznym chowały.

30 Ojczy lutości, daj, bym Syna Twego,
 którego – jako pielgrzym świata tego –
 tu zakrytego przyjąć chcę w świętości,
 istotnie widział w niebieskiej radości.

XXV

Najsłiczniejszy Jezu, przez srogie wylanie
krwie Twej niechaj źródło gorzkich łez powstanie
z serca skruszonego, gdy mi się przed oczy
niewymowna łaska i Twa dobroć toczy.

5 Zwłaszcza, gdy przystąpić chcę do Twego stoła,
 świętość przyjąć pełną Twych tajemnic zgoła,
 świętość dziwną prawie, niebieską ofiarę,
 a czci z nabożeństwem dostojną nad miarę;

10 świętość, coś, kapłanie, sam niepokalany,
 ustawił, abyś stąd, w miłości uznany,
 chwalon był od ludzi, a pomniąc na mękę
 i śmierć Twą za nasz grzech, od nas miał swą dziękę.

15 W śródtku tak wysokich tajemnic Twych, Panie,
 niech się Twa przytomność mym posiłkiem stanie,
 niech Cię dusza czuje i przed Tobą śpiewa,
 niechaj się weseli, co teraz omdlewa.

20 Ogniu niezgaszony, miłości gorąca,
 słodki Chryste, Jezu, dobroci płynąca,
 chlebie, co wszech żywisz, acz Cię nie ubywa,
 całyś, acz łaknący pokarm z Ciebie miéwa.

Oświeć mnie, chęć zapal, poświęć Twe naczynie,
 oczyść z złości, łaski niechaj Twej napłynie,
 daj tak jeść Twe ciało, bym przyjmując Ciebie,
 z Ciebie i w Tobie żył, wszedł i spół był w niebie.

XXVI

Najwyższy kapłanie, biskupie prawdziwy,
 Jezu Chryste wieczny, któryś, dobrotliwy,
 Ojcu-ś się na krzyżu srogim ofiarował
 ofiarą czystości, byś brzydkich ratował.

5 Ty, któryś swe ciało nam dał ku żywności,
 a krew ku napoju i mdłych sił krewkości,
 daj to myśleć, co chcesz, rozumieć statecznie,
 mówić o tym darze, któryś zrządził wiecznie.

10 Święty chlebie żywy, śliczny, czysty k temu,
 coś z nieba zszedł, żywot dając światu temu,
 wnidź w me serce, wyniszcz ducha z ciałem zwady,
 duszy, ciału użycz do zdrowia swej rady.

Nieprzyjaciele me, co sidła stawiają,
 odzeń – Twej bytności niechaj się lękają,
 15 bym wewnątrz i z wierzchu Tobą ostrzeżony,
 do przybytków Twoich prosto był wiedziony.

Tam zasłon nie będzie, tam się tajemnice
 odkryją, a święte widzieć dadzą lice,
 Sobą swe nasycisz, tam głód ciężki duszy
 20 nie będzie, a zmysłów pragnienie nie ruszy.

XXVII

Racz być miłosierny, proszę, mnie grzesznemu,
 Ojczy wszelkiej łaski, Ty utrapionemu
 okaż się ratunkiem i miejscem bezpiecznym,
 a nikt nie zatrwoży strachem – by chciał – wiecznym.

5 Oto martwy leżę; Jezu lutościwy,
powstań, wskrześ mnie, a ja-ć chwałę dam, chętniwy;
nędznym i zemdlony, zdrowia nie znam w ciele –
Tyś lekarz, ku Tobie oczy niosę śmieie.

10 Nagim, więc mróz cierpię – Ty władniesz pokłady,
przeto w mym ucisku życz odzieniem rady;
głodem ginę śród tej tu strasznej pustyni –
Tyś pokarm, posilić racz, chlebie jedyny.

15 W pragnieniu omdleam – Tyś napój żywota,
ochłódź, a gdy widzisz, że moja prostota
na głębią przepaści strasznej zawiedziona,
ratuj, bo nawałność zewsząd poburzona.

20 Pracowałem krzyżąc, przeto o<niemia>ło
gardło me, a duszy miéсце nie zostało,
na którym od wody byłaby bezpieczna,
a prawie jej gaśnie władza ostateczna.

Wyrwi mnie z zlej toni, posiłko zemdlonych,
ratuj, należco dusz ludzi zawiedzionych,
Tyś sam ma podpora, obrońca, wódz mężny,
Tyś król, Pan i Bóg mój mocą niezwycięzny.

XXVIII

Tyż to, mój Panie, Jezu lutościwy,
nawiedzić sługę masz, zbawienia chciwy?
Ale co sługę? Sna nieprzyjaciela,
com nie był wdzięczen Twojej łaski wiela.

5 Różnych Twych darów liczba nieskończona
mnie ku pociecham często pozwolona,
powolnym Tobie rzadko uczyniła,
częściej się tam drąc, gdzie by obraziła.

10 Lecz prze tę miłość, co Cię z nieba zwiódła,
ludzkim narodom otwierając źródła
Twojej dobroci, i która mieć chciała,
byś powłokę wziął z człowieczego ciała;

15 więc głód, pragnienie, zimno, gorącości,
prace z pośmiechem, wzgardę, zelżywości,
bicze, policzki, insze razy srogie,
aż śmierć na krzyżu zniosły członki drogie;

20 prze tę Cię miłość, Jezu dobrotliwy,
proszę: nie pomni, jakom ja złośliwy,
nie pomni, proszę, owszem, oczy swoje
odwróć, a nie patrz na występki moje.

A gdy zasiędziesz na Sąd Ostateczny,
przejrzyj, o Jezu, zem ja tak bezpieczny,
nie vzdaj mnie z grzechy na winne karanie,
lecz niech Twych zasług darem będą, Panie.

25 Niechaj zasłoną nieomylną wszędzie
w każdej mej trwodze wiecznych czasów będzie
krew Twoja droga, na srogim wylana
krzyżu, gdyż nas brał z mocy od szatana.

XXIX

Boże lutości, zmiłuj się nade mną,
a póki czas jest, uczyn łaskę ze mną,
czas miłosierdzia póki służyć może,
bądź miłosierny, nie trać wiecznie, Boże!

5 Straszny mi, Panie, Twój Sąd Ostateczny,
lecz zażbyś wolał zdać mnie w on płacz wieczny,
gdyż z tam podanych cześć nie idzie Tobie,
ani Cię wielbią ci, co leżą w grobie?

Przecz, dobry Jezu, bądź mi lutościwy,
10 o Panie, nie bacz, jakom człek złośliwy!
O słodki Jezu, wybaw mnie z mej trwogi,
o Jezu, stróżem bądź duszy ubogiej!

Pomóż, o Jezu, wniść wśród Twych wybranych,
o Zbawicielu, w Twej wierze doznanych,
15 nadziejo, tarczy tych, którzy-ć ufają,
przyjmi łzy, prośby niech Twą łaskę znają!

Synu, spłodzony z najczystszej Dziewice,
przychodzącemu przed Twe Boskie lice
nadzieję zmocni, otwórz skarby swoje,
20 posil ciałem, krwią mdłe krewkości moje.

Pokorę zatym, miłość i myśl czystą
daj, w troskach, smutku cierpliwość wieczystą,
niech Cię ze wszech sił ma dusza miłuje,
z Tobą, w Tobie się niech wiecznie raduje.

XXX

O Jezu, źródło łaski, Jezu dobrotliwy,
o Synu łaski pełnej Panny świątobliwy,
prawdy a miłosierdzia pełen-és, światłości,
zmiłuj się według Twojej niezmiernej lutości!

5 Ciebie proszę, prze Twojej wylanie krwi drogiej
w on czas, gdyś odkupował naród nasz ubogi,
omyj złość mą, nie pchaj mnie od Siebie wzgardziwszy,
Ciebie wzywam, aczem jest grzesznik najbrzydliwszy.

O Panie, coś mnie stworzył, stworzywszy krwią kupił,
10 nie daj, by nieprzyjaciel mnie z Twej łaski łupił,
nie cierp, aby moja złość mnie potępić miała,
gdyż Twa lutość niebieskiej łaski godnym znała.

- Obacz a uważ, Boże, co Twego jest we mnie,
 a co mym własnym być znasz, to wyrzuć precz ze mnie,
 15 przyjmi k Tobie chcącego – póki czas – lutości
 uczyni przybytek ze mnie, a chowaj w czystości.

XXXI

Panie i Stworzycielu wszego, gdzie co żywie,
 który niedoleżności me leczysz prawdziwie,
 boś możny, Zbawicielem moim będąc k temu,
 łaskę swą ofiarujesz występкови memu.

- 5 Przetos Ty na świat zstąpił, byś zbawił stracone,
 a zbawiennymi czynił duchy zawiędzone;
 daj – z łaski a dobroci – mnie też pożyteczne
 było, coś ludu swemu dał za skarby wieczne.

- Daj, by mocą wylanej krwi i Twego ciała
 10 dusza czysta od grzechów i sprosności trwała;
 broń od niebezpieczeństwa, a dierz na swej drodze,
 niech mnie Twe miłosierdzie wyrwie wszelkiej trwodze.

XXXII

Przy elewacyjej

Najświętszego Sakramentu Ciała Pańskiego

Bądź, zbawienie wszego świata, pozdrowione,
 od wieków ojcowskie Słowo uwielbione,
 ofiario prawdziwa, Ciało wieczne, żywe,
 niezmienny żywocie i Bóstwo prawdziwe!

- 5 Bądź wielbione, Ciało z Panny czystej wzięte,
 coś za nas cierpiało na krzyżu rozpięte,
 któreś rannym bokiem wylało krew z Siebie –
 gdy śmierć przyślesz, niech mam swój posiłek z Ciebie.

- 10 O dobry, o wszelkiej napelnion lutości,
użyj miłosierdzia, nie pomni mych złości,
daj, by Twoja męka mą też częścią była,
a każn złością winną w łaskę odmieniła.

XXXIII

Przy elewacyjej Sakramentu Krwie Najświętszej

Bądź, krwi Pana mego Chrysta, pozdrowiona,
z boku naświętszego srodze roztoczona.
co stary i nowy zakon płóciesz z złości,
omyj, poświęć duszę mą k wiecznej radości.

- 5 Panie, któryś nam tu, przy swej Ostatecznej
Wieczerzy, ciało dał, by we czci statecznej
nam posiłkiem było, krew strzegła od mdłości,
daj pamiętać łaski Twej wielkiej miłości.

- 10 Zmiłuj się, mój Boże, daj, by niedaremnie
za mię się wylała, owszem, to spraw we mnie,
abym w liczbę Twoich wybranych był wzięty
i wszedł w on przybytek Ojca Twego święty.

XXXIV

Gdy kapłan Najświętszy Sakrament Ciała Pańskiego łamie

- 5 Panie, jak Cię kapłan na trzy części dzieli,
tak się z Twoich Trzech Osób niech każdy weseli,
który w Cię wierzy, Boże, a gdy przyjdzie k temu,
że więc dług płacić każesz Tobie, Panu memu,
kiedy się serce padać, kiedy język będzie
swoją mową się brzydził, a oko osiędzie
on sen twardy, racz ducha wdzięczzen być mojego,
daj wielbić w Trzech Osobach istność Bóstwa Twego.

XXXV

Po przyjęciu

Najświętszego Sakramentu Ciała Pańskiego

Przyjąłeś, Boże wieczny, w mym ciele mieszkanie,
a nie raczyłeś gardzić nędznym dachem, Panie,
zaczynam, od dyjabelskich sidła już bezpieczny,
wiecznie Cię chwalić będzie mój umysł serdeczny.

5 Daj, Panie, pókim tu żyw w ciele tym śmiertelnym,
by me serce z chwałą Twą nie było rozdzielnym,
niech Cię sławi język mój, a wszystkie krewkości
niech mówią: i któż równien Twojej wszechmocności?

10 Niech mój zmysł czuje słodkość istności Twej świętej,
niech będę w śrzodek straży anielskiej przyjęty;
rozciągni rękę swoją, a każ ustępować
tym, co zwykli na me złe swe sidła gotować.

15 O światło najjaśniejsze wiecznej prawdy Bożej,
oświeć mój zmysł a rozpadź mgłę, co duszę trwoży,
abym się wystrzegać mógł Tobie brzydkich rzeczy,
a co-ć miło, to daj mieć na ostrożnej pieczy.

20 Już we mnie miej przybytek wiecznie ulubiony,
bym z Tobą, wdzięczny Jezu, bez końca złączony,
światem gardząc, w Twą władzę swój żywot oddawał,
a czystym sercem szcyrze czcić Cię nie przestawał.

XXXVI

Dziękuję-ć, żeś duszą mą nie wzgardził, Panie,
gdyż w pokorze z skruchą ma w Tobie ufanie;
dziękuję-ć, żeś się mą nie brzydził wnętrzością,
owszem-eś ją swoją ozdobił Istnością.

5 Przeto na Twej pieczy, o mój gościu drogi,
proszę, niechaj będzie ten pałac ubogi,
i proszę, byś sobie ten gmach tak ulubił,
by go wiecznie nie znał, co chciał, by mnie zgubił.

Strzeż, proszę, rycerzu nieprzewyciężony,
10 aby nieprzyjaciel z wzdardą wyrzucony,
gdy się z swym posiłkiem o mię będzie silił,
za Twoją pomocą na wszem się omylił.

Nie wpuszczaj go, Boże, w ten przybytek mały,
sprawy Tobie miłe, daj by w nim mieszkały,
15 daj żywot bez wady, zmysł daj bez zganienia,
o Panie, co pragniesz ludzkiego zbawienia!

Tak Ci dusza moja, od złego bezpieczna,
tak Ci odda dzięki moja chęć serdeczna,
tak Cię język nędzny chwalić, Boże, wszędzie
20 za Twoją obronę i ratunek będzie.

XXXVII

Dziękuję-ć, wiecznie możny Ojczy dobrotliwy,
wrócenia dusz do Ciebie i – zbawienia chciwy –
żeś niebieskich tajemnic i wiecznie trwających
dziś mi uzyczyc raczył, zmysł posilających.

5 Racz drogi me sprawować, w bojaźni Twej chodzić,
daj, aby żywotowi nie mogło nic szkodzić;
ścieżki nasze przed Tobą niech będą bezpieczne,
a ku Tobie skłonię daj żądze serdeczne.

Niech będzie imię Twoje sławne nad niebiosy,
10 niech je po wszytkiej ziemi wielbią czyste głosy,
niech Twa dobroć i łaska wszelkich wieków słyńie,
a niech szatańska chytróść przed Twym okiem ginie.

XXXVIII

Dziękuję-ć, o żywocie wszech żywiących prawy,
Zbawicielu pokornych, Jezusie łaskawy,
który nas, nędzny lud swój, pielgrzymami znając
i sierotami swymi, cieszysz nie przestając.

- 5 Przez kapłański postępek nieba swe otwierasz,
a tu, na świat zstępując, grzeszne k sobie zbierasz;
Tobie, najwyższy Panie i wiecznie władzący,
cześć dawa dusza moja i zmysł pałający.

- O miłości, coś słowy nie jest wymówiona,
10 o dobroci, coś zmysły nie jest ogarniona,
o Panie, co chcąc tylko, byś z Ojcem zjednoczył,
ciało-ś swe za nas wydał i krew swą roztoczył,

- racz mi to, proszę Cię, dać, by ten znak miłości
i sakrament Twój święty mnie strzegł od ran złości;
15 niech mnie posila, Panie, w sprawach wdzięcznych Tobie,
póki mi tu trwać każesz, niż wzowiesz ku sobie.

XXXIX

Boże wszechmocny, Ojczy Syna wiecznej chwały,
u którego pokornych głosy wdzięcznie stały,
co prośbę i milczących, łaskawy, rozumiesz,
a wedle ich zbawienia, co chcesz, zrządzić umiesz.

- 5 Ja Tobie dzięki czynię, żeś godnym uczynił,
mnie Twych świętości, a to, com Ci był przewinił,
odpuściłeś, łaskawy, łącząc mnie od złosnych,
ostrożnym być mi każąc od postępków sprośnych.

- A gdyż nade mną Twoje imię jest wzywane,
10 daj, niech drogi przewrotne będą zapomniane,
złącz mnie z miłymi Tobie, a Duch świętobliwy
Twój niech zmysły me rządzi, pókim jedno żywy.

15 Ucz rzeczy niewiadomych, niedostatki moje
doskonałością oświeć, a co znam, że Twoje
źrzenice rade widzą, daj czynić serdecznie,
abyś mnie zatym w łasce swojej chował wiecznie.

20 Kapłany, sługi swoje daj niepokalane,
króla chowaj w pokoju, a zwierzchności dane
dierz przy sprawiedliwości; niebo życzne zdrowym
powietrzem zdób, a ziemię daj z dochodem nowym.

Lud chowaj w opatrności na wszem doskonały,
nieprzyjaciel niech leci pod nogi zuchwały,
w żywocie, niewinności strzeż nas, dobrotliwy,
a zatym Ci cześć odda wszelki człowiek żywy.

25 Panieńskiej czystości strzeż, małżeństwem złączone
w statecznej wierze chowaj, potwierdź nieuczone,
niemowiatka chować racz do onego wieku,
aż zniosą w Twojej chwale kres dany człowieku.

30 Nowotne w wierze utwierdź, a jeszcze błędliwe
naucz swych naśladować, drogi znać prawdziwe;
nas wszystkie zgromadzić racz, a w one pokoje
wiedź, gdzie w wiecznej radości masz przybytki swoje.

XL

Napełni usta me, Panie, Twoją chwałą,
a wargi ozdobić radością racz trwałą,
żebym Twoje imię sławił nie przestając,
Twą wielmożność wielbił, wszędy nie ustając.

5 Dzięki czyni Tobie, Chryste, Boże wieczny,
dusza ma pokorna i umysł serdeczny,
żeś ciała i krwi Twej nas uczestnikami
mieć chciał, grzechy nasze gładząc z występkami.

- Więc życzysz wiecznego żywota i zatym
 10 straż dawasz, by dusza zdradam wichrowatym
 uchodząc, bezpieczna była od zginienia –
 bądź cześć, chwała Tobie, Panie, bez skończenia!

XXI

- Dziękuję-ć, o Boże mój, żeś – acz niegodnego –
 raczył, Ojcze, przypuścić do stołu Twojego
 i uczyniłeś ducha mego uczestnikiem
 łaski w sprawie kapłańskiej, acz się znam nędznikiem.
- 5 A gdyż-em Twe stworzenie, nakłoń ucha, proszę,
 daj, niech z tego przyjęcia posiłek odnoszę,
 niech to będzie wszem żywym i zmarłym k ochłodzie,
 obroną od zginienia, ratunkiem w przygodzie.
- Daj, abyśmy w radości na Twój Sąd powstali,
 10 a obcując z Twoimi wybranymi trwali;
 niech Twój Syn, sędzia główny, na prawicę stawi,
 a z swymi owieczkami wiecznie błogosławi.

XXII

- Niechaj, o Jezu Chryste, ta Twa świętość będzie
 naszym zdrowiem, niech gładzi nasze grzechy wszędzie,
 a gdyż nam ku zbawieniu Twa podjęta męka,
 niech z nami ku obronie będzie Twoja ręka.
- 5 Dla nas piłeś gorzką żółć, abyś w nas gorzkości
 zmorzył nieprzyjaciela straszliwej srogości;
 dla nas pojon-eś octem, aby mdłości moje
 swe posilenie brały i moc w trwogi swoje.
- Dla nas uplwanyś, Panie, abyś nas pokropił
 10 rosą nieśmiertelności, a gdy nas grzech topił,

Tyś od nas nawalności wszelakie odwrócił,
a chcąc lud mieć bezpieczny, na Się-ś je obrócił.

15 Kruchą trzcina jesteś bit, abyś nas, nietrwale,
do wiecznego żywota czynił doskonałe;
cierniem-eś koronowan, abyś w Cię wierzące
w korony Twej miłości przybierał gorące.

W prześcieradło-ś obwinion, abyś nas odziewał
łaską i pobożnością, a stąd radość miewał.
20 Więc w nowym jesteś grobie martwym położony,
by w nowej łasce nowy świat był utwierdzony.

Niechaj tedy, o Jezu, ta Twa świętość wszędzie
stróżem grzechu, a łaski Twej przyczyną będzie,
niech zdrowie ciała dawa, dusze od zginienia
niech broni, o obrońco wiernych pokolenia!

XLIII

Miuję, Ojcze, ja Ciebie, miuję,
lecz nie tak, jak chęć pragnie,
bo więcej usiłuję
i znam żal, że moc mniej niż wola władnie,
5 bo bym dla Ciebie wszystko wzgardził snadnie.

Lecz na szyi ma ciężkie jarzmo dusza,
nikczemnościami spięte
tak, iż się ledwo rusza,
za swoje miłe skarby przedsięwzięte,
10 zradne nadzieje z obłudą przyjęte.

Zmysł nieostrożny jej tak jest zmocniony,
iż – gdzie chce – gwałtem wlecze;
łańcuch na nią włożony
woli, która ją swym uporem siecze,
15 a z przystojnych dróg ściągawszy, precz ściecze.

Stąd, Zbawicielu, niepamięć przychodzi
o Tobie; z błędów w błędy
gdy ją żądza zawodzi,
żądza, wódz zdradny i omylny wszędy,
20 w łasce Twej szkodząc, jako może kędy.

Bym Twe ozdoby widział nieskończone
bez cielesnej zasłony,
jak dusze uwielbione,
które Twej łaski promień niezgaszony
25 ogarnąwszy, wniósł przed anielskie trony.

Subtylny promień Twej ślicznej jasności,
nade wszystkie mogący,
tego świata marności
z myśli mojej by wypalił, gorący,
30 Tobą mnie ciesząc, w sercu pałający.

A jak Klityja, iż Słońce miłuje,
tak nadobne od wieka,
milcząc po nim styskuje,
a swoim okiem poglądając z lekka,
35 kołem przywykłym pochodzi z daleka,

tak ja źrzenicą oczu mych serdecznych,
ku Tobie obróconych,
z onych żywiołów wiecznych
duszę bym cieszył, a żądzę mierzionych
40 drogę precz puścił, w niepamięć rzuconych.

XLIV Sonet [3]

Z Twej śmierci, Jezu, dochodzimy żywota.
Śmierć podejmując dla nas, władzą śmierci
bierzesz, a – z Twej k nam miłości – tej śmierci
moc dawasz, co nas wpuszcza do żywota.

5 Śmierci, ty godność przechodzisz żywota,
bo tobą człek ujść może wiecznej śmierci;
nie ma nic nad cię, święta, wdzięczna śmierci,
droższego ten skarb zmiennego żywota.

Przeto i mnie zbrzydł żywot, pragnąc śmierci,
10 gdyż śmierć tylko wwieść może do żywota –
tak wielka waga w mych zmysłach tej śmierci.

Tak ja mrąc żyję, konam tak, żywota
dochodzę i tak pożądam tej śmierci,
że w niej jest rozkosz mojego żywota.

XLV

Synu wieków Pana, Jezu dobrotliwy,
królu nieba, ziemie, o Boże prawdziwy!
Dla Twych ran Cię proszę (coś ukrzyżowany,
byś nas zbawił), racz dziś zleczyć moje rany!

5 Racz strzec przez wszystkie wieki śmiertelnie zgrzeszenia,
zelżywości, pokus, zlej sławy, zgorszenia,
pośmiechu złośliwych i takiej przygody,
z której dusza Twój gniew, nieżyczny znał gody.

10 Straż pilną, Boże mój, o mnie racz mieć zawsze
od nagłej i inszej sprosnej śmierci każdój;
racz strzec od płomieni otchłani piekielnych
i przepaści z wieczną męką nierozdzielnych.

Boże dobrotliwy, niechaj to odnoszę:
dziś i zawsze czynić (o to pilnie proszę)
15 to, co Tobie miło; daj tego uchodzić,
co by na Twej łasce duszy mogło szkodzić.

Boże miłosierny, źródło wszech litości,
nad sprawą rąk Twoich wszędy łaski dości;

20 prze Twe rany drogie, zacność męki Twojej,
śmierci sprawiedliwych życz jedynej mojej.

Świętej i pobożnej śmierci życz, życz końca,
co-ć by się spodobał, o wieczny obrońca!
Daj, bym pierwaj ciałem był, krwią Twą pojony
i olejem świętym dostojnie sprawiony.

25 Zdrowy zmysł, nadzieję stałą, mocną wiarę
daj wtenczas, gdy-ć ducha oddam za ofiarę;
daj znać Twoją łaskę, a w chwale, co wiecznie
trwać będzie, bym, Panie, z Tobą żył społecznie.

XLVI

O, jak zły owoc niepowściągliwości!
Gorzkość w nim nad zółć, a miecz mniej srogości
w sobie ma ostry, bo zaż co niszczeje
straszniej, jak w kim złość podporą nadzieje?

5 O, jako dusza moja jest wzgardzona,
jak lekkoważna i wszem ohydzona,
jak zgasła, a jej sławę złość stłomiła,
by sen, co z siebie źrzenica złożyła.

10 Obraz jej z Pańskich przybytków rzucony,
w księgach żywota jej wiek nie wspomniony,
stała się jako puchacz wszem straszliwy
albo wróbl w pustkach, bez drugich teskliwy.

15 Wejrzyysz po stronach – jakby lunął wodą,
nie masz nikogo, by chciał być ochłodą;
nie ujrzyysz, kto by znajomym się liczył
albo w ucisku pociechy użyzył.

W takiej, o Boże, w tej dusza ma toni,
nikt nie ratuje, życzliwy p<r>ecz stroni,

20 stałem się jako naczynie wzgardzone,
me imię ludzkim językiem zelżone.

Jedną drogę wiem, tak żalem strapiony:
Twojej łaski szukać – a Ty, obrażony,
widząc mą żalność, znając me gorzkości,
racz się poruszyć, proszę, ku lutości.

XLVII

Dosyć już, duszo, niestałości było,
dość odmian w gorsze, dość w to, co cię lżyło;
przemień się w skałę i opokę twardą,
w świętej pokorze bądź pokusom hardą.

5 Hardą pokusom bądź, świętą pokorą,
nieprzyjaciele twoi niechaj biorą
z żalem zelżywość, kiedy twoje siły
Pańską pomocą będą się szczyły.

10 Przemień się w krzemień – ten niech ogień dawa,
co w niebo świeci, nie, co na śmierć wzdawa;
niech twoje serce do chwały zapala
wiecznej, a gniewu Pańskiego oddala.

15 O Boże wieczny, co rządzisz niebiosy,
przyjmi łkanie me, przyjmi rzewne głosy,
gdy o ratunek dusza ma się wznosi
do Ciebie – ściągni rękę, daj, ocz proszi.

20 Daj niezmienną moc żyć tu w niewinności,
daj stałość strzec się wszelkiej nieprawości,
daj, niech Twa wola mnie weseli wszędzie,
a to, co-ć brzydko, niech we mnie nie będzie.

Złość wieków przeszłych niech Ci na pamięci,
Ojczy, nie będzie i niech mnie nie smęci

Twój gniew. O Panie, wyrwi z dróg brzydliwych,
daj ku Twej czci żyć w ścieżkach świętobliwych.

XLVIII

Od wszech złości mych oczyść, Boże wieczny,
bo mnie i głupi wzgardza, i wszeteczny.
Ja milczeć muszę, bo moc Twoja wielka,
lecz ulży ręki – zginie boleść wszelka.

- 5 Władza Twej mocy tak mnie poniżyła,
że od karania już zginęła siła;
złości w tym winne, że duszę mą smucisz,
a dziw, że na grunt piekielny nie zrzucisz.

- 10 Żyły me Twój gniew zrównał pajęczynie,
wzdy próżno, acz schnie człek w każdej godzinie.
Chciej głos mój słyszeć, przyjmi moje prośby,
a płacz mój znając, wściągni gniew, zmień groźby.

- 15 Nie zwłócz, bom pielgrzym, cudzoziemiec k temu,
jak i przodkowie moi; oku Twemu
sfolguj, daj wytchnąć, póki stąd nie zéjde
na ono miejsce, stąd nazad nie przyjdę.

XLIX

Czekam w nadziei, człek nędzny, troskliwy,
owa Pan wejrzy, a jak, dobrotliwy,
głos mój usłyszy, więc ściągnawszy rękę,
zmieni mą nędzę, zmysłem ciężką mękę.

- 5 Wyrwie z jeziora moich doległości,
wprowadzi na grunt pełny wszech pewności,
drogi me w łasce swojej wyprostuje,
a ich bezpieczeńność strażą obwaruje.

Wpuści w usta me wesela głos nowy,
10 zaczym wnet chwałę da język gotowy,
co wiele inszych widząc (acz się strwożą),
uczyć się będą żyć pod łaską Bożą.

Błogosławiony, komu imię Pańskie
mocną nadzieją, bo sidła szatańskie
15 ten snadnie potrze, a o<m>ylnę chęci
wzgardzi, puszczając obłudę z pamięci.

Czyniłeś, Panie, zawždy cudów wiele,
cóż, gdybyś ucisk mój zmienił w wesele?
Przecz byś co czynił – rada nie wytkniona;
20 proszę, niech dusza wytchnie utrapiona.

L

Boże, na ratunk, proszę, bądź chętniwy,
gdym w swym ucisku, nędzny człek, troskliwy;
nie odwłócz, Panie, a racz mnie ratować,
Ty sam tym władniesz – nie daj mi szwankować!

5 Wzdaj tych na hańbę, niech będą zelzeni,
co na mej dusze ucisk rozsadzeni;
odwróć ich rady, niech się wstydzą złości,
zetrzy te, którzy pragną mej żałości.

Niech się weselą, niechaj się radują,
10 co Cię szukając, należć usiłują;
niech mówią krzycząc: „Bądź wielebny wiecznie,
Boże nasz!” – woli Twej strzegąc serdecznie.

A Ty gdyż widzisz, żem smutkiem ściśniony,
racz być na ratunk, Ojczy mój, skłoniony;
15 bądź mym posiłkiem, o mocny obrońca,
a mym uciskom nie odkładaj końca.

Nie opuszczaj mnie, Ojczy dobrotny,
nie odstępaj mnie – gwałt cierpię, troskliwy;
spiesz się z ochłodą, kwap się mnie zachować,
20 bez Ciebie nikt mnie nie może ratować.

LI

Dobry Jezu, o moja uciezko prawdziwa,
przyjemco, zbawienie me, w którym (acz omdlewa)
dusza swą nadzieję ma, ufa, wierzy Tobie
i Twa wszystko być pragnie – przyjmi ją ku sobie.

5 Jako jelen spracowany chłodnej szuka wody,
tak, źródło żywe, k Tobie dusza ma przechody
wiedzieć żąda, chcąc czerpać z źródeł obfitości
Zbawiciela swojego rzek wszelkiej wieczności.

10 Jak najemnik ku końcu wzdycha prace swojej,
tak ja ku Tobie, Panie – użyż prośbie mojej
ucha Boskiej lutości, niech przed Cię przychodzi,
Boże, wołanie moje, a pomoc przywodzi.

15 Jam jest owca błędliwa, pasterzu łaskawy,
szukaj jej, a w kupę swych prowadź, stróżu prawy;
odmień płacz mnie w wesele, nakłoń Twego ucha,
a racz głos przyjąć, Panie, strapionego ducha.

20 Nie patrz na mą niegodność, lecz dla Twojej lutości
racz mi się dać w dziedzictwo, królu wysokości;
nie zawieraj przede mną drzwi swojej owczarni,
bo szatańska szczeka tuż – nie daj ginąć marnie.

LII

Córo syjońska, zrzuć łańcuchy z szyje,
niech dana wolność w więzieniu nie żyje,

z rąk i nóg twoich otrząśni okowy,
wyrwi z niewoli ozdoby twej głowy.

5 Ciernie precz wykop i oset kołący,
siej na nowinie i roli rodzącój;
obrzeż się Panu, a myśli swych zbytek
porzuć pod nogi Panu twemu wszytek,

by kiedy nie wstał gniewem poruszony,
10 a ogień puścił z tej i owej strony,
objął płomieniem, a w ciężkości takiej
ni skąd nie było pomocy, ni jakiej.

Wstań, woła na cię Pan, a śpiesz się k Niemu,
poddawszy ramię brzemieniu swojemu,
15 nieś swe uciski, złóż i doległości
przed oczy święte Pana wszech lutości.

Za podle Siebie kiedy cię postawi,
w on czas niech ci się, jak kto raczy, stawi,
nie będzie ta moc, by-ć była straszliwa.
20 O Panie, wspomóż, dusza władzej zbywa!

LIII

Ach, Panie! I cóż wždy jest i przecz-że się dzieje,
że deszcz we dnie i w nocy bez przestanku leje?
Alboć przeto, że nasze serca zatwardzone
w złościach, więc niebo za nas w łzy jest obrócone?

5 O Boże, coś i z wody sakrament ustawił,
a żywot chrześcijański z pogan przezeń sprawił,
prosim, wysłuchaj głosy ludzi Tobie wiernych,
racz wścięgnąć, dobrotliwy, niepogód bezmiernych.

Bicz Twój żywiła tego w tajemnic Twych skutek
10 obróć, uśmierz strach w ludziech, uskrom w sercach smutek;

daj, co się ku Twojej chwale w wodzie odrodzili,
by tym gniewem wzruszeni w Twoich drogach chodzili.

LIV

Jak spracowana i pragnąca łania
szuka wody chłodzącej,
tak dusza (bez przestania
z światem i jego sprawy się biedzący)
5 chce Cię, źródła żywiący;

z którego, jak z dziś dobytej krynicy,
wdzięczne potoki wstają,
zatapiając tesknice,
myśl świętej chęci hojnie napełniają,
10 miłować Cię wzbudzają.

I będzie-ż kiedy, że (oswobodzona
z tych doczesnych ciężkości,
z żywota obłud) ona
ku pałacom Twojej niebieskiej radości
15 puści skrzydła wolności?

I kiedyż tego błędnego wieku
puszczy błotnej, straszliwej,
dam tył, skąd biecć człeku
za Tobą się chce, o wodzu życzliwy,
20 tuż w trop Twój świętobliwy?

Wynidziesz kiedy, zwyciężywszy trwogi,
z onych trosk, które sieje
świat, z nich czyniąc szturm srogi,
z zdradnych rozkoszy, omylnej nadzieje –
25 czy w nich dusza zniszczeje?

Weż styr sam, Panie, łódki utrapionej,
wież jak żeglarz życzliwy,
a gdy ciężar ulżony
z towarów będzie, co kładł świat zdradliwy,
30 wnet wpłynę w port prawdziwy

i ujrzę na Twym wszech jasności ciele,
w twarzy oświecającej
(z której oryzon śmieie
swe światło bierze, gdy każesz, władający)
35 raj, wieczny wiek dający.

O dniu pożądny, o czasie wesoly,
w którym upadnie trwoga,
a dusza spól z anioły,
ten świat obłudny wzgardziwszy, nieboga,
40 wnidzie do Boga.

LV

O wieczny Boże, studnico lutości,
wejźrzy, proszę Cię, na moje żałości,
które mnie zewsząd nad miarę ścisnęły
i zmysły zjęły.

5 Snam Cię opuścił, przetom człek zelżony;
odstąpiłem Cię, więc-em w proch rzucony;
wzgardziłem, Panie, Twych wód potok wieczny,
stąd ból serdeczny.

Uzdrow mnie, Ojczy, a stanę się zdrowy;
10 zbaw mnie, a trwoga nie tknie mojej głowy;
Tyś ma ozdoba, z Ciebie mnie cześć wstawa –
niech nie ustawa.

Oto mi mówią: „Gdzie są obietnice
Pańskie? Niech przyjdą”. A stąd mnie tesknice
15 nie tkną, bo zmysły ludzi się nie boją
za strażą Twoją.

Nie trwóż tylko Ty, o nadziejo moja,
niech mnie w trapieniu strzeże łaska Twoja,
a jeśli mnie w czym tknie człowiek złośliwy,
20 karz, dobrotliwy.

Niech zelzon będzie, kto mnie prześladowe,
na mnie zhańbienia niech nikt nie najduje;
niech je źrzą trwogi, niech je strach zabija,
mnie złe niech mijają:

25 Rozmnoż żalości w ich dniach niezliczone,
pośpiesz, niech, Panie, rychło widzą one.
Ile mnie życzą, daj tyle trój onym
skutkiem dotkniętym.

LVI

Żalość serce źrze, łzy psują źrzenice,
Boże mój wieczny, obacz me tesknice!
Nie masz ratunku i nikogo z onych
mnie ulubionych.

5 Zaż co złego jest, by dusza nie znała?
Tylko śmierć – i tej mniej by się lękała
niż takich żalów, jakie mnie trapiły,
psując me siły.

Powinni, krewni – wszyscy mnie wzgardzali,
10 a na mą hańbę straż swą rozsadzali;
prześladując mnie, wiedli w mieście ciasne,
niewoli jasne.

15 Wszystkie me drogi łzami opływały,
kto by z pociechą do mnie szedł – nie znały;
wrota otworem, kłódki pogwałcone,
smutkiem stłuczone.

20 Służebnice me i słudzy życzliwi
jako sieroty chodzili troskliwi;
dusza, gorzkością srogą napelniona,
we mnie trapiąca.

Dziatki niewinne, ledwo oglądane,
na świat przyjęte, zaś w skok z świata brane,
śród mych ciężkości to ochłody moje –
leż gorzkich zdroje.

25 Z ucisku mego cieszył się złośliwy,
iżes Ty tak chciał, Ojcie dobrotliwy;
odmień ich radość, ulży swojej ręki,
skończ moje męki.

30 Nieprzyjaciele głowy pilnowali,
a obfitszymi we wszem się stawali.
Czemuz, o Panie? Przyczyną gorzkości
sna me krewkości.

Lecz zaż jest, Boże, kto nie grzeszy Tobie?
I aniołowie nie są w takiej probie.
35 Nie chciej, o Panie, wchodzić w sądy ze mną,
bo śmierć nade mną.

Zdradne przeciw mnie języki puszczałi,
a jadów pełną mową zabijali;
co za moję chęć mnie szanować mieli,
40 to zelżyć chcieli.

W tym serce moje modłą się bawiło,
żeś je wysłuchał, pokorą sprawiło,

stąd, co me dobre złością oddawali,
Twój gniew poznali.

45 Gdy mnie smucili ludzie nieprawdziwi,
a bez przyczyny trapiłi złośliwi,
Tyś mi obrońcą powstał, Tyś żalości
mienił w radości.

Lżyć-eś mnie nie dał, gdy fałsze wstawały,
50 takie Twe łaski moje łkania znały.
Niech i dziś widzą, żeś Ty mój stróż drogi –
broń mnie od trwogi!

LVII

Chwalcie Pana, anieli Jego niezwycięzni,
i którzy świętą wolą czynicie, potężni;
chwalcie Boga zastępów, wojska przeraźliwe,
któreście rozkazania Jego pełnić chciwe.

5 Chwalcie Pana, ile was świętych kiedy było,
Pana, którego imię nieba przewyższyło,
Pana, którego chwała przeszła świata brzegi,
i co żądzi niebieskie od wszech wieków biegi.

Jego sprawy z waszych ust chwałę niechaj mają
10 w krajach, gdziekolwiek Jego wszechmocności znają,
gdziekolwiek władzej Jego wiadomość dochodzi.
z ust, Panie, żywiących dusz niech Ci się cześć rodzi.

Boś mnie z ucisku mego, Ojcze, wyswobodził,
niechętnemu-ś zabronił, że mnie nie uszkodził;
15 gdy mówił nieprzyjaciel: „Upadł – wykrzykajmy,
dzierżmy – a iżby nie wstał, pilnie przestrzegajmy!”.

Bóg się mej nędzy podjął, przyjął mnie w obronę,
w tym oko me pojrzało w tę i owę stronę,

ujrzałem władzę Pańską i chęć ludzkiej złości;
20 ta zesła – Pan obrońcą wszelkiej niewinności.

Niech Go wszelki głos chwali, którykolwiek żywie,
wszelka myśl miłosierdzie niech sławi chętnie;
niech będzie Panu memu z chwałą wieczna dzięka,
gdyż On sprawił, że w radość zmieniła się męka.

LVIII

Łuk, wszelakiej trwogi pełen i załości,
z strzałą Pan wyciągnął, chcąc karać me złości,
co gdy dusza moja troskliwa poznała,
grzech znając, wnet zniknąć (by gdzie było) chciała.

5 Każ jej, proszę, zostać, każ ustąpić trwodze,
niech Twój gniew ucichnie, bo mnie doległ srodze,
a ja-c w Twym kościele dam z ofiarą dzięki,
pamięć wiekom Twojej lutościwej ręki.

10 Węzeł doległości, ciężar mojej głowy,
co żywot skracając, kres dawa gotowy,
łkanie piersi targa, łza źrzenicę psuje,
a nie sfolgujeszli – strach śmierci zgotuje.

15 Żywić me ubóstwo mnie w pokorze chciało,
lecz mu w Twej niełasce możności nie zstało,
bo zmysły zniknęły, z mieśc zstały kości,
a wszelkie ozdoby zgubiły krewkości.

Kogoż mam do Ciebie obierać rzecznika?
Kto się mnie przed Tobą podejmie, nędznika?
Lud wybrany, Panie, z Tobą królujący,
20 za mną prosić będzie Ciebie, władający!

Wskisiawszy me rany, stały się smrodliwe,
lecz je zleczyć mogą Twoje dobrotliwe

wyroki. Ojcze mój! Zmiłuj się nade mną,
a chceszli grzech karać, wždy sam racz być ze mną.

LIX

Jak prędką i lękliwą
łania przed paznokciami
srogimi (spół z dziatkami,
których obronić chciwa)
5 zbiega na dałą, łwa widząc, straszliwa,

tak też przed drapieżliwym
smokiem, stanu ludzkiemu
przeciwnym, zbieżeć jemu
pragnąc, dusza kwapliwym
10 pędem uchodzi w żywocie teskliwym.

Lecz któż może bez Twojej
rady, Panie, tak stronić,
by się mógł temu schronić,
co chytry w sprawie swojej
15 a w pierzu zgoni, i dobędzie w zbrojej?

Gdyż sieci rozstawione
ma, gęstsze sidła, wędy
niż liście w lesiech wszędy;
rzedzse ziółka puszczone
20 z ziemie na wiosnę niż zdrady rzezzone.

Nie masz w świecie kochania,
gdzie by ten nie przyskoczył,
swych jądów nie natłoczył.
O świecie, o starania,
25 gospodo złości, zrad i oszukania!

Gdzież swój bieg wyprostuję –
niestetyż! – bym omylnie
w siłach nie uwiązał silnie,
które zewsząd gotuje
30 on, co w upadkach ludzkich rozkoszuje?

Ty, co niebezpieczności
te znasz i wiesz mą trwozę,
gdy chęcią wzmóc nie mogę,
przecz, jak Ociec lutości,
35 syna nie wyrwiesz z takowej srogości?

Przecz Twe niezwycięzone
ramię, o wieczny Panie,
przed którym drżą otchłanie,
sieleń nie potrze, zgromadziwszy one,
40 aby człek zmysły miał oswobodzone?

LX

Chwali Cię dusza moja, Boże wieczny,
Twe imię sławi cały zmysł serdeczny,
dzięki-ć oddawa mój duch, jakie może –
laski Twej nigdy nie zapomnię, Boże!

5 Który mym grzechom jesteś lutościwy,
wszystkie bóle me leczysz, miłościwy,
nie chciałeś cierpieć mojego zhańbienia,
zdrowo bez wszego strzegłeś uszczerbienia.

Okazałeś mi, że nigdy bez Ciebie
10 człowiek nie umrze, ni zachowa siebie,
a co więc gorsza, ani przyjaciele,
gdzie Ciebie nie masz, za nic prace wiele.

Moc Twojej władzej dałeś znak nade mną,
choć nadzieja już teskniała ze mną,

15 gdy ubywało otuch niewinności,
aliś Ty weźrzał – rozkwitły radości.

Dałeś znać smutek i żale straszliwe,
lecz gdyś usłyszał me prośby rzewliwe,
laski wzruszywszy, wnet-eś mnie ratował,
20 a jako Ociec syna mnieś zachował.

Wysławiać Cię chcę, chwalić imię Twoje
będę na wieki, a jeśli czas swoje
biegi dłuższe ma, żeś wszem dobrotliwy,
świadczyć to będę, bom doznał, troskliwy.

25 Chwalcie spól ze mną Pana, ludzie święci,
niech nieskończone niosą to pamięci,
że dobroć Jego niebiosą przewyższa,
a w Jego pieczy dusza i najliższa.

LXI

Ustąpcie wy, muzy, bo wasze śpiewania
izaż mogą wściągnąć moich łez i łkania,
gdy mnie ból mój trapi, a boleść serdeczna
chce, by mnie odmiana nie uznała wieczna?

5 Lecz gdyż przed pysznymi drzwiami człek ubogi
często śpiewa, acz ból i głód trapi srogi,
temu gdyżem rówien, śpiewając lutości
w niebie zebrać będę w każdej doległości.

O Panno na ratunk mnie zawsze chętniwa,
10 Córko Boża, Boża Matko dobrotliwa,
teraz, teraz oczy racz też skłonić swoje,
a łzami oblane przyjmi prośby moje!

Tobie ja i za to, że mówię, dziękuję,
a w swoim języku jeszcze władzą czuję;

15 Tobie za to, że wždy śród żył czuję duszę
pod kośćciami swymi, dziękować ja muszę.

Nad to troje nic w mym ciełe nie zostawa,
nic czwartej żalości we mnie nie uznawa;
krew łzami wyciekła, zginęła ozdoba –
20 co żal umie, na mnie dostateczna proba.

Barwa i członki me – te, jakie miewają
ciała zmarłych, co więc po nocy bująją;
oczy – jakby z jamy strasznej wyglądały,
a źrzenice większą część wzroku stradały.

25 Równy się zdam męką Prometeuszowi,
który był na skale przykowan ptakowi;
jak on władze nie miał, z opoki zwieszony,
tak sobą nie władnę, bólem zwyciężony.

Więc serce drapieźni żarli mu sępowie –
30 mnie żal wnętrzość suszy, zmysł trapiąc surowie;
chwila dla ulżenia żadna mi nie dana
i we mnie ochłoda nigdy nie uznana.

On ptaka czymkolwiek mógł kiedy zatrwożyć,
a tym nieco męki na stronę odłożyć;
35 lecz ja rady nie mam w tym, co trapi serce,
<j>ak długo cierpliwy Król najwyższy mieć chce.

Tak się to Królowi zdało najwyższemu,
który, długo cierpliw, z tą łaską złosnemu
karanie znieść kazał za niezmierne złości,
40 przy kaźni chciał dać znak swej wielkiej lutości.

Zasłużyłem więcej, Ojczy dobrotniwy,
dawnom piekła godzien, bom człowiek złośliwy,
bo sna ten grzech nie jest, bym go nie skosztował,
aczem syn Twój, wzdym się z przeciwnym buntował.

45 Wielka dobroć w Tobie, bo com potępiony
już być miał, to karzesz, szkodzić z żadnej strony
nie chcąc, ani puścić zguby na złą głowę,
Boże, miłosierny nad wszystkie wymowę!

Zaprawdę, gdybym miał sądzić złości swoje,
50 prędki bym wyrok dał sam na żądze moje,
każąc, abym w wieczne ognie był wrzucony,
a piekielnym węzom za pokarm zlecony.

Ty nic takowego nie każesz, łaskawy,
nie jak sędzia, ale jako Ociec prawy,
55 mając na tym dosyć mnie pokarać mało,
jak matka, gdy dziecię u wód się zastało.

Przydaj co ostrszego, proszę, gdyż wiadoma,
że gdy karzesz kogo, masz go pod skrzydłoma.
A ty, Panno, przybądź i proś Syna Boga,
60 by mnie przemoc nie mógł żal, ból, płacz i trwoga.

Abym się nie skarżył, ni Boga zwał srogim
(co smutny rad czyni w umyśle ubogim),
krzyż, co na mię włożył, niech znoszę cierpliwie,
wiedząc, że go ma złość przewyższa prawdziwie.

65 I śmierć niech mi będzie wdzięczna, jeśli onej
już Pan kazał z kosą do szyje zemdlonej,
acz nie wiem, przecz by mi też być straszną chciała,
gdyż się z dwu przymiotów nędznym wdzięczna stała:

ciało zabijając (już możność ustanie
70 grzechem i złościami Ciebie gniewać, Panie),
duszy da przyczynę wyniknąć z ciemności –
daj godzinę, proszę, Boże, tej godności!

Wtenczas okiem ujrzę, czego myśl nie może
dosiąć, ani słowem pomienić, o Boże,

75 Ciebie, Królu, z Twymi; wtenczas, o Królewno,
wzowiesz, a przed nogi swe sieć każesz pewno.

Bo w tym zaż bym zwątpił? Wierzę, że tak będzie,
gdyż-eś mym ratunkiem w trwogach była wszędzie,
80 jesteś przy mnie zawsze i, proszę, bądź wiecznie,
zwłaszcza tu na świecie broń złością statecznie.

LXII

Panie, twarz swą przybraną
w rumianość uczciwości,
serce pełne żałości
pod gwiazdą niewidaną
5 niosę, złości swych liczbę niesłychaną.

By mnie z mego brzemienia
Twa lutość wybawiła,
a w tym by się omyła
chęć pełna obelżenia,
10 w potoku moich gorzkich łez płynienia.

Nie tak śćkło przebijają
róże białe, czyrwone,
jak złości popełnione
i myśli, co powstają
15 w sercu mym, przed Twe oko wynikają.

Przed Twoim światłem, Panie,
nic tajnego nie będzie;
szerz, dłuż, głębokość wszędzie
i zaćmione otchłanie
20 wzrok Twój przechodzi, a jasno, gdzie stanie.

Ty znasz me błędlności,
serce, co skruczę rodzi,

z której źródło wychodzi
łez gorzkich, a w żalości
25 u Ciebie, Boże mój, zebrzę lutości.

Jak ptaszek załobliwy
po towarzyszu często,
gdzie gałązki tkwią gęsto,
styskuje, tak, troskliwy,
30 ja krzyczę, byś mnie wspomógł, dobrotliwy!

A jeśli mdłe krewkości
złosny nałóg uwodzi
i z kwapliwością szkodzi
tak, iżby Twej srogości
35 godzin – chciej pomnieć me niedołęžności!

Wiesz, żem z ziemi stworzony
podlej, wilgotnej, ciemnej,
więc w naturze nikczemnej,
jak sen, błąd rozmnożony,
40 a zmysł przeciwko duchowi zjątrzony.

Upaść – zwyczaj człowieka;
powstać – sposób anielski;
a Ty, Panie niebieski,
wiedząc o wszelkiej rzeczy,
45 znasz lży, co mają grzechy me na pieczy.

Podaj rękę, co władnie,
wznieś me upadłe serce,
które to samo treskce,
iż Twą łaskę grzech kradnie –
50 ratuj, póki mój dzień w zachód nie wpadnie!

LXIII

K Tobiem oczy wyniósł, o Boże mój wieczny,
po którego woli chodzi bieg słoneczny –
oto jako sładzy na pana patrzają,
w którego hojności swą nadzieję mają.

5 Jako służebnica chęci paniej swojej
czeka, tak i nasze oczy łaski Twojej.
Zmiłuj się nad nami, Panie, bo lud hardy
obrócił doległość na nas wszelkiej wzgardy!

10 Już dusza pod zbytkiem ciężkości ustawa,
ludziom obfitości pośmiechem się stawa,
a ci, co przykrości z przypadków nie znają,
pysznyimi wzgardami nas w tecz urągają.

15 Niech lutość mieśce ma, lutość niech Cię ruszy,
hardość niech pokornej nie dokucza duszy,
niechaj smutne siły we łzy nie topnieją –
ratuj, Panie, łaską, zgódź skutek z nadzieją!

LXIV

Ziemiom, o Panie, i popiół nikczemny,
w ciężkości zejde, a frasunk daremny
w tym nie ratuje – stąd ciało brzydliwe
robactwu pokarm stanie się, smrodliwe.

5 Cóż jest mój żywot, o Panie, inszego,
jesli nie obraz cienia niktającego?
Podobny kwiatom, co swą śliczność mają
teraz – wnet, czyste, sianem się stawają.

10 Podobien rzeczom żywot nasz takowym,
bo już bez dusze, co oto był zdrowym,
a choć jako cień albo słabe ziele,
wždy dziwnych sideł ma ze wszec stron wiele.

- Z takiej odmiany zaż-em jest wyjęty?
Toż i nade mną wisi, Boże święty!
15 Przyjdzie się i mnie zgadzać z ciemnym grobem,
lecz nie wiem, kiedy i jakim sposobem.

- Przeto Cię proszę, łaski pełny Boże,
niech mi z mej nędzy Twa łaska pomoże;
swej władzej użyż, swojej udziel mocy,
20 w niedoleżności mej stań ku pomocy.

- Wynikni, słońce, ukaż swe promienie,
a oświeć w sercu mym nieznośne cienie;
z takiej Twej łaski niech się uraduje
dusza ma która-ć już chwałę gotuje.
25 Przydź, o żywocie przedniejszej zacności,
który w sobie masz stok wszelkiej wdzięczności,
niech w Tobie żyję, u Ciebie i w Twoim
niebie – o Panie, nie gardź głosem moim!

LXV

- Krynice gorzkich łez, gdzieście zginęły,
gdy trzeba, byście rzekami płynęły
z nieszczęsnej głowy, źrzenic utrapionych,
na piersi lejąc z oczu zatopionych?
5 Styskuje dusza ran pełna śmiertelnych,
w trwogę zmienione ozdoby niedzielnych
i świętych dni Twych, a wdzięczne śpiewanie
obróciło się w płacz i narzekanie.
- Następuje żal, gdzie hymny cieszyły,
10 a lament z łkaniem, gdzie psalmy śpieszyły;
miasto ochłody trapienie się mnoży,
co cieszyć miało, to śmiertelnie trwoży.

Sumnienie moje tak mnie poniżyło,
że i słów ustom moim zabroniło.
15 Cóż jest przyczyną żalów, Boże możny?
W niełasce Twojej żywot nieostrożny.

Cherubinowie z Serafiny, święci,
zastępy w niebie, proście, by z pamięci
Bóg wieczny puścił moje nieprawości
20 pierwej, niż ziemi odda nędzne kości.

Ciśnie mnie bojaźń i zejmuje trwoga,
serce me pała, a dusza nieboga
im pilniej swój wiek, a Twą moc rozbiera,
Panie, tym w cięższym płomieniu umiera.
25 Każe mi wątpić w łasce Twej serdeczny
ból mój, o Panie, o Boże mój wieczny!
Lecz i w przepaściach nie przemogą trwogi,
by w Tobie zwątpić miał duch mój ubogi.

LXVI

O Boże, Boże, o Boże mój wieczny,
obacz, proszę Cię ucisk mój serdeczny!
Zmiłuj się, Panie, zmiłuj się nade mną,
widząc, co żalność i ból czynią ze mną.
5 Wiem i znam, Panie, zem człowiek złośliwy,
jednak Cię prosi duch mój żalnościwy,
byś pomnieć raczył, zem z ziemie stworzony,
a szatańskimi sidły obtoczony.
10 Nie masz z to władzej, nie masz ostrożności
tyle w mych zmysłach, abym mógł chytrności
szatańskiej zdołać, który stąd nie mało
zyskawa, że mu chętne moje ciało.

O Ty, co nie chcesz, aby grzeszny ginał,
lecz pragniesz, by Twym, nawrócony, sływał,
15 nie wchodzić w sąd ze mną, bo przegrana moja –
niech przewycięża mój grzech lutość Twoja.

A jeśliżę więc we wszem ich odpuścić
nie chcesz, lecz na mą złość masz swą kaźń spuścić,
bij, Panie, rzeź, pal, pókim tu na ziemi,
20 a nie racz złączać z mękami wiecznemi.

Otom w ręku Twych. Wytop żużel ze mnie,
aby-ć brzydkiego nic nie było we mnie,
przez jaki sposób i jakie chcesz drogi;
wiesz, umiesz wszystko – jam nędznik ubogi.

25 Dzień Sądu Twego niech nam ustawicznie
przed okiem będzie, jak karzesz rozlicznie
złość ludzką; zatym niech źródła łez wstają,
a we dnie, w nocy twarz, piersi maczają.

Za gdy to będzie, a Ty me żalości
30 serdeczne ujrzysz, poruszon k lutości,
w sąd się nie wdając, zniszczysz wszelkie trwogi,
a z radością wniść każesz za Twe progi.

Racz, o Boże mój, płaszcz łaski rozszerzyć,
nim złość mą zakryć, ból, żalność uśmierzyć.
35 Samarytanie lutością wzruszony,
wzniesź leżącego, wiesz, żem człek zraniony!

LXVII

Zaż można, wieków Panie, liczbę mieć mej złości,
która Cię niepomiernie ku słusznej srogości
wzruszając, aczem wiedział, jak Twa ręka władnie,
rzadko przystojnie waząc, zaniedbawał snadnie?

5 Jakoż Ci nie dziękować, żeś był tak cierpliwy,
a nie karał, to widząc, jakom ja złośliwy?
Jako-ć chwały nie dawać, gdyś mego przewłoki
nawrócenia pod łaski swej płaszcz krył szeroki?

10 O, jakoż wdzięcznym nie być, żeś słuchał me prośby
i w dobrodziejstwo mienił słuszny gniew i groźby;
a to, zaż wyrzec mogę, jakoś dobrotliwy,
nie gardząc, gdym Cię w wnętrzość swą wziąć był chętny.

15 Godzienem był, Panie mój, przepaści piekielnój,
gdym sam chiał; Sobieś mnie wziął, chcąc, by nierozdzielny
duch mój z Twoim trwał wiecznie – o Ojczy, o Boże,
zaż anioł, a nie człowiek wysławić to może?

20 Dzięki davam Ci, Panie, jako mogę, za to,
a ty odpuść występki, patrząc nie na to,
że ja strapiony proszę, lecz żeś Ociec mojej
dusze – nieprawość puścić racz z pamięci swojej.

Omyj zmaży, rany zgój, zgładź blizny, niech wady
we mnie nie zostawuje występki szkarady;
a Ty, wzięwszy w opiekę, chciej mnie sam sprawować,
błogosławić ku Twej czci tu i wiecznie chować.

LXVIII

Oto, Ojczy i Panie,
wracam się k Tobie żalony, strapiony,
jak ptaszek z różdżki lepem zachwycony,
gdy o nim swe staranie
5 chytry ptaszniak ma, a on wolnym stanie.

Oto serce zranione,
za swoje złości srogie i obfite
rzeki żalności puszcza, łez niesynte;

10 myśli też oczyszczone,
ile krewkości zniosą unizone.

Nie odkładaj lutości
od nędznej dusze, grzechy obciążonej,
by (jak Ceiksa smutnej Alcionej)
śrząd morza ciężkich złości
15 płacz mnie nie zastał martwym w głębokości.

Nie wzgardzaj mnie, acz chciwie
często jak ryba do wędry się śpieszę,
a z zdradnych pociech z swym zmysłem się cieszę,
acz rwę, wiązę kwapliwie
20 sidło gwałtowne, w którym dusza żywie.

Gdyż Ociec dobrotliwy,
chętny do rady i pomocy swemu
synowi, podczas acz nieposłusznemu,
byle z serca, troskliwy,
25 o łaskę prosił za grzech obraźliwy.

Ojciec wiecznej lutości,
gdyż-em rąk Twoich praca, człek stworzony,
a wielkim skarbem za Syna kupiony,
proszę, mej mdłej krewkości
30 racz wesprzeć przeciw smokowi wszęch złości.

Bez Twojej pomocy życzej
i tarcze łaski, z której-m obnażony,
łacno mnie zwalczy smok w złości ćwiczony;
trudno sztuce rozlicznej
35 ulec dusza ma zdrady okolicznej.

A gdyż ta – jak owieczka
pokorna, pełna wszelakiej prostoty,
w puszczy, gdzie trwogi mieszkają z kłopoty –

krzyczy, lękliwa rzeczka,
40 usłysz, pasterzu, gdyś Ty jej ucieczka.

LXIX

Boże nad wszystkie rzeczy wywyższony,
i który rządysz świat przez Cię stworzony,
Ty, długo cierpiąc, znosisz, lutościwy,
złość ludzką, acz-eś nad nią żałościwy.

5 Wyznam, że jest liczba moich złości
więtsza niż piasków w morskiej rozległości,
złości, którymiś Ty wielce wzruszony,
a ja nad miarę wszelką obrzydzony.

Zgrzeszyłem, Panie, zgrzeszyłem, mój Boże,
10 w tym iż jest co, a pocieszyć może,
prócz tego, żeś rzekł pokutującemu
być lutościwym i grzech przejrzeć jemu?

Upadam tedy, Boże, przed Twe nogi,
serdecznie prosząc, ja, grzesznik ubogi,
15 byś, słowa swoje wspomniawszy, nade mną
łaski swej użył, w sąd nie wchodząc ze mną.

Nie trać z sprosnymi występki społecznie,
ani na mój żal ich kaźń chowaj wiecznie;
niech gniew na mój grzech u Ciebie, mój Boże,
20 więcej niż łaska i lutość nie może.

Acz-em niegodny, zbaw, proszę, z tej miary,
jakoś o łasce swej użyzył wiary,
a ja-ć, nędzny, dam dzięki spól z onymi,
z których masz chwałę wieki wieczystymi.

25 Wszystkie zastępy niebieskie i władza,
jako je kolwiek Twa wola rozsadza,

Tobie cześć niosą, bo Tobie należy;
niech w niej mój krótki, niech wieczny wiek bieży.

LXX

Grzech mój przeraża nieba, a tam, Panie,
przed Tobą imię synowskie jak stanie,
który nie śmiem wznieść oczu pod obłoki
prze Twoje na złość straszliwe wyroki?

5 Bo izaż może dostać mi śmiałości
ku Twej stolicy wejrzeć? Zaż brzydkości
ust moich dadzą władzę językowi
i serce z Tobą mówić, nędznikowi?

Gdyżem jest niebu brzydki, a krąg świata
10 widząc, jak marnie trawię swoje lata,
mnie sobie hydzi, tym ku mnie zwaśniony,
żeś Ty, mój Boże, przez grzech obrażony.

Proszę, o Panie, proszę od Twej twarzy
mnie nie odganiaj, gdy się me złe żarzy;
15 nie odstępuj mnie, nie porzucaj wiecznie,
bo bez Twej łaski gdzież zastąpię bezpiecznie?

Odstąpiszli mnie, wnet rówien lekkiemu
prochowi będę, co grzyskiem tchu wszemu;
lada cień będzie miał więcej godności
20 niż ja, wzgardzony od Twojej lutości.

Jakoż, skorom z Twej drogi, Boże wieczny,
uszedł, radości nie zna zmysł serdeczny,
a jeśli który dzień wdzięcznym się zjawił,
ten mi naprzykrsze gorkości zostawił.

25 Więc gdy z swych błędów przykrości doświadczył,
proszę, abys me głupstwo przejrzeć raczył,

proszę, nade mną (jakoś nad straconym
synem był kiedyś) bądź łaską wzruszonym.

LXXI

Dary łaski Twej obracając marnie,
pośmiej się zewsząd na mię, Panie, garnie;
dobroci Twojej skarby rozpraszając,
ginę, swój żywot wszech zmas pełen znając.

5 Zmiłuj się, Boże, nade mną, a złości
mych pomnieć nie chciej ni głupich sprośności;
zmiłuj się, Panie, jak nad łotrem onym
z jawnogrzesznikiem Tobie ukorzonem.

10 Ci między ludźmi gdy na świecie żyli,
jak już straceni, wszem wzgardzeni byli,
Ty je przyjąwszy, w rozkoszy-ś wprowadził,
a jak wdzięcznymi syny raj osadził.

15 Nie wzgardzaj, proszę, pokuty serdecznej,
acz-em Ci służąc nie jest pożyteczny;
wyrwi z pośmiechu, wyrwi, Panie, z wzgardy,
którą ciężki jest pokornemu hardy.

20 Wszakés nie przyszedł, abyś sprawiedliwych
brał do pokuty, lecz w grzechach teskliwych.
Nie gardź mną, proszę, acz świata wzgardzony-m,
któryś od wieków wiecznie jest chwalonym.

LXXII

Skąd robakowi nędznemu śmiałości
dostanie, bym rzekł co do wszech możności
Pana? Bo człowiek zaż godzien tak wiele,
do Stworzyciela by co rzec mógł śmieie?

5 Jeslim ja tedy tak barzo wszeteczny,
ze k Tobie wołam: „Odpuść, Boże wieczny!” –
gdyż nie przychodzi duszy to wołanie
z zbytku rozkoszy, lecz z ucisku, Panie.

10 Potrzeba nie ma ustawy, gwałt miary,
ze mi tę śmiałość odpuścisz tym wiary,
gdyż ból, co cierpię, a nędza wyciska,
iż k Tobie krzyczy ma pokora niska.

15 Bolesnym, Panie. Tobie swą chorobę
przed nogi kładę i nędzną osobę;
ulecz mnie, proszę, lekarzu prawdziwy,
bez Twojej pomocy nie mogę być żywy.

20 Oczy me, Panie, ciemnością zgwałcone,
do Ciebie, światło, bieżę, oświeć one;
zmysły me wszelka władza opuściła –
Tyś żywot, k Tobie dusza się rzuciła.

Do Ciebie, Jezu Nazarański, bieżę,
wróc, proszę, siłę, bo jak martwy leżę;
Synu Dawidów, Jezu dobrotliwy,
zmiłuj się, łaski potoku chętniwy.

25 Me niedostatki słyszysz – ściągni ręki,
a oddaliwszy me nieznośne męki,
wiedz mnie do Siebie, nie daj wątpić w Sobie,
niech wieczne światło widzę, żyjąc w Tobie.

30 Zmiłuj się, bom człek nieszczęściem strapiony,
a wiek mój w krótki czas barzo ściśniony,
więc jest napełnion różnością przykrości –
schodzę, niedawno rodzony w ciężkości.

LXXIII

Tenże to koniec, coś przeń wiek mój sprawił?
Więc-eś dlatego mnie w świecie postawił,
członki dawszy mi w matki mej żywocie,
abym lzy toczył, tu żyjąc w kłopotcie?

- 5 O Wiekowładco! Zaż nie lepiej było,
żeby człowiecze siemię nie splodziło,
albo więc gdyby mnie śmiertelne oko
zajrzawszy, wnet zaś w grób złożyć głęboko?

- 10 Byłbym, jak nie był, byś tego sposobu
był użył, a mnie z żywota do grobu
zachować kazał i nieścigłym biegiem
niebo, świat i grób zwarł jednym noclegiem.

- 15 Niech wiem, proszę Cię, dni tych jesli wielka
liczba, w których mnie ma żrzcć żałość wszelka?
Bo jesli wiele, zaż nie skrócisz wieku,
co bywa drogi w pokoju człowieku?

- 20 Tego nie daszli uprosić u Siebie
mej niegodności, lutość niech wżdy Ciebie
Boska poruszy. Sfolguj, zgorzklą ślinę
niech przelknę, a strzeż dusze, niż w łzach spłynę.

LXXIV

Przecz tak na Boga często kołacemy
głupstwem żądzej swej, a po swojej chcemy
woli mieć niebo i w nim skryte rady,
wieczne pokłady?

- 5 Izaż śmiertelny człek zmieni bieg wieczny,
chcąc być od przygód i smutku bezpieczny,
chcąc żalu nie znać, a sna w polu, sadu
nie cierpieć gradu?

10 Pojrzy po sklepie i kręgu przejrzystym,
 uznaj i wagę; patrz, jak kołem istym
 chodzi – a ty chcesz, aby się toczyło,
 jak tobie miło?

15 Cząstko maluczka, tu krótko żyjąca
 i tak lękliwa, że miód zbierająca
 pszczołka cię trwoży, ty chcesz wieczne progi
 rządzić, ubogi?

20 Ty, którego pchła (wspomnienia niegodna
 prze nikczemność jej) przez całą noc głodna
 przewraca, wdzięczny sen biorąc z źrzenice,
 mnoży tesknice?

Umiłuj rozum, kochaj się w baczeniu;
 na miłosierdziu godzi się stworzeniu
 Pańskim polegać. Mów: „Niech, Ojcze, będzie
 Twa wola wszędzie”.

LXXV

Kiedy cicha noc swoje cienie chłodzi,
 a myśli, które kołem
 we dnie bujały, prawie wszystkie społem
 w cnej zgodzie serce wodzi,
 5 w nabożeństwie, w radości
 śpiewajmy chwałę Panu wszech możliwości.

10 Zniżmy kolana, a wznieśmy źrzenice
 do światłości wieczystej,
 słowa do chęci przyłączywszy czystej.
 Prośmy, by lzył tesknice,
 a krewkości potężne
 skromił przez łaski swoje niewyciężne.

A jako czyni przy p<r>acej młockowi
 pożądny wiatr czerwcowy,
 15 w słonecznym ogniu z ziarn precz wiejąc plewy,
 aby też człowiekowi
 Duch Jego łaski wiecznej
 troski odwiedzał z istności serdecznej;

by błogosławił polam w obfitości,
 20 tak iżby ziemia miła
 więcej owocu niż kwiecica rodziła –
 różdżki pełne radości.
 Pokój torem wyborym
 w jasnym ubierze, umyśle niespornym

25 w koło niech buja w wieńcu oliwowym,
 w rozkoszy opływając,
 gaje, pagórki, rzeki okrywając
 w bezpieczeństwie takowym,
 by bez broniej wszelakiej
 30 każdy wolno szedł, bez bojaźni jakiej.

A jak słoneczne promienie życziwe
 wilgotność wysuszają,
 którą użytki z ludźmi upadają,
 tak błędy nam szkodliwe
 35 niech niszczy Bóg lutości,
 a potym wwiedzie do wiecznej radości.

LXXVI

Boże, ku lutości w żalości a trwodze
 racz powstać, bo ciężko mej sile niebodze;
 lekkość i sromota niech ogarnie one,
 którzy mi źle życzą, potrzy obelżone.

5 Napelni te strachem, niech z hańbą biegają,
 co mnie prześladując, złośnie urągają.

Te uwesel, Panie, tych rozmnoż radości,
co mych pociech widzieć pragną z Twojej lutości.

- 10 Nędznym ja, o Panie, nie zdążą me siły,
by im dały odpór, a mnie pocieszyły.
Ty mnie ratuj, Panie, Tyś moja podpora,
niech mnie wzmóc Twoja łaska, proszę, będzie skora.

LXXVII

To, czymkolwiek władnę z chęci swej serdecznej,
za własność przyznawam Panu chwały wiecznej;
Jego miłosierdzie to wszystko sprawiło,
co się tylko przy mnie dobrego zjawiło.

- 5 Wielkie sprawy Pańskie, a wiadome onym,
co się przypatrują skutkom nieskończonym
i widzą, że godne wiecznego sławienia
to, co sprawiedliwy zrządził Pan stworzenia.

- 10 Sławy mocy Jego wiek żaden nie stłomi,
ani Jego władzej wszytek świat przelomi,
bo to tak utwierdził, pełen wszech lutości,
pełen wszelkiej łaski, studnica miłości.

- 15 Łup nieprzyjacielski w działy rozdał onym,
co Go we czci mają, a jak ulubionym,
w swej pamięci wiernej słowa swoje mając,
wszystko iść będzie, wszemu swój kres dając.

- 20 Jeśli władze jakiej w on czas było trzeba,
niż ziemię zawisłą obtoczyły nieba,
rzeczą samą poznał Jego lud wybrany,
biorąc sobie, co człek odbiegał wygnany.

Wszystkie sprawy Jego wiarą opływają,
a postęпки wszelką sprawiedliwość mają;

to, cokolwiek pocnie, kończy wszystko mężnie,
wszelki upór waląc i krusząc potężnie.

- 25 Tak moc swą utwierdził, że jej biegi wiecznie
nie zmienia, prowadząc swój umysł statecznie,
a co począł kiedy, to sprawiedliwości
i wiary jest pełno, łaski a lutości.

LXXVIII

- Oto lud pyszny, lud Tobą gardzący,
złośnie przeciwny, Boże wszechmogący,
Twoje dziedzictwo chce przywłaszczyć sobie,
królestwo targa i już po ozdobie
5 kościołów, ku Twej chwale budowanych,
a sztuki stoją murów połamanych.

- Miasta zwalone na kupy kamienne –
o, jako ludzkie nadzieje odmienne! –
Twoich, Panie, sług ciała nie grzebione,
10 by ptastwo było nimi nasycone,
a tych, którzy się Tobie poświęcili,
dla różnych bestyj członki rozrzućili.

- Krew, jako z krynicy wodę, roztoczyli,
a miasta Twego pola zamoczyli,
15 wzdry ten nie widzian, by się uzałował,
pomordowane przed ptastwem pochował;
tych okolicznie dosyć, co się śmieją
i cieszą, że ci legli, owi mdleją.

- Długo li będzie, o nasz dobrotliwy
20 Boże, z Twej kaźni cieszył się złośliwy?
Długo li ten Twój gniew lud już strapiony
znać będzie? Iżaż, lutością sławiony
Panie, na wieki nie ma się uśmierzyć?
Zaż jako możny płomień ma się szerzyć?

25 Obróć tę skazę radniej w kraje one,
gdzie imię Twoje wielebne wzgardzone,
w państwa, które Cię o łaskę nie proszą,
owszem, swą własną władzą tak wynoszą,
że wszelki skutek swą mocą mianują,
30 tym, co Cię chwala, głupstwo przypisują.

Potomstwo, Panie, starli bogobojne,
pod nogi lecą Twych kościołów hojne
ozdoby; w sprosne poszło używanie
to, co ku Twej czci poświęcono, Panie;
35 co do Twej chwały lud nadał wybrany,
to w zysk obrócił człek Tobie nieznanym.

Przeszłe występki niech u Ciebie tyle
nie wazą, iżbyś niewyciężnej sile
swej gniew przydawszy, nas chciał wykorzenić –
40 racz, Ojczy, radniej to w lutość odmienić.
Widząc, jak nasze siły wyniszczały,
każ, by im z łaski Twej posiłki wstały.

Ratuj nas, Boże, ludzkiego zbawienia
sprawco, a chocia nie dla pokolenia
45 naszego, jednak dla Twojej czci wiecznej
zmień wzgardę, a życz pociechy serdecznej;
racz złości przejrzeć, wszak prawda od wieku,
żeś miłosierny, gdy prosi, człowieku.

Zaż można, byś się nie miał dać uprosić,
50 a radniej na swym ludu pośmiech znosić?
Gdy mówią: „Kiedyż z swym Bogiem chwalebny
staniecie?” – wzrusz się, Boże nasz, haniebnym
błuznierstwem, prosim; uważ roztoczoną
krew, a wnet rozkaż, by była zemszczoną.

55 Niech Twych dochodzi uszu płacz rzewliwy;
tych, które trzyma w okowach złośliwy,

niechaj zachowa siła Twojej ręki,
gdyż w śmierć iść mają sna i srogie męki;
płać siedmiorako i złóż na ich łonie
60 zelżywość, co się śmieją z nas na stronie.

My Twój lud – zatym, stado pasze Twojej,
dzięki-ć oddamy z całej dusze swojej;
ile rodzajów, ile wieków będzie,
Twoje miłosierdzie chcemy słać wszędzie;
65 więc i potomstwu na piśmie podamy,
że Cię wiecznej czci godnym, Panie, znamy.

LXXIX

O, jak ubłogosławieni,
których nadzieje w Bogu zasadzone!
Jak chciwego, co ceni
wszytko za nic, wzgardzone
5 wszytko, a tylko złoto ulubione.

Bo ci mogą bezpiecznie
i wesoło iść przez wojska gniewliwe,
morskie szturmy statecznie,
drogi innym straszliwe
10 znieść i trwogi ich znać sobie życzliwe;

gdzie złych zwierząt niezgody
w okrutnych puszczech, w lesiech, leda kędy,
gdzie lwów, panter przechody,
płomiennych smoków błędy,
15 leżeć bez trwogi i spać mogą wszędy.

Bo Pan za ich ufaniem,
które w Nim mają, obrońcą się stawa,
dzień, wieczór, noc z świtaniem
w wdzięcznym pokoju dawa,
20 o nich jak Ociec radzić nie przestawa.

Od chytrości pokrytych
 świata złośnego i ludzi fałszywych,
 tyranów krwi niesytych,
 na skazę ludzką chciwych,
 25 obron dodawa możnych, świętobliwych,

 by nadzieje ich pilne,
 mocno w ich sercach już zakorzenione,
 twierdząc czynił usilne,
 gałązki rozkrzewione
 30 i różdżki mnożąc, wszech dóbr napełnione.

Uczynić, acz-em niegodny,
 mnie tym podobnym, Ojcie dobrotny,
 abym wniść mógł, sposobny,
 w przybytek świętobliwy
 35 i żyć w Twej łasce, jako syn prawdziwy.

LXXX

Są ludzie, o Panie, co obyczaj mają,
 iż gdy źle uczynią, Tobie winę dają;
 są, co gdy je karzesz, na srogość styskują,
 iż próśb ich nie słuchasz, które w uściech kują.

5 Ja grzech swój wyznawam, a sumnieniu memu
 to cięży, że zgrzeszył Tobie, wszechmocnemu,
 Tobie, Tobiem zgrzeszył, a me nieprawości
 w niebie Cię sięgają, Panie wszech wieczności.

10 Sobie winę dawam, abyś źle sądzony
 nie był od głupiego; owszem, z wszelkiej strony
 każdy w swych wyrokach znał Cię sprawiedliwym,
 a Ty winy nie miał w dekrete złośliwym.

Więc jeśli odpuścisz moją złość brzydliwą
 (mnie, co Cię tak gniewam, zwykle lutościwą

- 15 łaskę dasz znać, bardziej słowa święte swoje
na pamięci mając niż występki moje),
i któż nie będzie znał, żeś, o Boże wieczny,
w pełnieniu obietnic łaskawy, stateczny?
I któż znać nie musi, żeś jest sprawiedliwy,
20 gdy karzesz, kiedy Cię nie szuka złośliwy?

LXXXI

- Cierpliwie, Boże wieczny,
Twą przewłokę-m znosił,
gdy Cię duch mój serdeczny
o znak łaski prosił;
5 wzdychanie ustawiczne Twą lutość wzruszyło,
a w tesknicy z żalością niszczyć obroniło.
Z progu, w którym me nogi
nieostrożnie stały,
a z rozmaitej trwogi
10 pośmiechu się bały,
Pan mój i król najwyższy, co światło słoneczne
rządzi, wwiódł mnie za rękę na miejsce bezpieczne.
Na miejsce wwiódł za rękę,
gdzie stać pewnie mogę,
15 bym mu dał z chwałą dziękę,
otworzył mi drogę;
jakoż, póki mym duchem władnać, Boże mocny,
dasz, chwały Twej dzień będzie pełen i czas nocny.
Zatym, co nie wiedzieli,
20 żeś lud miał na pieczy
i owszem, tak mnimieli,
że to błędne rzeczy,
widząc, jak o swym radzisz, udadzą się k Tobie,
starając się, by łaskę Twą zyskali sobie.

LXXXII

Piecza, co złotem karmisz się i żyjesz,
 a prze jeden zysk wielem trosk myśl bijesz,
 gdy dla bogactwa w pocie usiłujesz,
 wieczyste skarby tracisz, a nie czujesz.

5 Jakoż być może, że mi serca tykasz?
 Sna imem starszy, tym się bardziej wmykasz,
 gdyżem (brzydząc się twym fałszem) był hardy
 i ludzie insze wiodłem na twe wzgardy.

10 Więc złotej miary ubóstwa bez wady
 progów ruszać śmie twa chęć swymi jady?
 Iżaż się kusić chcesz święte ustawy
 i wiecznych dziedzictw lżyć porządek prawy?

15 Idź precz, okrutna, gdzie sidła prostujesz
 śród nadziei zradnych – tam się uradujesz,
 nalazszy skarby, o których twa praca;
 niech Bóg dla ciebie łaski nie odwraca.

LXXXIII

Sonet [4]

Jak człowiek, co skarb naleźć usiłuje,
 a starszej matce wnętrzości otwiera
 chciwością zjęty, acz w pracy umiera,
 nie dba – nadzieją zysku pot cukruje;

5 lecz gdy im głębiej kopa, mniej najduje,
 a miasto bogactw nędze się dobiera,
 nakładu, pracy żal w sercu zawiera,
 a powetować sposobu nie czuje;

10 podobny temu każdy, co się kusi
 bez Ciebie, Panie, naleźć skarby wieczne
 albo się kiedy niezmiernie radować.

Próżno się stara – owszem, co dzień musi
nieszczęśliwym być; stąd dni ostateczne
żał z trwogą bierze, a trudno wetować.

LXXXIV

O Panno święta, łaski napełniona,
Tyś, gdy Cię szczyra pokora zaleca,
w niebo wstąpiła, znasz, jakom strapiony!
Z Ciebie studnica lutości spłodzona,
5 sprawiedliwości słońce, co oświeca
świat, strasznych błędów zewsząd napełniony.

Trzemi wielkimi uczczonaś imiony:
Matkaś, Córka i Żona;
Panno błogosławiona!
10 Króla, którego łaską rozdzierniony
nasz węzeł ciężki (stąd świat szczęśny wiecznie),
proś, niechaj w rany święte
me zmysły wzięte
chwałą Go serdecznie.

LXXXV

Boże bogów, Panie nad złością cierpliwy,
wiem, że jawnie przyjdiesz – sędzia sprawiedliwy;
nie będziesz chciał wiecznie milczeć. Gdy przed twarzą
swą wichry poruszysz, ognie się rozzarzą.
5 Gdy z wysoka wzowiesz nieba, wzbudzisz ziemię
rozeznawać wszelkie ludu Twego plemię:
oto przed tak wilem tysięcy wybranych
będzie czytan regestr złości niesłychanych.

Tam hufy anielskie występki uznają,
10 nie tylko, które tu skutek w sobie mają,

lecz i myśli – owoc chęci niewstydlivej,
i głos od języka mowy niewściągliwej.

Tyle sędziów, ile w sprawach lepszych było,
a karzących – ile na dobre uczyło;
15 tyle świadków, ile przykładów dawano,
by się wedle wszech cnót w świecie sprawowano.

Panie, cóż ja pocznę? Mój głos tam ustanie,
gdy się niebo strwoży, a ziemia powstanie.
Jesli nie używiesz miłosierdzia ze mną,
20 rozciągną otchłanie swą srogość nade mną.

LXXXVI

Skutki sławne i znaczne
Monarchy wieczystego,
co mgnieniem rządzi władzą z przyrodzeniem;
przejrzenia przednie, baczne,
5 wam bieg czasu żadnego
nie wadzi – z was to znać lada wejrzaniem,
jak Bóg z swoim stworzeniem
pochodzi dobrotliwie.
Okręgu i gospodo,
10 woli Bożej dogodo,
oddajcie Panu cześć, chwałę chętniwe,
a to was niech nie boli –
powolnym we wszem być wszechmocnej woli.

LXXXVII

Ta światłość, Panie, z której dusza żywie
i którą się zwykł duch cieszyć prawdziwie
(zwłaszcza promieniem onej wspomozony,
chce ją zdobion być i błogosławiony),

5 zwykła, niebieski Królu, w nas przychodzić
z Twej woli, której skrytości uchodzić
nie mogą, i ta stąd, iż dawa nama,
umiętność, rozum, cześć, chwałę ma sama.

10 Tyś sam jest mądrość, Ty dawasz ozdoby
wszemu; Ty z światem niebieskie sposoby
rządzisz, a Twój wzrok jako kędy władnie
i jak wszystko wiesz, zaż jest kto to zgadnie?

15 Zmiłuj się, proszę; z Twych przybytków wiecznych
spuść Ducha Twego do mych sił serdecznych;
daj, by oświecił zmysły zaślepione
i zjął miłości ogniem, oziębione.

LXXXVIII

Duchy niebieskie, czyste;
zwierzchnie kręgi i biegi;
i wy, niebieskie, przejrzyste kryształy,
które, ognie wieczyste
5 miarkując, w kresiech brzegi
macie; i władze, skąd wszystkie powstały
rzeczy, co się poznały
w świecie: słońce świecące,
wszech żywiołów przeskoki,
10 wiatry, gromy, obłoki,
zimny i ciepły czas i dżdże moczące,
lody, śniegi i rosy –
ku wiecznej chwale Pańskiej nieście głosy!

LXXXIX

Sferami ziemię w koło obległymi
ozdobić, niebo duchy chwalebnyimi,
skłonność w żywiołach rozliczną miarkować,
a ich niezgodą świat w ozdobie chować;

5 słońcu dzień, chwilę księżycu dać nocną,
wieszać na wietrzach zasłonę obłoczną,
wiatr kielznać, czynić, że rosy i lody
hojne oddają człowieku dochody;

rzeki tą puścić stroną, drugie ową,
10 człeka ozdobić rozumem i mową,
dać żywot czuły zwierzęciu niememu,
zmysł jakikolwiek i władzą każdemu –

Twych to rąk władza, Twoje własne, Boże,
to sprawy, skąd wzrok niedołężny może
15 znać, jakoś, Panie, mocą niezwyciężny,
nas miłujący, w pociechach potężny.

XC

Jasne, dzienne światłości
i chłodne, nocne cienie,
imię wszechmocne w pieśniach wysławiajcie!
Równia, pełna wdzięczności,
5 pagórki, gór wzniesienie,
pola i lasy, chwałę Panu dajcie!
Wy, co ziemi dawacie
moc, że kwiat na się biera,
źródła kryształne, czyste,
10 wody wdzięczne, przejrzyste,
chwalcie, co niebo otwarza, zawiera,
a z niezmiernej lutości
lud k Sobie ciągnie, nie chcąc pomnieć złości.

XCI

Wy, miłujący skarb, co lata głodzą,
a z czasem lada chorób władze szkodzą
próżną ozdobę, co – skoro się zjawi –
w lot z oczu ginie, statkiem się nie bawi;

5 byście znali czas, bez pochyby pewnie
 (gdyż to myśl psuje, serce trapi rzewnie)
 wzgardzilibyście, a wzrok ten łagodny
 lekce by ważon, do błędu sposobny.

Zwłaszcza, gdybyście tam rzucili oczy,
 10 gdzie nieśmiertelnych rzeczy krąg się toczy,
 gdzie wielkość liczby wdzięczności rozlicznych,
 a znać, jaki sam Pan rzeczy tak ślicznych;

który od zmiennych miłości fałszywych
 odwodząc, wzywa do rozkosz prawdziwych,
 15 do wiecznych pociech, gmachów zgotowanych
 dla wiernych Jego i ludzi wybranych.

XCII

Wodne państwo i słońce
 z dziwy, co żyją w tobie,
 rzeki, jeziora i pełne ryb stawy,
 acz-eś ograniczone,
 5 swych głosów porusz w sobie!
 Wynoście Pańskie chwały wiecznej sprawy,
 nie tajcie znacznej sławy,
 a ile mocy stawa
 w was pokornych, lubieżnych
 10 zwierzach, ptakach drapieżnych.
 A człek, więc człowiek niech cześć, chwałę dawa
 roztropnie wymyślnymi
 głosy z pieśniami, sercy nabożnymi.

XCIII

O żywe źródło żywota wiecznego,
 w którym żyć wieku rzecz doskonałego;
 szczyry, chwalebny, czysty i wybrany
 żywocie, mową ludzką nie wyznany!

5 Od Ciebie, wdzięczny potoku, pochodzi
 żywot nasz i to, co ten żywot słodzi;
 z Twoich rąk wszystko ma, czego potrzeba,
 a coś sam stworzył, opatrujesz z nieba.

Przecz i ja proszę: przydź w me wpółzmartwione
 10 zmysły, a zapal, w lody obrócone –
 zdobycz piekielną, łupy duchów sprosnych,
 za własną wolą mych występków złosnych.

W gruntach serdecznych zatym chęć powstanie,
 co ku Twej chwale głosy wzniesie, Panie,
 15 sławiąc, w jakiej lud chowasz opatrności
 i jak żywot ma wszystko z Twej lutości.

XCIV

Bogu mile, kochane
 plemię z ojca onego,
 co przemógł tego, co Bogu podobny;
 z trybu Lewi wybrane,
 5 skąd skok rządu świętego,
 do ofiar i wszech świętości sposobny;
 co łaski świat ozdobny
 ma i co się jej rodzi
 w niebie, w wielkiej hojności
 10 dawa-ć Pan wszech lutości.
 Przecz, póki słońce wschodzi i zachodzi,
 niech twój głos cześć oddawa
 Bogu wiecznemu, póki-ć sił dostawa.

XCv

Tak wielkie dobro, o wieczna miłości,
 z którego płynie źródło Twej lutości,
 że wszytek naród i wiek stąd obfity,
 ciało i duch w nim ubogacon skryty.

5 Co między nami mrze i z ziemie wstawa,
niebu i duchom ozdoby rozdawa,
szlachci i w świętej miłości zapala,
a nic nagiego zimnom nie pozwala.

10 Dobro to czyste, dobro doskonałe,
tego wysławić me dowcipy małe
nie podolają ni usta wymowne,
ani dosięgą żadne siły słowne.

15 Racz-że oświecić tym dobrym, o wieczny
Panie, dusze mą i mój zmysł serdeczny,
dobrem niebieskim i dobrem prawdziwym,
bym wszystko insze wzgardził w świecie żywym.

XCVI

Myśli święte i drogie
i dusze sprawiedliwych,
co imo ciało do nieba się pniecie;
wy, pokory ubogie,
5 coście dróg świętobliwych
pilne, ku dobru, co nam tajne w świecie,
zaż chęci nie wzniesiecie
ku czci, chwale Onemu,
co was chowa bezpieczne,
10 wabiąc w tryumfy wieczne?
Wy, ogniu niezgaśnemu
wydarci, chwalcie zgodnie
Pana, co – gdy chce – w lód obraca ogień!

XCVII

Daj, proszę, Boże wieczny, Ojcie dobrotny,
by Cię serce chwaliło, pókim w ciele żywy;
niech Ci język mój chętny winną cześć oddawa,
a w tym – aczci mało da – niechaj nie ustawa.

5 Niech się zmysł, niech się wszystkie siły me dziwują,
mówiąc: „Izaż się władze Twym równe najdują,
Panie, który wszem władniesz, królu, co bez Ciebie
bytu na ziemi nie ma, bytu nie ma w niebie?”.

10 Władza wszego Twa własna, przeto-ć cześć dajemy,
w Trzech Osobach Istności Jednej Boskiej czciemy:
Ojca nierodzonego a jednorodnego
Syna, więc od obudwu Ducha idącego;

15 Trójcę Świętą, bez wszelkich działów i różności,
Boga Jednego w Jednej wszech wieków Istności,
który – gdyśmy nie byli – z własnej nas swej chęci
stworzył, ani straconych puścić chciał z pamięci.

20 Łaska Twa, Boże wieczny, z niczego stworzyła,
taż, gdy nas grzech potracił, w wolność przywróciła;
przez proszę: niewdzięcznym być nie daj tej dobroci,
daj, niech się wszystko, com jest, w Twą chwałę obroci.

XCVIII

Szcześliwa Panno i godna czci wszelkiej,
któraś u Boga była w wadze telkiej,
że Cię za Matkę obrał, a wnętrzości
twej zwierzon Stwórcza nieb i wszech niskości.

5 Izaż jest sposób, jak dziękować mamy,
gdy z Twej godności zbawieni się znamy?
Zaż niedoleżność nasza zdoła temu:
za żywot chwałę dać stanowi Twemu?

10 Przyjmizę tedy, prosim, jakie mamy
dzięki, jakich-és godna, gdyż nie damy;
niechaj chęć nasza Tobie wdzięczna będzie,
a przed swym Synem lud swój ratuj w błędzie.

15 Pokorne prosby puść przed święte uszy,
racz łaskę jednać, gdy grzech ciąży duszy,
gdyż nie masz, kto by przed sędzim ratował,
co swe wyroki na złośne zgotował.

20 Syn Twój jest źródło dobroci wszelakięj,
a jeśli matkę czci syn lada jaki,
rzecz słowo tylko, a będzie zbawiona
z Jego lutości dusza utrapiona.

XCIX

Panu i Ojcu jako mam wiecznemu
dziękować, że-ć Íeie zlecił, ostrożnemu,
aniele święty, stróżowi, chcąc wiecznie,
bym w twej opiece żył wszędy bezpiecznie?

5 Przeto cię uczcił dary rozlicznymi,
byś władnął snadniej członki zleczonymi;
bronić przystępu racz każdej godziny
grzechom i wszelkiej do gniewu przyczyny.

10 Rządź mnie, głupszego – rozumem uczczony,
niewiadomego wiedz – wodzu ćwiczony,
zwłaszcza, gdzie przygód niebezpiecznych tyle,
że się strzec ludzkiej rzecz niemożna siłę.

15 Jakoż i za to pokornie dziękuję,
co z twej pilności każdy dzień najduję;
nie racz w swej pieczy życzliwej ustawać,
w dobre wiedz, we złym skutku nie chciej dawać.

20 Tak mnie do chwały (gdzieś sam jest) wprowadzisz,
tak mnie w rząd duchów wielebnych posadzisz,
chwałę odniesiesz, żeś tak pieczołowiał,
a od zginienia duszę mą zachował.

C

Proszę, kto w on czas mnie przychylnym będzie,
gdy on ostatni Sędzia na Sąd siędzie?
Kto stanie w onej straszliwej potrzebie,
co świat odnowi, odmianę da w niebie?

5 W onej godzinie, pełnej trwóg, tesknice,
kto serca wesprze, kto osuszy lice,
kiedy żywioły i rzeczy stworzone
przeciw mym grzechom będą poruszone?

Panno wielebna, a tegoż Sędziego
10 Matko, nadziejo człeka upadłego,
Ty Syna swego gniew onej godziny
błagaj i Ty proś, by odpuścił winy!

Wtenczas, hej, wtenczas, strózu mój, aniele,
z kory wszystkimi występków mych wiele
15 omawiaj, proszę; padszy – ręce wznóście
za mną, przy Sądzie miłosierdzia proście!

Wtenczas, o święci, o wojsko wybrane,
żałości wasze niechaj będą znane.
20 Bronić mnie trudno, lecz prośbą ratować
możecie – gniewu wiecznego hamować.

Do Jego Miłości
Pana Piotra Myszkowskiego z Mirowa
starosty chęcińskiego, mnie wielce miłościwego
Pana i dobrodzieja

Im pilniej patrzę w świat i jego strony,
szlachetny Pietrze, a im się dziwuję,
tym bardziej pragnę, byś od wszech był czczony.

Bo izaż w ludziach gdzie szczyrość znajduję?
5 Zaż kto dla cnoty podźwignion w potrzebie?
W tobie, jak w gniaździe, uczynność mianuję.

Twierdzę to (bo mam pewną próbę z siebie),
iż godna sławy, godna wiecznej chwały
twa szczyrość, gdyż w niej wiele ich zna ciebie;

10 w której (jak ja wiem) jeśli jest świat stały,
czasu by trzeba, więc tego nie liczę
i mijam, kto w niej czarny, a kto biały.

Lud, rozumie-li rzecz, której nie milczę –
dobrze; lecz by też niepojęta była –
15 nie dbam, bo skutkiem snadnie się doliczę.

Człek czas by tracił i wiele pracował,
chcąc nad jednego naleźć, aby cnotę
cudzą nad własny pożytek miłował.

20 Gęsty, co słowy zdobi swą ochotę,
gęsty w przyjemną postawę odziany,
trudno o szczyrość przybraną w prostotę.

Kędy gość przydzie Potrzeba nazwany,
tam skutku nie patrz, a język – swej mowy
choć się zaprzy – chce być bez przygany.

25 Gdzie grosz – tam dzisiaj przyjaciel gotowy;
próżny li worek – towarzyszem sobie
frasunek uzna żal i ból surowy.

30 W tym z nami żyją i mrówki sposobie:
gdzie próżne kąty – nie postoją one;
tak i przyjaciel zmyślny czyni tobie:

nie idzie, kędy worki wypróżnione.
Pełna spiżarnia kupą ciągnie k siebie,
ochota płynie, gdzie mieszki natknięte.

35 Tego, co koło ono ma na probie,
które dobrego tłomi, złe wystawia,
lada bestyja wżgardza o tej dobie;

a ów, który cię zaloty zabawia
i być rozumian życzynym usiłuje,
przód niż kto inszy żalu cię nabawia.

40 Co przyjaciela prawego zyskuje
imię, gęsty jest; lecz gdy się zachwieje
Fortuna, każdy zrazu ustępuje.

45 I jaskółki tak: póki niebo grzeje,
póki wesola ziemia rozkosz dawa,
szczebiecą w domiech – giną, gdy mróz wieje.

Kiedy kto słowa rad za rzecz udawa,
ledwo co koła Fortuna tknie z strony,
wnet – i bez ręki proszenia – odstawa.

50 Tak gdy Skop Słońcem bywa ozdobiony,
ziola, kwiat, drzewa owoc światu dają –
ledwo padnie śnieg, ali on wzgardzony.

Nędzni, ach nędzni, co zbyt ufają
słowom z postawą, a owi szaleją,
co język prawdy gniazdem być mniemają.

55 Mądrzy, co na fałsz tę próbę umieją:
słowom nie wierzyć ni wdzięcznej postawie,
skutkiem przyjaciół patrząc, nie nadzieją.

60 Nie byłby wzgardzon i opuszczon prawie
drugi, co wierzy, że bogat w życzliwe,
gdyby każdego wprzód znał dobrze w sprawie.

Przynosi zbyt ufną przeraźliwie
szkody; sromota ufać mało cnemu;
zysk a uczynność w mierze są prawdziwe.

65 Acz więcej skłonnych zbyt kowi szkodnemu,
lecz on mniej grzeszy, co słowa leniwy,
a z obietnicą – pewny skutek wszemu.

O, cnotą lekki świecie niewstydlivy,
jak to rzecz trudna, by na łonie twoim
rodził się często przyjaciel prawdziwy!

70 Bo dziś przemysłem nie jednym, lecz troim,
dziwnym sposobem uczynność udają,
nie z cnych ratunkiem, ale z zyskiem swoim.

75 Tą rzecz i miejsce pilnie rozmierzają,
jako i kiedy, a kędy pożytek
większy obaczą, tam chęć obracają.

Już słowa za nic i obietnic zbytek,
sam zysk osoby i godność cukruje,
zysk – tarcz od hańby, przyjaźni cel wszytek.

80 Owa uczynność – ta się dziś najduje
jak towar, który z daleka przywodzi
kupiec, a na nim zysk mieć usiłuje.

Stąd, im mniej takiej cnoty w świat przychodzi,
tym cię twa znacznie, Pietrze, zdobi wszędzie
i nieskończoną tobie sławę rodzi.

85 A nie tylko me pióro świadczyć będzie,
że radniej zawsze dobrego ratujesz,
niż szkody strzeżesz. Wiele nas w tym rządzie.

90 Za co – acz ze mnie nagrody nie czujesz,
nie tak z nieszczęścia, jak prze lud fałszywy –
wierzę ja jednak, iż dzięki przyjmujesz;

przyjmujesz papier, na którym, życzliwy,
twe imię sławię i wiekom gotuję,
i to, jakoś jest szczyremu chętniwy.

95 Niechaj to świat wie, a ja się raduję,
że słońcu równe w tobie cnót promienie,
których jak w Argu oczu być najduje.

100 Wierny ratunku, który w wielkiej cenie
masz wiernych ciężkość, życzliwych przykrości,
w tobie stateczność, szczyrość a baczenie,
i hojność niech wiek przedłuża w radości.

KOMENTARZE



KOMENTARZ EDYTORSKI



I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

1. Znaki edytorskie w transkrypcji i „Uwagach do tekstu”

< > – nawiasy kątowe w tekście utworu sygnalizują wszelkie ingerencje wydawcy, zarówno koniektury, jak i interpolacje

popr. wyd. – poprawka wydawcy

(bl) – lekcja uznana przez wydawcę za błędną

2. Skrótory oznaczające części *Rymów duchownych*

P – *Setnik...* [pierwszy]

PM – wiersz *Do Jego Miłości Pana Piotra Myszковского*

PZM – dedykacja *Do Jej Miłości Zofijej Myszkowej...* z *Setnika...* [pierwszego]

W – *Setnik... wtóry*

WZM – dedykacja *Do Jej Miłości Zofijej Myszkowej...* z *Setnika... wtórego*

3. Skrótory najczęściej cytowanych w edycji utworów

RS – Gabrielle Fiamma, *Rime spirituali*, Vinegia 1573.

SAL – Bernardo Tasso, *Salmi*, Vinegia 1560.

4. Skrótory nazw bibliotek

BJ – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

Czart. – Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

5. Skrótory dotyczące literatury starożytnej [za:] M. Plezia, *Słownik łacińsko-polski*, t. I, Warszawa 1959, s. XLI-LI.

Oznaczenia ksiąg biblijnych [za:] *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 3, Poznań 1983.

II. UWAGI DO TEKSTU

Wydawca dysponował jedną drukowaną wersją utworu z roku 1590: SETNIK / RYMOW / DVCHO / WNYCH / SEBASTYANA GRABOVVIECKIE / GO, SEKRETARZA K.I.M / W Krakowie / W Drukarni Andrzeia Piotrowczyka / Roku Pańskiego 1590 (strona tytułowa powtórzona jest na k. M_{1r}: SETNIK / RYMOW DVCHO / WNYCH / WTORY / SEBASTYANA GRABOVVIECKIE / GO, SEKRETARZA K.I.M. / W Krakowie / W Drukarni Andrzeia Piotrowczyka / Roku Pańskiego 1590). – 4^o. K.nlb. 84; A-K¹L²M-X¹Y². Zachował się unikatowy egzemplarz tej edycji (Czart. 870 II). Drugi, niekompletny przekaz dzieła (BJ Cim.Qn 4619) został złożony w XX w. z 29 kart, pochodzących z makulatury dwu różnych egzemplarzy tego samego wydania.

Egzemplarz Biblioteki Czartoryskich jest opatrzony licznymi poprawkami. Ze względu na jego proveniencję (na k. tyt. znajduje się notatka: „Ex Cathalogo librorum Beatae Mariae in Paradiso”, co świadczy, że egzemplarz należał do zbioru cysterskiego klasztoru w Paradyżu-Góscikowie nad Obrą, bliskiego bledzewskiemu konwentowi, w którym żył i umarł poeta), a także charakter poprawek, które wskazują na znajomość źródeł Grabowieckiego (G. Fiamma, B. Tasso; zob. np. niżej P LXXIII w. 6; W LXXV w. 3), należy traktować go jako druk skontrolowany przez autora lub też skontrolowany przez kogoś innego na podstawie egzemplarza autorskiego (ewentualnie przy pomocy nie znanego nam wydania).

Wydawca zdecydował się rozróżnić druk bez poprawek (oznaczony jako S) od znajdującej się w tym samym egzemplarzu wersji z poprawkami, uznając ją za odrębny przekaz (oznaczony jako S₁). Podstawą niniejszego wydania jest przekaz S₁.

Ze względu na intencję autora, który w PZM określa dwukrotnie swój utwór jako *Rymy duchowne* (zob. s. 17), początek *Setnika...* [*pierwszego*] (s. 19) oraz „żywą paginę” w całym tomie („Rymy duchowne”), a także niekonsekwencję zawartą w stronie tytułowej (*Setnik rymów duchownych* – choć w rzeczywistości książka zawiera dwa *Setniki*), wydawca zdecydował się zatytułować cały utwór *Rymy duchowne*, podobnie jak uczynił to poprzedni edytor, Józef Korzeniowski (*Sebastjana Grabowieckiego RYMY DUCHOWNE*, Kraków 1893). Określenie *Setnik* jest więc tylko informacją o ilości wierszy zamieszczonych w każdej z części. Nie bez znaczenia jest także w tym wypadku fakt, że jednym z głównych źródeł Grabowieckiego były *Rime spirituali* (pol. „Rymy duchowne”) Gabrielle Fiammy.

SETNIK... [PIERWSZY]

II

w. 19 *Czemuś mi drzwi* – S₁; *Czemuś drzwi* – S (lipometria)

III

w. 13 *bloto* – S₁; *zloto* – S (por. Hi 10,9)

X

– interpretacja wydawcy; w S tekst podzielony na trzy części (w. 1-18; 19-36; 37-54); przed każdą powtórzona numeracja: X

XIII

w. 10 *Cię ja odmienność* – S₁; *się nieodmienność* – S

XIV

w. 12 *ratunk* – S₁; *ratunek* – S (hipermetria)

XV

w. 4 z *strachem* – S₁; *strachem* – S

XVIII

Tytuł: [1] – popr. wyd.; 1 – S S₁; wydawca zdecydował się ujednoczyć numerację sonetów (cyfry arabskie) i kontynuować ją w obu *Setnikach* (odrębnie dla P i W, bez każdorazowego zaznaczania)

XX

w. 18 *wdzięcznie* – S₁; *godnie* – S (może dittografia ze względu na wers następny)

XXIII

w. 6 *szero*ko – S₁; *głęboko* – S (może dittografia: *głęboko* / *głębokość*)

XXIV

Jest to przekład *Salmo I* z SAL.

w. 18 *zenie* – S₁; *ziemie* – S (w tym miejscu emendacja S₁ jest niezgodna z włoskim oryginałem, SAL: *la notte adombra la terra*, zdecydowały jednak o niej względy gramatyczne, brak orzeczenia w polskim zdaniu)

w. 40 *ratunk* – S₁; *ratunek* – S (hipermetria)

XXV

w. 7 *ratunk* – S₁; *ratunek* – S (hipermetria)

XXVIII

w. 23 *zlosne* – S₁; *żalosne* – S (hipermetria)

XXX

w. 12 *słyne*li – S₁; *służy*li – S (rym)

XXXI

w. 43 *w ciemności* – S₁; *ciemności* – S

w. 44 *ma, wiodący* – S₁; *kryje, wiodący* – S (hipermetria)

[XXXIa]

– ingerencja wydawcy; w S i S₁ utwór nie ma osobnego numeru

Jest to przekład *Sonetto XXXI* z RS.

w. 4 *w której* – S₁; *wtórej* – S (RS: *che gia sommerser il mondo*)

w. 5 *Twardy krzemieniu* – S₁; *Twardy rzemieniu* (?) – S (RS: *Dura selce*)

w. 6 *chciwy* – S₁; *chciwa* – S (RS: *la fiamma... e si presta*)

w. 7 *człek upad miewa* – S₁; *więc upad bywa* – S (RS: *l'huom*)

w. 8 *nędzny – szczęśliw nad* – S₁; *nędzny nad* – S (lipometria, RS: *felice*)

XXXII

w. 17 *bij* – S₁; *by* – S

XXXV

w. 3 *Ucieczk<q>-ś* – popr. wyd.; *Ucieczka-ś* – S S₁

XXXVII

Jest to przekład *Salmo II* z SAL.

w. 5 *omyłności* – S₁; *błędliwości* – S

w. 16 *ratunk* – S₁; *ratunek* – S (hipermetria)

w. 46 *I insze chwały* – S₁; *Insze chwały* – S (lipometria, SAL: *E l'altre lodi*)

w. 50 *złoci* – S₁; *złości* – S (SAL: *indora*)

XL

- w. 10 *wyrzeczce* – S₁; *wypuści* – S
 w. 22 *wypadł* – S₁; *wpadł* – S (lipometria)

XLIII

- w. 7 *ciałom* – S₁; *rzeczo* – S
 w. 39 *wyjdzie* – S₁; *wynidzie* – S (hipermetria)

XLIV

- w. 16 *snadnie* – S₁; *będzie* – S
 w. 18 *dusza ma w cnoty* – S₁; *dusza w cnoty* – S (lipometria)
 w. 48 *strwożony*<*m*> – popr. wyd.; *strwożony* – S (rym)

XLVI

- w. 7 *potwarca* – S₁; *wszetecznik* – S (por. Ps 55(54),4: *inimicus peccator*)
 w. 9 *Serce me we mnie* – S₁; *Serce we mnie* – S (lipometria)

XLVIII

- w. 26 *zwalczon* – S₁; *zwalczył* – S

XLIX

- w. 27 *nadziejiej* – S₁; *nadzieje* – S

LI

Jest to przekład *Salmo IV* z SAL.

- w. 14 <*z*> *dusze* – popr. wyd.; *i dusze* – S S₁ (SAL: *De l'alma*)
takie – S; *te* – S₁ (w konsekwencji tej emendacji otrzymaliśmy lekcję lipometryczną)
 w. 27 *spalone* – S₁; *zapalone* – S (hipermetria)

LIV

- w. 5 *niebodze* – S₁; *nie będzie* – S (rym)

LV

- w. 6 *ratujcie, proszę, na Pana* – S₁; *ratujcie na Pana* – S (lipometria)

LVI

- w. 12 *te* – S₁; *tego* – S (hipermetria)

LVIII

- w. 25 *Twoich* – S₁; *Twych* – S (lipometria)
 w. 30 *frasunk* – S₁; *frasunek* – S (hipermetria)

LX

- w. 11 *występki* – S₁; *występków* – S
 w. 31 *Zmiłuj* – popr. wyd.; *Zmiłuje* – S S₁ (koniektura jest konieczna ze względu na dalsze interwencje S₁; zob. niżej)
Boże – S₁; *Bóg* – S
przyjmi – S₁; *przyjmie* – S
 w. 32 *żeby-ć* – S₁; *by* – S (lipometria)

LXIV

- w. 8 *wiel<u>* – popr. wyd.; *wiele* – S S₁ (rym)

LXV

- w. 38 *dotknęło* – S₁; *tknęło* – S (lipometria)

LXXI

- w. 15 *trwóg* – S₁; *bać się* – S (hipermetria)

LXXII

- w. 18 *dni* – S₁; *dnie* – S

LXXIII

Jest to przekład *Sonetto XXXVII* z RS.

- w. 6 *potnieć, ziebnać na téj* – S₁; *potnieć na téj* – S (lipometria, RS: *hor caldo, hor gelo*)
 w. 8 *jest strasznie uzbrojony* – S₁; *jest uzbrojony* – S (lipometria)

LXXX

- w. 7 *jak wdzięczne pochodnie* – S₁; *jak pochodnie* – S (lipometria)
 w. 10 *co* – S₁; *bo* – S

LXXXV

- w. 1 *ratunk* – S₁; *ratunek* – S (hipermetria)
 w. 18 *że mnie* – S₁; *że nie* – S

LXXXVIII

- w. 1 *niosq<-ć>* – popr. wyd.; *niosąc* – S S₁
 w. 11 *potrójny* – S₁; *pokorny* – S

LXXXIX

- w. 42 *źródelka* – S₁; *potoki* – S (może dittografia ze względu na wers poprzedni)
 w. 48 *swymi* – S₁; *swym* – S (lipometria)

XCI

- XCI* – popr. wyd.; *CXI* – S S₁ (bł)
 w. 7 *czyn<y>* – popr. wyd.; *czyni* – S S₁ (rym)
 w. 9 *me* – S₁; *moje* – S (hipermetria)
 w. 13 *ni* – S₁; *ani* – S (hipermetria)

XCVI

w. 16 *s<t>oki* – popr. wyd.; *skoki* – S S₁

SETNIK... WTÓRY

III

w. 6 *co-ć* – S₁; *choć* – S

IX

w. 13 *Ty, co upadłego* – S₁; *Ty upadłego* – S (lipometria)

XI

Jest to przekład *Salmo XII* z SAL.

w. 35 *zdradny* – S₁; *nędzny* – S (SAL: *possente*; epitet *nędzny* byłby więc dokładną odwrotnością oryginału włoskiego)

XII

w. 8 *me* – S₁; *moje* – S (hipermetria)

XIV

w. 7 *ły* – S₁; *ły* – S

XIV[a]– ingerencja wydawcy; w S i S₁ utwór ma nr XIV

w. 18 *w którym rzedzie* – S₁; z *Tobą¹ wszędzie* – S

w. 19 *Twoja* – S₁; *Twa* – S (lipometria)

XVI

w. 13 *Jedwab* – S₁; *Jednak* – S (por. Kpl 14,6)

XIX

w. 28 *ślepiąc<y>* – popr. wyd.; *ślepiącej* – S S₁

XXI

w. 1 *ucieszę* – S₁; *cieszę* – S (lipometria)

w. 13 *me* – S₁; *moje* – S (hipermetria)

XXII

w. 2 *równane* – S₁; *podobne* – S

w. 3 *być, ku drzewku* – S₁; *być drzewku* – S (lipometria)

XXIII

w. 10 *Twojej* – S₁; *Twej* – S (lipometria)

XXVII

- w. 17 *o<niemia>ło* – popr. wyd.; *omieniało* – S S₁ (bł)
 w. 21 *posilk<u>* – popr. wyd.; *posilko* – S S₁ (bł)

XXXIX

- w. 6 *Twych* – S₁; *Twoich* – S (hipermetria)
 w. 11 *miłymi* – S₁; *miłym* – S (lipometria)

XLI

- w. 6 *przyjęcia* – S₁; *przyścia* – S (lipometria)

XLVI

- w. 18 *p<r>ecz* – popr. wyd.; *przez* – S S₁

XLVII

- w. 17 *ży<ć>* – popr. wyd.; *życz* – S S₁

XLIX

- w. 1 *Czekam* – S₁; *Czekałem* – S (hipermetria)
 w. 15 *o<m>ylne* – popr. wyd.; *owylne* – S S₁ (bł)
 w. 20 *wytchnie* – S₁; *wytknie* – S

LI

- w. 4 *Twa* – S₁; *ta* – S

LVI

- w. 18 *troskliwi* – S₁; *troskiwi* – S S₁ (bł)

LVII

- w. 16 *wstał* – S₁; *ustał* – S (hipermetria)

LIX

Jest to przekład *Salmo XIX* z SAL.

- w. 25 *zdrad i oszukania* – S₁; *zdrad, oszukania* – S (lipometria, SAL: *mali e viti*)

LXI

- w. 30 *wnętrznosc* – S₁; *wnętrznosci* – S (hipermetria)
 w. 36 *<j>ak* – popr. wyd.; *tak* – S S₁ (może dittografia ze względu na wers następny)
 w. 37 *się to Królowi* – S₁; *się Królowi* – S (lipometria)

LXV

- w. 7 *Twych* – S₁; *innych* – S (hipermetria)

LXXI

w. 14 *acz-em Ci służąc nie jest pożyteczny* – S₁; *co służącym, acz niepożyteczny* – S (lipometria)

LXXII

w. 1 *Skąd robakowi* – S₁; *Skąd mnie, robakowi* – S (hipermetria)
w. 22 *leżę* – S₁; *bieżę* – S

LXXV

Jest to przekład *Salmo XXVII* z SAL.
w. 3 *bujały* – S₁; *bywały* – S (SAL: *vagando*)
w. 13 *p<r>acej* – popr. wyd.; *placzej* – S S₁

LXXVIII

w. 59 *pląć* – S₁; *placz* – S

LXXIX

w. 13 *przechody* – S₁; *przechodzi* – S
w. 27 *w ich sercach już zakorzenione* – S₁; *w sercach zakorzenione* – S (lipometria)

LXXXIII

Jest to przekład *Sonetto LXXII* z RS.
w. 9 *kusi* – S₁; *czuje* – S (RS: *tenta*, może dittografia ze względu na wers uprzedni)

LXXXVII

w. 8 *umiętność* – S₁; *umiejętność* – S (hipermetria)
w. 12 *to* – S₁; *co* – S

XCIII

Jest to przekład *Sonetto V* z RS.
w. 12 *wolą mych występków* – S₁; *wolą występków* – S (lipometria, RS: *Da l'error mio, da la mia voglia stessa*)

XCVII

w. 16 *chciał z pamięci* – S₁; *chciał pamięci* – S

XCIX

w. 20 *a od* – S₁; *żeś od* – S (lipometria)

III. ZASADY TRANSKRYPCJI

W transkrypcji tekstu przyjęto następujące zasady:

Zastosowano współczesny system interpunkcyjny oraz dzisiejsze reguły pisania wielkich i małych liter, poza wypadkami, w których majuskuła była uzasadniona ze względu na modlitewny charakter utworu (np. zaimki i przymiotniki odnoszące się do jednej z Trzech

Osób Boskich) lub też obecność oczywistych personifikacji. Zrezygnowano z wielkich liter w wypadku bardzo częstych w tekście metaforycznych zwrotów do Stwórcy (np. *źródło*, *chleb* etc.), chyba że było to jedyne takie określenie na przestrzeni kilkunastu wersów, wyjaśniające sens całego fragmentu.

Zmodernizowano pisownię łączną i rozdzielną. Partykuły oraz końcówki ruchome (-m, -ś, -ć) oddzielano dywizem tylko w miejscach, w których tekst mógł być niezrozumiały.

Zmodernizowano pisownię samogłosek *i*, *y*. W wyrazach pochodzenia obcego, gdzie *y*, *i* pełnią funkcję grup *ij*, *yj* wprowadzono dodatkowo *j* (np. *Sebastyjan*).

Nie zaznaczano *a* pochylonego, a *o* pochylone transkrybowano zgodnie z dzisiejszą ortografią z wyjątkiem wypadków etymologicznie uzasadnionych.

Pochylenie *e* w końcówkach dopełniacza, celownika i miejscownika l.poj. przymiotników i imiesłowów przymiotnikowych r.ż. doprowadzono do *ej* (w pozycji rymowej zaznaczano takie pochylenie przez *é* np. *kolący/rodzącej, dobrotliwy/prawdziwój*). Pozostawiono zgodnie z zabytkiem oboczności w zakresie pochylenia *e* || *y* (np. *szczyry* || *szczyry*).

Samogłoski nosowe zmodernizowano wg zasad dzisiejszych, poza formami występującymi konsekwentnie (np. *teskliwy*). Zachowano też oboczności w wyrazach typu *świętobliwy* || *świętobliwy*.

Pisownia spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych została dostosowana do norm współczesnych. Zachowano jednak oboczność *ch* || *k* (np. *kor*).

Długie *Ń* transkrybowano przez *z* lub *s*.

Zachowano oryginalną pisownię wyrazów typu *źwierciadło, zwierzę*. Zgodnie z zabytkiem zapisywano połączenia spółgłoskowe typu *ujrzeć*. Nie pozostawiono jednak rzadko występującej grupy *-tck* (np. *egiptcki*). Zachowano oboczności w wyrazach typu *miej-sce* || *mieśce*.

Pisownię wyrazów pochodzenia obcego oraz imion mitologicznych zmodernizowano.

Nie uwspółcześniano końcówek fleksyjnych z wyjątkiem zakończenia narzędnika i miejscownika l.poj. r.m. i n., oraz narzędnika l.mn.: *-em, emi*.

Od wszystkich tych reguł odstępowano w razie potrzeby w pozycji rymowej.

OBJAŚNIENIA*



Do Jej Miłości Panny Zofiej Myszkowskiej...

Tytuł: *Zofiej Myszkowskiej* – Zofia Myszkowska (ur. przed 1557 r.), córka krajczego koronnego na dworze Zygmunta Augusta, Mikołaja Myszkowskiego oraz Zofii Komorowskiej; stryjeczna siostra Piotra Myszkowskiego, starosty oświęcimskiego, który znany jest jako autor traktatu pedagogicznego. Po roku 1590 wyszła za mąż za Jana Maciejowskiego, kasztelana zawichojskiego.

w. 1-2 *do skutecznej ludzkości trudnemu* – sens: na którym trudno żyć szczęśliwie (czyli dojść do zbawienia).

w. 3-4 *Piotra Myszkowskiego* – chodzi o syna Zygmunta, burgrabiego krakowskiego, starosty oświęcimskiego i zatorskiego, oraz Beaty Przerębskiej, bratanka biskupa krakowskiego, Piotra Myszkowskiego, któremu Kochanowski zadedykował *Psalterz*. Zofia nie była rodzoną siostrą Piotra, wywodziła się bowiem z innej linii Myszkowskich.

w. 23 *Panią Matłónką* – żoną Piotra Myszkowskiego była Jadwiga, córka marszałka wielkiego koronnego, Andrzeja Opalińskiego.

w. 73 *Proboszcz Lemzelski* – Lemzał lub Lemza, miasteczko w Inflantach, ok. 90 km. od Rygi. Probostwo lemezelskie było prawdopodobnie nagrodą od króla Stefana Batorego za służbę dyplomatyczną poety w Inflantach.

w. 74 *Sekretarz K.J.M* – funkcję tę sprawował Grabowiecki od końca lat siedemdziesiątych XVI stulecia.

SETNIK... [PIERWSZY]

I

w. 1-4 – fragment powtórzony niemal dosłownie przez Hieronima Morsztyna w wierszu *Lament za grzechy*.

w. 4 *trudno zrównać z występkami* – sens: trudno zrównoważyć występki.

w. 14 *gorzkie* – możliwa jest także lekcja *gorskie* (górskie).

* W „Objaśnieniach” wykorzystano ustalenia Oktawii Mrozowskiej (por. „Wprowadzenie do lektury”, przyp. 1), Floriana Śmiei (por. przyp. 5) oraz Andrzeja Litwornii (por. przyp. 4).

II

- w. 12 *wzdrygając się dekretu* – sens: bojącego się wyroku.
 w. 15-20 – por. Hi 3,3-9.
 w. 36 *piekłem ... nie psował* – sens: nie karał piekłem.

III

- w. 1-20 – parafraza fragmentu Księgi Hioba (10,1-12).
 w. 19-20 – sens: by człowiek, doświadczony przez Boga, nie załamał się z żalu.

IV

- w. 1 *Mądry w sprawach* – por. Hi 9,4.
 w. 5-8 – por. Hi 9,7-8.
 w. 9-12 – por. Hi 9,17-18.
 w. 13-14 – por. Hi 9,19.

V

- w. 9-10 – por. Hi 1,21.
 w. 11-12 – por. Hi 2,10.

VII

- w. 10 *pajęczynie równe* – por. Ps 89,9 wg Wulgaty: „Anni nostri sicut aranea meditantur”.
 w. 11 *tak one* – tak

IX

- w. 1-8 – por. Hi 7,10.
 w. 16 *nasyciwszy złego* – nasyciwszy złem.

X

- Głosa: *Daniel XIII* – historia Zuzanny, opowiedziana w rozdz. 13 Księgi Daniela, była niezwykle popularna zarówno w sztuce (np. A. Altdorfer, Tintoretto), jak i literaturze XVI w. (np. J. Kochanowski).
 w. 39 *dziecię* – tj. Daniela.

XI

Wiersz oparty na motywach Ps 27[26].

XII

- w. 1-4 – por. Mt 8,20; Łk 9,58.
 w. 13 *wiek nie wieczny* – podobna paronomazja u J. Kochanowskiego, *Treny* XIX, w. 71: „Żyjem wiek nieprzeżyty, wiecznej używamy [...]”.

XIV

- w. 13 *nie ciężka-ć* – sens: nie było dla Ciebie rzeczą ciężką, trudną.

XVIII

Przekład *Sonetto LIV* z RS.

- w. 1-2 *Gdy z Psem albo Lwem ... / Słońce się zetrze* – w okresie największych letnich upałów Słońce znajduje się w gwiazdozbiornie Lwa i konstelacji Psów. Topos katastrofalnego

upału znany jest z Owidiusza (Met. 4,227-254). W renesansowej literaturze polskiej wyko-
rzystał go J. Kochanowski, *Pieśni* II, 7; zob. też „Wprowadzenie do lektury”, s. 8.

w. 7 *gdzie mieśca oddychają* – sens: gdzie są miejsca, które parują.

w. 9 *ogarnieni* – tzn. ogarnieni upałem.

XIX

Tytuł: *Interregnum II* – („Drugie bezkrólewie”) chodzi o bezkrólewie (1574-1575) po
ucieczce króla Henryka Walezego; na ten temat pisał też J. Kochanowski, *Pieśni* II, 8.

w. 7-8 *dlugo miał bez niego / ... proszon o inszego* – sens: długo miałeś być proszony
o nowego króla.

XX

w. 16 *zażbyś nie rychlej znal za laskę wdzięczności* – sens: może byś szybciej wynagro-
dził mnie laską za moją wdzięczność.

XXI

w. 5 *Pot ludzi robotnych nie może mi z ręki* – niejasne; może w sensie: pot chłopów
(którzy na mnie pracują) jest na moich rękach.

w. 13-14 *lecz ja kresu Tobie / nie składam* – sens: nie określam Ci granic, terminu.

XXII

Na motywach Ps 54[53].

XXIII

w. 10 *złość brzegi wylała w nadzieję litości* – sens: złość przeszła miarę, ponieważ mamy
nadzieję, że jesteś litościwy i miłosierny.

XXIV

Przekład *Salmo I* z SAL.

w. 9 *za mej chwile* – za mojego życia.

w. 10 *przykry cudzej sile* – nieposłuszny.

w. 40 *Bożej jest własności* – jest we władzy Boga.

XXV

w. 2 *włos mija Atrope straszliwa* – Atropos, jedna z trzech bogiń losu, Mojr (Parek),
która przecinała nić ludzkiego życia.

w. 10 *z latem* – z upływem czasu.

w. 12 *acz jej dziś należy* – choć jest dziś jej uległa.

XXVI

w. 9 *Zamierzyłeś mi drogę powołania mego* – sens: pokierowałeś moim losem.

w. 10-11 *z stanu małżeńskiego / podaleś mi ten zakon* – Grabowiecki owdowiał między
1575 a 1585 r., kiedy to – jak domyśla się monografista poety, A. Litwornia (s. 44; por.
„Wprowadzenie do lektury”, przyp. 4) – przywdział sutanę.

w. 13 *W towarzystwie-ś mnie mieć chciał* – sens: chciałeś, bym był z Tobą (jako
kapłan).

XXVII

Jest to swobodna parafraza Ps 130[129].

XXVIII

Parafraza Ps 146[145].

w. 4 *tu swym do czasu, tam – wiecznie żyć dawa* – sens: na ziemi daje żyć swoim wybranym do określonego czasu, w niebie – wiecznie.

w. 24 *Syjon* – warownia na wzgórzu Ofel w Jerozolimie, gdzie stała świątynia Salomona; święte centrum świata.

XXIX

w. 1-16 – por. Ps 110[109].

w. 11 *żem żalością ... próbował* – sens: że podolałem próbie cierpienia.

XXX

w. 6 *takie stroże* – takich stróżów.

XXXI

Przekład *Salmo VII* z SAL.

w. 19-20 *gdy obłoczne czystości / przez zachodzących chmur mienią własności* – szyk: gdy słoneczne promienie zmieniają (*mienią*) przez obłoczne czystości własności zachodzących chmur.

w. 31-34 – sens: pokazuję słabość mojego umysłu, duszy obciążonej grzechami.

w. 39 *w tym opuszczam ufanie* – wtedy tracę ufność.

w. 48 *jak te* – jako te.

[XXXIa]

Tytuł: *Pycha* – (łac. *Superbia*) wiersz nie ma w druku osobnego numeru. Być może zdecydowała o tym analogia z Fiammą, *Pycha* jest bowiem przekładem *Sonetto XXXI* z RS. Utwór ten inauguruje cykl sonetów *Setnika...* [*pierwszego*] o siedmiu grzechach głównych ([XXXIa], XXXVIII, XLV, LII, LIX, LXVI, LXXIII). Ich porządek jest zgodny z tradycją średniowieczną (zob. Dante, *Boska Komedia, Czyściec* 10-26). W XVI i XVII w. wymieniano je raczej w innej kolejności (*Superbia, Avaritia, Luxuria, Invidia, Gula, Ira, Acedia*), a z ich pierwszych liter tworzone mnemotechniczne słowo *SALIGIA*; por. też „Wprowadzenie do lektury”, s. 6-7, 9.

w. 1 *równa do macierze* – podobna do matki; wg komentarza Fiammy, *Pycha* jest jakby matką wszelkiego zła.

w. 6 *na to chciwy* – tego pragnąc.

w. 8 *szczęśliw nad inne w swej wierze* – sens: wydaje mu się, że jest szczęśliwszy od innych.

w. 14 *dla ciebie w świecie strach z uciskiem tanie* – sens: przez ciebie łatwo w świecie o strach i ucisk.

XXXIII

Tytuł: *Popielec* – pierwsza środa po zapustach, rozpoczynająca Wielki Post, nazwana od obrzędu posypywania głów wiernych popiołem, ze słowami: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”; por. Ps 103[102], 14 oraz W LXIV w. 1.

w. 11 *jak świątobliwe* – sens: jak są święte (ludzkie postęпки).

w. 21 *należć swym wyrokiem* – tzn. zrozumieć.

XXXIV

w. 6-16 – częsta w literaturze Renesansu i Baroku krytyka astrologii; por. też P LXVI w. 7-8 oraz obj.

w. 13 *egipckiej wiary* – Egipt uchodził za ojczyznę astrologii.

XXXV

- w. 3 *czasów przepuszczonych* – sens: czasów, które nam daleś.
w. 24 *na głowę robi* – zabija.

XXXVI

Parafraza Ps 90[89],9-17.

XXXVII

Przekład *Salmo II* z SAL.

- w. 10 *one* – tj. *uświęcone członki*, por. w. 9.
w. 29 *Tatar* – tzn. Tatarów.
w. 43 *dzień krótki z zimnem, z ciepłem długi* – chodzi o lato i zimę.
w. 47 *kropl* – kropli (l.mn.).
w. 50 *one* – tj. kwiaty.

XXXVIII

Tytuł: *Zazdrość* – (łac. *Invidia*) przekład *Sonetto XXXII* z RS.

XXXIX

- w. 19 *straconą mamy* – mamy przegraną (sprawę).

XL

Parafraza Ps 2.

- w. 11 *Syjon* – zob. P XXVIII w. 24.

XLI

Tytuł: *Interregnum Steph<ani>* – chodzi o bezkrólewie po śmierci Stefana Batorego, które trwało rok (12 XII 1586 – 27 XII 1587).

XLII

- w. 16 *mniej kres* – bliższy kres.

XLIII

Parafraza Ps 88[87].

- w. 8 *troski ... i władzej odbiegły* – sens: pozbyły się troski i woli.
w. 10 *na stronie* – tu: daleko.
w. 34 *zawarłeś nad mą głową głębokość ciężkości* – sens: przytłoczyłeś mnie niebezpieczeństwami.

XLIV

Przekład *Salmo III* z SAL.

- w. 30 *będzie na tym* – skończy się na tym.
w. 43-48 – sens: niech Twój gniew przemienie przez moje prośby, na których trawię dni i noce.

XLV

Tytuł: *Gniew* – (łac. *Ira*) przekład *Sonetto XXXIII* z RS.

- w. 3 *wszelaką możliwością* – wszystkimi sposobami.

w. 9-10 *Alekto węże, pochodnią straszliwą / miece* – sens: Alekto rozsiewa węże oraz płomienie swojego gniewu; Alekto – jedna z Eryni, bogiń zemsty. Zsyłała zmięje tym, których chciała ukarać; w jej włosach roilo się od węży.

w. 10 *co gorsze umysły przodkują* – sens: co towarzyszą złym.

w. 13 *miłość precz z świata zegnała* – przegnała z świata miłość.

XLVI

Parafraza Ps 55[54].

XLVII

Parafraza Ps 22[21].

XLVIII

w. 9 *latorośl z korzenia Jessego* – Jezus wywodził się z rodu Dawida, którego ojcem był Jesse; por. Iz 11,1; 11,10; Jr 23,5; oraz Rz 1,3; 15,12; Ap 22,16.

w. 12 *jak prorok mówił* – chodzi o Izajasza.

w. 14 *ojca Dawida stolicę osiedzie* – por. Łk 1,32.

w. 20 *w Dawidowym miasteczku* – w Betlejem, gdzie Dawid został namaszczony na króla; por. 1 Sm 16,4-13; Łk 2,4.

L

w. 11 *dać równe łaskam* – tzn. dorównać łaskom, odplacić za łaski.

LI

Przekład *Salmo IV* z SAL.

w. 31-32 *z chęcią się nie może / zrównać mdła moja władza* – sens: moje możliwości nie dorównują moim chęciom.

LII

Tytuł: *Lenistwo* – (łac. *Acedia*) czyli raczej bierność, gnuśność, ospałość, smutek, nuda; przekład *Sonetto XXXIV* z RS.

w. 9 *rozbrat z tobą* – zrywam z tobą.

w. 10 *gdyżeś przeciwna sama swej ozdobie* – wg autokomentarza Fiammy: „przeciwna łasce i chwale”; zob. też „Wprowadzenie do lektury”, s. 9.

w. 12 *dobry robi dla godności* – sens: dobry stara się o godności.

LIV

w. 3-4 – por. Wj 3,17-19.

LV

w. 12 *acz nic* – choć trochę.

w. 13 *w Bodze* – w Bogu.

LVI

Parafraza Ps 11[10].

w. 12 *te ... zniszczy* – *one ... wywyższa* – sens: tych („złosnych”) zniszczy, tamtych („pobożnych”) wywyższa.

LVII

Parafraza Ps 13[12].

LVIII

Przekład *Salmo V* z SAL.

w. 14 *Wadzi-li* – czy przeszkadza Ci.

w. 37 *stworzoną* – tj. stworzoną duszę – owieczkę.

LIX

Tytuł: *Łakomstwo* – (łac. *Avaritia*) czyli raczej chciwość, pożądanie dóbr; przekład *Sonetto XXXV* z RS.

w. 1 *Piecza, co rościesz* – sens: Zapobiegliwości (chodzi o personifikowany grzech łakomstwa), która rośniesz.

w. 3 *w skarbiech mieć gody* – cieszyć się ze skarbów.

w. 4 *on tracisz* – tracisz ten skarb (czyli zbawienie).

w. 6 *który w leciech ma swoje pogody* – sens: który potęguje się z czasem.

LX

Na motywach Ps 25[24].

LXI

w. 1 *wpośród wieku* – sens: w połowie życia; czyli zgodnie z autorytetem Biblii (Ps 90[89],10): mając 35 lat. Tradycyjny początek poematów epickich; por. Dante, *Boska Komedia*, *Piekieło* 1,1. Jeśli zawierzmy tej informacji, to wiersz powstał około roku 1578.

w. 11 *bo Bóg, jak plóciennik wątek* – zob. Iz 38,12.

LXV

Parafraza *Salmo III* z RS.

w. 31 *By też* – choćby też.

LXVI

Tytuł: *Obzarstwo* – (łac. *Gula*) przekład *Sonetto XXXVI* z RS.

w. 7-8 z *Saturnem Marsa ani ich spraw znały, / co dziś wiek psują* – wedle autokomentarza Fiammy, Saturn i Mars to szkodliwe planety, sprowadzające melancholię (Saturn), spór i wojnę (Mars). Petrarka (*Canzoniere* XLI w. 10) nazywa je „okrutnymi gwiazdami” ze względu na ich zgubny wpływ na ludzi.

w. 12 *jasna woda i żołądź* – aluzja do wieku złotego, czasu pierwotnej prostoty i szczęścia; por. OV.Met. 1, 89nn.

LXVII

w. 16 *przyszłych się lękam, przeszłych dni żaluję* – podobnie u J. Kochanowskiego, *Treny* XIX, w. 153: „Przyszłych rzeczy nie wściaga, przyszłych upatruje”.

LXIX

Parafraza Ps 88[87]; por. też P XLIII.

LXX

Parafraza Ps 13[12]; por. też P LVII.

LXXI

Parafraza Ps 15[14].

w. 11 *a co przyrzekł – na swej pieczy ma ono* – sens: dotrzymuje tego, co przyrzekł.

LXXII

Przekład *Salmo VI* z SAL.

LXXIII

Tytuł: *Nieczystość* – (łac. *Luxuria*) czyli rozwiązłość; przekład *Sonetto XXXVII* z RS.

LXXIV

Swobodna parafraza Ps 30[29].

LXXV

w. 5-6 *Z wierszem dzięki mej strony ... / rozpuszczę* – szyk: rozpuszczę strony (struny) z wierszem mej dzięki (mego podziękowania), czyli będę śpiewał psalmy wdzięczności; być może powinno być: „dźwięki” zamiast *dzięki*.

LXXIX

w. 5-6 *a do kresu bieży, / na którym zakład wiecznej chwaly leży* – por. 1 Kor 9,24-27.

LXXX

Przekład *Salmo VIII* z SAL.

w. 24 *do kęska* – zupełnie.

LXXXI

Przekład *Sonetto XXVIII* z RS.

w. 5 *trwoga ... się lżyła* – strach stawał się lżejszy.

LXXXII

Daleka parafraza Ps 51[50].

w. 13 *nie spuszczaj ... z Twego wzroku* – sens: nie przestawaj na mnie patrzeć.

LXXXIII

w. 4 *żywych wnętrzości* – sens: duszy żywego człowieka.

w. 9-10 *na ludzkim buduje / duchu* – sens: kto się opiera na człowieku.

LXXXIV

Na motywach Ps 143[142].

LXXXV

w. 23-24 *z doległości / pomóż* – sens: pomóż wy dostać się z cierpień.

LXXXVI

w. 2 *Syn kowalów* – Jezus nazywany był Synem cieśli; por. Mt 13,55.

w. 8 *władzej zbawił* – pozbawił władzy, mocy.

LXXXVII

Tytuł: *Nowe lato* – Nowy Rok; jest to parafraza modlitwy z *Harfy duchowej* (1585) Marcina Laterny (*Na dzień Nowego Lata*).

w. 1 *Obrzezują Twe święte, Panie, ciało* – obrzęd obrzezania, polegający na usunięciu napletka, był u Żydów znakiem przymierza z Jahwe; obrzezanie odbywało się ósmego dnia po narodzeniu dziecka.

- w. 2-3 *poddane się stało / zakonu* – sens: stało się poddane (ludzkiemu) prawu.
 w. 8 *w Twym zakonie ... się dzierżało* – by trzymało się w Twym prawie.

LXXXVIII

w. 1 *Z królów chaldejskich trzej* – trzej królowie ze Wschodu: Kasper, Melchior i Baltazar; por. Mt 2,1-12.

LXXXIX

Przekład *Salmo IX* z SAL.

- w. 5 *acz nic jeden dzień* – sens: żeby choć jeden dzień troski nie pożerały serca.
 w. 20 *głupie dokonany* – zakończony w głupocie.
 w. 25 *obludę niskości* – obludę rzeczy niskich czyli światowych.
 w. 44 *z perłami kędzior troki* – sens: falę (*kędzior*) nakrywają sznury (*troki*) z perłami.
 w. 55 *byś jej życzył łona* – niejasne; może: byś jej życzył swojego łona, na które dusza trafi po śmierci.

XC

w. 5-6 *Usta bez głosu ... / milczenie skarży* – sens: skarżę Ci się w milczeniu.

XCII

w. 4 *z nieba się ściągnęła* – zstąpiła z nieba.

XCIII

- w. 5-8 – na motywach Hi 4,18-21.
 w. 6 *złość jest popelniona* – aluzja do buntu aniołów.

XCIV

Na motywach Hi 5,17nn.

- w. 2 *chwałą upośledza* – pozbawia Go chwały.
 w. 6 *On w to ugodzi* – On to potrafi.

XCV

- w. 5-6 – por. Rz 7,24.
 w. 12 *ratunk zasadziła* – oparła ratunek.
 w. 15 *oczyszczasz* – oczyszczasz.

XCVI

Przekład *Salmo X* z SAL.

- w. 1 *stoneczne konie* – konie (Pyroeis, Eoos, Ajton) ciągnące rydwan boga Słońca, Heliosa.
 w. 36-40 – sens: wybrałaś sobie ślepego wodza, którego lejce (*wodza* – w. 38) pochlebstw ciągną tak, że trwasz w niebezpieczeństwie (tzn. grzechu).
 w. 45 *silen jest* – jest niepokonany, nie można mu podoleć.

XCVII

Przekład *Sonetto XXXVIII* z RS.

- w. 4 *nie gość sercu memu* – sens: jest zawsze w moim sercu.
 w. 8 *przeszłych rozkoszy, wdzięcznych czasów k temu* – sens: rozkosze są szczególnym przywilejem młodości, która jest dla nich wdzięcznym czasem; por. też P XXV.

w. 11 *w nim ryb obfitość – z troski a żalości* – sens: tak jak obfitość ryb znajduje się w morzu, tak w życiu człowieka nie brak trosk i żalości.

XCIX

w. 22 *acz się drze upornie precz* – choć się wydziera, wyszarpuje z uporem.

C

w. 9 *przeklétój* – w domyśle: przeklętej duszy.

w. 15 *w domu czci* – w zacnym domu.

SETNIK... WTÓRY

Do Jej Miłości Panny Zofijej Myszkowskiej...

Tytuł: *Zofijej Myszkowskiej* – por. obj. do PZM.

w. 4 *Cóż, bym rzec chciał: dzięki?* – *cóż*, gdybym tylko podziękował.

w. 10-11 *Bóg to zachował / od mojej władzej* – sens: Bóg mi tego nie umożliwił.

w. 11-12 *ślawić myśl chciwa / wielką chęć małym rozumem rozrywa* – sens: wielkiej chęci nie sprostą mały rozum.

II

w. 7-8 *nie chciał sromoty / ... przepuścić na moje prostoty* – sens: nie chciałeś, by moja głupota przyniosła mi hańbę.

V

Przekład *Salmo XI* z SAL.

w. 15 *późny żal* – spóźniony żal.

VI

Przekład *Sonetto XXXIX* z RS.

w. 3 *nieróżną liczbę* – podobną liczbę.

w. 9 *nie rodzący* – jałowy.

w. 12 *ono* – tj. morze.

w. 13 *myśl nie zgwałcona* – umysł nie podlega przemocy.

VII

w. 3 *pomóż mi z sidel* – pomóż mi wydostać się z sidel.

w. 8 *w bezbożnym prog* – w bezbożnym domu.

VIII

w. 5 *Niech nie przemaga nade mną fałsz* – niech mnie nie zwycięża fałsz.

w. 15 *w mojej male* – w moim krótkim życiu, w mojej małości.

XI

Przekład *Salmo XII* z SAL.

w. 28 *więźniem przywodzi* – czyni więźniem.

XIV

w. 12 *w złość poduszcza* – zachęca do złości.

XIV[a]

- w. 2 z *początku sił żywych* – od początku życia.
- w. 4 *której-m wiarę chował* – której dochowałem wiary.
- w. 7 *którem ważył* – których cenilem.

XV

- w. 4 *gmachy pokoju* – tj. niebo.

XVI

- w. 7 *izopu* – hyzopu, rośliny rytualnej, używanej w ceremoniach oczyszczenia; por. np. Lb 19,18.
- w. 9-17 *ceder ... / Jedwab ... jasnogorący / ... / Para ptaszków* – elementy ofiary oczyszczającej uzdrowionego z trądu; zob. Kpł 14,4-7.
- w. 12 *niech moc nie uwodzi żadnej odmienności* – szyk: niech moc żadnej rzeczy odmiennej nie uwodzi (kusi).

XVII

- w. 1 *Jezu, Dawidów Synu* – przez Józefa Jezus był potomkiem króla Dawida; por. Mt 1,1-17; 12,23; por. też obj. do P XLVIII w. 9.
- w. 9 *Po wzroku* – z powodu wzroku.
- w. 13 *Hierycho znaczy niedostatek* – Jerycho, miasto w Palestynie. Aluzja niejasna; może chodzi o to, że Jahwe na polach pod Jerychem przestał zsyłać Izraelitom mannę?
- w. 15 *gdyżeś sam droga* – por. J 14,6.

XVIII

- w. 14 *w powinnej ozdobie* – w należnym szacunku.
- w. 17 *co żywie* – wszystko, co żyje.
- w. 20 *Rzecz* – powiedz.

XIX

Przekład *Salmo XIII* z SAL.

- w. 8 i *podobieństwem* – sens: choćby przez podobieństwo, porównanie.
- w. 14 *jak nadzieja władnie* – jak może nadzieja.

XX

Przekład *Sonetto XXVIII* (w rzeczywistości: *XXIX*) z RS (numer *XXVIII* mają u Fiammy dwa sonety).

- w. 4 *wzrok wiecznych ogniów opuszczony* – sens: nie widzę wiecznych ogniów (empirycznego, ognistego nieba, gdzie przebywają dusze zbawionych).
- w. 11 *gnuśność spól mając* – będąc z gnuśnością.
- w. 14 *nic nad żal nie kanie* – sens: nie wyniknie nic prócz żalu (RS: *O cosa, ch'altro, che pentir, apporte*).

XXI

- w. 5 *zamierzone* – w sensie: ograniczone.
- w. 9 *Myszę-li co – nie pocznę* – sens: chcę coś zrobić – nawet tego nie zacznę, zacznę – nie wykonam.

XXII

- w. 1-2 *Królestwo Pańskie, któreś gorczyicznemu / ziarnu równane* – por. Mk 4,30-32.

w. 9-10 *Pani, co w dzieży trzy miary / kwasisz* – por. Mt 13, 33; *Pani* odnosi się do Kościoła, por. w. 15.

w. 15 *Cyrkwi* – Kościele; w XVI w. słowo to nie odnosiło się wyłącznie do prawosławia, podobnie jak „zbór” – do protestantyzmu (zob. w. 21).

XXIII

Parafraza fragmentu Ps 119[118],57-65.

w. 6 *obrzydzonych* – tj. obrzydzonych dróg.

XXIV

w. 3 *ciałem z krwią* – komunია pod dwiema postaciami, przyjmowana przez kapłana.

w. 5-8 – typowe dla barokowej wrażliwości kontrasty; zob też „Wprowadzenie do lektury”, s. 9-10.

w. 25-26 *Jakobym w ciele tajemnic zakrytych / Jego członkiem wzięt* – sens: jakbym uczestniczył w tajemnicach ukrytych w Jego ciele.

XXV

Jest to parafraza *Manuale* Pseudo-Augustyna.

w. 8 *a czci z nabożeństwem dostojną* – godną czci i nabożeństwa.

XXVI

w. 19 *swe* – swych.

XXVII

w. 10 *życz odzieniem rady* – sens: stań się chętnie mym odzieniem.

XXIX

w. 7 *cześć nie idzie Tobie* – sens: nie docierają do Ciebie pochwały i uwielbienie.

XXXI

w. 7 *daj ... mnie też pożyteczne* – daj, by mnie też pożyteczne.

XXXII

w. 1-4 – jest to parafraza fragmentu *Harfy duchownej* Marcina Laterny (*Przy podnoszeniu ciała Pana Jezusa*).

XXXIII

w. 1-4 – jest to parafraza fragmentu *Harfy duchownej* Laterny (*Przy podnoszeniu krwi Pańskiej*).

w. 3 *stary i nowy zakon* – czyli stare i nowe przymierze Boga z człowiekiem, którego dziejom poświęcone są Stary i Nowy Testament.

w. 5-6 *Ostatecznej / Wieczerzy* – Ostatniej Wieczerzy.

XXXIV

w. 7 *sen twardy* – por. J. Kochanowski, *Treny* VIII w. 7.

XXXVII

Jest to parafraza fragmentu *Harfy duchownej* Laterny (*Modlitwa św. Chryzostoma do Pana Jezusa*).

XXXVIII

w. 5 *kapłański postępek* – sakrament komunii.

XXXIX

w. 4 *wedle ich zbawienia* – dla ich zbawienia.

w. 19-20 *zdrowym / powietrzem zdób* – tzn. strzeż nas od morowego powietrza czyli zarazy.

w. 29 *Nowotne* – nowo nawróconych.

XLI

w. 4 *w sprawie kapłańskiej* – w ofierze mszy.

w. 11 *na prawicę stawi* – postawi po prawej stronie, tzn. wśród zbawionych.

XLII

w. 5 *pileś gorzką zółć* – por. np. Mt 27,34.

w. 7 *pojon-eś octem* – por. np. Mt 27,48.

w. 9 *uplwanyś, Panie* – por. np. Mt 26,67; 27,30.

w. 12 *na Się-s je obrócił* – obróciłeś je na Siebie.

w. 13 *Kruczą trzcina jesteś bit* – por. np. Mt 27,30.

w. 15 *cierniem-eś koronowan* – por. np. Mt 27,29.

w. 17-19 *W prześcieradło-s obwinion ... w nowym jesteś grobie martwym położony* – por. np. Mt 27,59-60.

XLIII

Przekład *Salmo XV* z SAL.

w. 31-35 *jak Klityja, iż Słońce miluje ... / kolem przywykłym pochodzi z daleka* – Klytia, nimfa morska, kochanka boga Słońca zamieniona w słonecznik, kwiat, który zawsze zwraca się ku słońcu; por. OV. Met. 4,206-270.

w. 40 *drogę precz puścił* – żebym porzucił drogę.

XLIV

Przekład *Sonetto XCVII* z RS.

XLV

w. 8 *nieżyczny znał gody* – cieszył się nieżyczliwy.

w. 15 *daj tego uchodzić* – daj tego unikać.

w. 20 *jedynej mojej* – tj. duszy.

w. 23-24 *ciałem ... krwią ... / i olejem świętym* – chodzi o sakramenty komunii i ostatniego namaszczenia.

XLVI

w. 8 *by: sen* – jakby sen.

w. 10 *w księgach żywota* – por. Wj 32,32n; Ps 69[68],29; Flp 4,3; Ap 3,5.

XLVIII

Parafraza Ps 39[38].

w. 9 *zrównał pajęczynie* – por. P VII w. 10.

XLIX

Parafraza Ps 40[39].

w. 19 *Przecz byś co czynił – rada nie wytkniona* – sens: nie wiadomo, jak Cię skłonić, żebyś coś uczynił.

L

Parafraza Ps 70[69].

LI

w. 5 *Jako jeleni* – por. Ps 42[41],2.

LII

w. 1 *Córo syjońska* – tu w sensie: córo ludu Bożego, czyli duszo; por. np. Iz 62,11.

w. 7 *obrzeż się* – obrzezaj się.

w. 19 *nie będzie ta moc, by-ć była straszliwa* – nie będzie siły, która byłaby dla ciebie straszna.

w. 20 *władzej zbywa* – traci siły.

LIII

w. 9-10 *w tajemnic ... skutek / obróć* – sens: przemień w Twój sakrament (chrzest, oczyszczenie).

LIV

Przekład *Salmo XVII* z SAL.

w. 1 *pragnąca lania* – por. Ps 42[41],2 oraz W LI w. 5.

w. 4 *biedzący* – epitet odnosi się do duszy, o której mowa w w. 3 (mimo niezgodność rodzaju).

LVI

w. 22 *w skok* – rychło, w mgnieniu oka.

LVII

w. 17 *Bóg się mej nędze podjął* – Bóg ujął się za moją nędzą.

w. 20 *ta zesła* – tzn. złość ludzka zginęła.

LVIII

Parafraza Ps 38[37].

w. 4 *by gdzie było* – sens: jeśliby było takie miejsce.

w. 18 *podejmie* – tzn. podejmie się mojej obrony, ujmie się za mną.

LIX

Przekład *Salmo XIX* z SAL.

w. 5 *na dalą* – w dal.

w. 14 *co chytry w sprawie swojej* – chodzi o szatana-smoka.

w. 15 *w pierzu zgoni* – sens: dopadnie w pościeli.

w. 33 *gdy chęcią wzmóc nie mogę* – gdy nie podolałam swoją wola.

LX

Parafraza Ps 103[102].

w. 13 *Moc Twojej władzej dałeś znak nade mną* – dałeś mi znak Twojej mocy.

LXI

- w. 4 *by mnie odmiana nie uznała wieczna* – tzn. bym nie został zbawiony.
 w. 18 *nic czwartej żalości we mnie nie uznawa* – sens: żadna inna władza duszy (poza wymienionymi w w. 13-16) nie czuje czwartej żalości, czyli trwogi (zob. w. 60).
 w. 20 *na mnie dostateczna proba* – sens: mój przypadek dowodzi tego najlepiej.
 w. 25-26 *Prometeuszowi, / który był na skale przykowan ptakowi* – Prometeusz, jeden z tytanów, dobroczyńca ludzkości, którego zazdrośni bogowie przykuli do skały Kaukazu, gdzie drapieżny ptak pożerał mu wciąż odrastającą wątrobę.
 w. 34 *męki na stronę odłożyć* – odsunąć od siebie cierpienie.
 w. 56 *u wód się zastało* – zbyt długo zostało u wód (źródła, studni).
 w. 73-74 *czego myśl nie może / dosiąc* – por. J. Kochanowski, *Fragmenta, Pieśń VI*, w. 89-90.

LXII

Przekład *Salmo XVI* z SAL.

- w. 40 *zmysł przeciwko duchowi zjatrzony* – zmysł oznacza tu pragnienia cielesne, zmysłowość.

LXIII

Parafraza Ps 123[122].

w. 12 *w tecz* – na oślepiec.

w. 16 *zgódź skutek z nadzieją* – sens: spraw, by moje nadzieje się spełniły.

LXIV

w. 1 *Ziemiom, o Panie* – por. Ps 103[102],14.

w. 4 *robactwu pokarm stanie się* – stanie się pokarmem dla robactwa.

w. 7 *Podobny kwiatom* – por. Ps 103[102],15.

w. 8 *wnet, czyste, sianem się stawają* – sens: niedawno czyste, piękne, wnet stają się sianem.

LXV

w. 17 *Cherubinowie z Serafimy* – imiona dwóch najwyższych hierarchii anielskich, uosabiających mądrość i miłość Bożą.

LXVI

w. 11-12 *stąd niemalo / zyskawa* – sens: (szatan) niemalo zyskuje dzięki temu.

w. 14 *by Twym, nawrócony, słyzył* – sens: by, po nawróceniu, słyzył jako Twój wybrany.

w. 21 *Wytop żużel ze mnie* – por. Hi 23,10.

w. 35 *Samarytanie* – aluzja do przypowieści o miłosiernym Samarytaninie; por. Łk 10,30-35.

LXVIII

Przekład *Salmo XX* z SAL.

w. 3 *ptaszek z różdżki lepem zachwycony* – sens: ptak schwytyany w sidła.

w. 13 *Ceiksa smutnej Alcionej* – Keyks, małżonek Alkyone, utonął w morzu; żona oplakiwała go tak rozpaczliwie, że zmieniła się w zimorodka (gr. *halkyónes*), a bogowie zgodzili się na podobną metamorfozę męża; por. OV.Met. 11,410-748.

w. 34-35 *trudno sztułce rozlicznej / ulec dusza ma zdrady okolicznej* – sens: trudno, by dusza nie uległa rozlicznym podstępom zmiennej, fałszywej zdrady.

LXX

w. 27-28 *straconym / synem* – aluzja do przypowieści o synu marnotrawnym; por. Łk 15,11-32.

LXXI

w. 7 *jak nad lotrem onym* – por. Łk 23, 39-42.

LXXII

w. 9 *Potrzeba nie ma ustawy, gwałt miary* – sens: potrzeba nie ma granicy, cierpienie miary.

w. 10 *tym wiary* – temu wierzę.

w. 32 *schodzę* – tu: umieram.

LXXIII

w. 7-16 – por. Hi 10,18-22.

LXXV

Przekład *Salmo XXVIII* z SAL.

LXXVI

Parafraza Ps 70[69]; por. też W L.

LXXVII

Parafraza Ps 111[110].

w. 18 *ziemię zawisłą* – tzn. ziemię, która zawisła w otchłani; por. Rdz 1,2.

w. 19 *rzeczą samą poznał* – poznał przez czyny, w rzeczywistości.

LXXVIII

Daleka parafraza Ps 79[78].

w. 25-36 – być może aluzje do krajów, w których tryumfowała Reformacja.

w. 49 *Zaż można* – czyż możliwe.

w. 59 *pląć* – tj. odpłacać.

LXXIX

Przekład *Salmo XXVII* z SAL.

LXXXII

Jest to wariant przekładu *Sonetto XXXV* z RS; por. P LIX.

w. 2 *wielem trosk* – wieloma troskami.

w. 3 *usilujesz* – tu: pracujesz.

w. 12 *wiecznych dziedzictw* – tzn. wiecznych bogactw, czyli zbawienia, do którego prowadzi ubóstwo.

LXXXIII

Przekład *Sonetto LXXXII* z RS.

w. 2 *starszej matce* – tj. ziemi.

w. 7 *nakładu, pracy żal w sercu zawiera* – sens: zamyka w sercu żal z powodu kosztów i pracy.

w. 8 *a powetować sposobu nie czuje* – sens: nie zna sposobu, by wynagrodzić sobie wysiłki.

LXXXIV

Przekład czwartej stancy kancony Petrarcki *Vergine bella, che di sol vestita* (*Canzoniere* CCCLXVI).

LXXXV

w. 5 *Gdy z wysoka wzowiesz nieba* – chodzi o Sąd Ostateczny.
w. 8 *będzie czytan registr złości* – por. Ap 20,12-15.

LXXXVI

Przekład pierwszej stancy *Canzona prima* z RS.

LXXXVII

Parafraza *Sonetto VII* z RS.

w. 4 *ja* – nią.

w. 10 *niebieskie sposoby* – niebiańskimi sposobami.

LXXXVIII

Przekład drugiej stancy *Canzona prima* z RS.

w. 1 *Duchy niebieskie, czyste* – chodzi o czyste inteligencje czyli aniołów.

w. 2 *zwierzchnie kregi* – najwyższe sfery nieba (łac. *coelum empyreum*).

w. 3 *przejrzyste kryształy* – czyli niebo krystaliczne (łac. *coelum cristallinum*), oddzielające świat niższy od sfery empirejskiej, ognistej.

LXXXIX

Parafraza *Sonetto VIII* z RS.

w. 4 *ich niezgodą świat w ozdobie chować* – sens: zachowywać piękno świata, budując harmonię z niezgodnych żywiołów (ziemi, wody, powietrza i ognia); por. np. M. Sęp Szarzyński, *PIEŚŃ III. O wielmożności bożej*, w. 17-18:

Ogniem wiatr przykrył, dzierżą ziemię wody,
Różnym naturom kazał użyć zgody.

w. 11 *żywot czuły* – dar odczuwania.

XC

Przekład trzeciej stancy *Canzona prima* z RS.

w. 8 *biera* – bierze.

w. 11 *otwarza* – otwiera.

XCI

Parafraza *Sonetto VI* z RS.

w. 2-3 *lada chorób władze szkodzą / próżną ozdobę* – sens: siły (*władze*) byle jakich chorób niszczą bezwartościowe, przemijające piękno (ciała).

w. 14 *do rozkosz* – do rozkoszy.

XCII

Przekład czwartej stancy *Canzona prima* z RS.

XCIII

Parafraza *Sonetto V* z RS.

XCIV

Przekład piątej stancy *Canzona prima* z RS.

w. 2-5 – chodzi o potomstwo Jakuba, który *przemógł* anioła (Rdz 32,25-32). Od syna Jakuba, Lewiego, wywodzili się Lewici, izraelscy kapłani niższego stopnia.

XCV

Parafraza *Sonetto IV* z RS.

w. 3 *obfity* – bogaty.

w. 13 *dobrym* – dobrem.

XCVI

Przekład szóstej stancy *Canzona prima* z RS.

w. 11 *ogniu niezgaśnemu* – tj. piekłu.

XCVII

w. 4 *aczi* – chociaż.

Do Jego Miłości Pana Piotra Myszkowskiego...

Tytuł: *Piotra Myszkowskiego* – por. obj. do PZM w. 3-4.

w. 11-12 *czasu by trzeba, więc tego nie liczę / i mijam, kto ... czarny, a kto biały* – sens: trzeba czasu, żeby sprawdzić, kto jest szczerzy (*biały*), a kto nie (*czarny*).

w. 19 *co słowy zdobi swą ochotę* – co przystraja swe chęci w słowa.

w. 20 *w przyjemną postawę odziany* – sens: miły z pozoru.

w. 34 *koło ono* – chodzi o koło bogini Fortuny.

ma na probie – sprawdza, bierze pod uwagę.

w. 46 *słowa ... za rzecz udawa* – udaje, że jego słowa są prawdziwe.

w. 48 *bez ręki proszenia* – sens: bez proszenia o pomoc.

w. 49 *Skop* – chodzi o konstelację Barana, w którą Słońce wchodzi na wiosnę.

w. 55 *na fałsz tę próbę* – próbę szczerości.

w. 59 *bogat w życzliwe* – ma wielu przyjaciół.

w. 60 *w sprawić* – w działaniu (w biedzie).

w. 63 *zysk u uczynność w mierze są prawdziwe* – sens: interes i uczynność zależą od siebie.

w. 65-66 – sens: ten mniej grzeszy, kto mało obiecuje, jeśli zaś już obiecuje, jest to pewne.

w. 87 *Wiele nas w tym rzedzie* – wielu z nas tego doświadczyło.

w. 96 *w Argu* – w Argusie; Argus, mitologiczny wielooki strażnik, który strzegł kochanki Zeusa, Io.

SŁOWNIK WYRAZÓW ARCHAICZNYCH



ali – P LXXXV w. 8; W LX w. 16; PM w. 51
a oto

baczenie – P XXVI w. 7; XLIII w. 12; L w. 3; W XIV w. 8; LXXIV w. 21; PM w. 99 rozsądek, rozum – P XCIX w. 4 skupienie

bezpieczny – W XXVIII w. 22 poufały

błąd – W LXXIX w. 14 błędzenie

błędliwość – W LXII w. 21 błąd, błędzenie

błędliwy – P XXIII w. 17; XXXI w. 23; XXXVII w. 1; W IX w. 16; XI w. 17; XXXIX w. 29; LI w. 13; LIV w. 16 podległy błędom, błędzący

brzydliwy – W LXIV w. 3; LXXX w. 13 obrzydliwy

bujny – P XXXIII w. 4, 24 swawolny, jurny

bystry – P XXIII w. 3; W VI w. 4 nieposkromiony, niepokonany

cale – P XXVIII w. 9 całkiem, całkowicie

chętliwy – PZM I. 24; P XLIII w. 15; LXXI w. 9; W V w. 15; XXVII w. 6; L w. 1; LVII w. 22; LXVII w. 12; LXXII w. 24;

PM w. 93 ochoczy, chętny

chronić się – P LXXXVI w. 4 strzec się

chwalny – PZM I. 36 chwalebny

ciężkość – P XLIII w. 34; LII w. 11; LXV w. 20; LXXII w. 3; LXXXIII w. 19;

LXXXIV w. 15; LXXXV w. 17; XC w. 12; C w. 13; W I w. 8, 16; LVI w. 23;

LXXII w. 32; PM w. 98 umartwienie, zgryzota

cukrować – P LXXI w. 6; W LXXXIII w. 4; PM w. 77 słodzić, czynić pożądanym

czołn – P [XXXIa] w. 4 czołno, łódka

czulość – P XXXVII w. 44 bacność, posłuszeństwo

czyst – W XIV[a] w. 16 czysty

czyście – P XLVII w. 12 dobrze, jasno, otwarcie

dekret – P II w. 12; XL w. 10, 13; W LXXX w. 12 wyrok

dla – P III w. 9; [XXXIa] w. 14; LX w. 22; LXXIII w. 10; XCII w. 4; W LXXXII w. 16; PM w. 5 z powodu

dłuż – W LXII w. 18 wzdłuż

dochód – W XXXIX w. 20 plon

dogoda – W LXXXVI w. 10 dogodzenie

dokonany – P LXXXIX w. 20 dokończony

doległość – P LVIII w. 2; LXII w. 9; LXV w. 43; LXXXIV w. 4; LXXXV w. 23;

XC w. 9; W XLIX w. 5; LII w. 15; LVIII w. 9; LXI w. 8; LXIII w. 8 utrapienie,

cierpienie

doleżny – P LVIII w. 19 potrafiący podolać, zdolny

dostawać – W XI w. 37; LXX w. 5; XCIV w. 13 wystarczać

dostojen – P IX w. 10 godny

dości – P XCVII w. 14; W XLV w. 18 dosyc

dotknięty – W LV w. 28 dotkliwy

dowcip – P XXXVIII w. 12; L w. 2; LXVI w. 1; LXXXVI w. 32; W VI w. 9; XCV w. 10 zmyślność, inteligencja

doznany – P LXXXV w. 5 poznany, doświadczony

doznawać (kogoś) – P IX w. 11 doświadczać, próbować

drapieżstwo – W XIV w. 10 rabunek, grabież
drzeć się – P XCIX w. 22; W XXVIII w. 8
 wyrwać się
duch – P XLIV w. 43 tchnienie, wiatr
dział – W LXXVII w. 13 podział
dzielić się – P XVIII w. 7 rozdzielać się
dzieża – W XXII w. 9, 11 naczynie do
 wyrabiania ciasta na chleb
elewacja – W XXXII tyt.; XXXIII tyt. pod-
 niesienie
faleszny – P LVII w. 7 fałszywy
frymark – P VIII w. 6 handel, targ
gęsty – PZM I. 43; PM w. 19, 20, 41 częsty
gładzić – W XXIII w. 16; XL w. 8; XLII w. 2
 zacierać
głodzić – W XCI w. 1 odzierać, obgryzać.
 niszczyć
gorkość – W LXX w. 24 gorycz
grzysko – W LXX w. 18 igrzysko, zabaw-
 ka
handszlak – W VIII w. 13 podstęp, fortel
huf – W LXXXV w. 9 hufiec
imo – W XCVI w. 3 pomimo, mimo
inak – W XLVII w. 10; LXIV w. 10; LXXIX
 w. 19 inaczej
istność – P LXXXVI w. 15; W XXXIV w. 8;
 XXXV w. 9; XXXVI w. 4; LXXV
 w. 18; XCVII w. 10, 14 istota, byt
istotnie – W XXIV w. 32 w istocie, praw-
 dziwie
isty – W XXIV w. 24; LXXIV w. 10 praw-
 dziwy
ićścić – W LXXVII w. 16 wypełniać, dopel-
 niać
ićście – P XLVII w. 11; XCII w. 6 w istocie,
 zupełnie
iza, izaż – P III w. 8; IV w. 14; V w. 6; XLIII
 w. 1; W VIII w. 1; XIV[a] w. 18; LXI
 w. 2; LXIX w. 10; LXX w. 5; LXXIV
 w. 5; LXXVIII w. 22; LXXXII w. 11;
 XCVII w. 6; XCVIII w. 5; PM w. 4 czy,
 czyż
izop – W XVI w. 7 hyzop, roślina aroma-
 tyczna
jagoda – P XCVI w. 16 policzek
jary – P XXII w. 10 czerstwy

jasnogorący – W XVI w. 13 płomienisty,
 koloru ognia
jedno – PZM I. 15; P XXXII w. 20; XLII
 w. 21, 22; W XXXIX w. 12 tylko
kanąc – W XX w. 14 kapnać
kazić – P VII w. 11; XLI w. 8; XLIII w. 30
 niszczyć, psuć
kędzior – P LXXXIX w. 44 fala
kierz – P LVIII w. 3 krzak
kilko – P XLIII w. 42 kilka
klenot – P XCVII w. 7; WZM w. 2 klejnot
koliczny – W XIX w. 33 okoliczny
konać (kogo, co) – P LXIII w. 2 niszczyć,
 kończyć
konfekt – P LXXII w. 41 kordial, nalewka
kor – P XLVIII w. 22; W C w. 14 chór
kosztować – P LXIV w. 4 doświadczać
krewkość – P XIII w. 8; XXI w. 3; XXVI
 w. 6; XXXII w. 3; XXXIX w. 15;
 XLIV w. 33; XLVII w. 32; XLIX
 w. 15, 18; L w. 12; LIII w. 16; LXXII
 w. 1; LXXIX w. 2; LXXX w. 5; XCII
 w. 9; XCIII w. 15; W VII w. 12; IX
 w. 12; XI w. 32; XIV w. 6, 16; XVIII
 w. 2; XIX w. 18; XXVI w. 6; XXIX
 w. 20; XXXV w. 7; LVIII w. 16; LXII
 w. 31; LXVIII w. 10, 29; LXXXV w. 11
 słabość, cielesność
krom – P LXXXV w. 16 oprócz
krzcić – P LXIV w. 6 nazywać
krzywy – W X w. 1 nieprzyjazny, niechętny
kształt – P XXXI w. 29 sposób
kuglować – W X w. 3 postępować obłud-
 nie
kuńszt – P XXXVIII w. 7 sztuka, sposób
kwapić się – P XXXVIII w. 10; W L w. 19
 spieszyć się
kwapliwie – W LXVIII w. 19 skwapliwie
kwapliwość – W LXII w. 33 skwapliwość
lato (z *latem*) – P XXV w. 10 z czasem
lekki – P VII w. 6; PM w. 67 lekkomyślny
lekkość – P X w. 22; XCVIII w. 12;
 W LXXVI w. 3 zniewaga, hańba
lep – W LXVIII w. 3 sidło, pułapka
letnie – P LI w. 4 letnio
letny – P LI w. 25 letnio
lubieżny – W XCII w. 9 jurny, zmysłowy
lutościwy – [lokalizacje wybrane] P XXIV
 w. 14; XXXIII w. 26; XLIV w. 53;
 litościwy

lutość – [lokalizacje wybrane] P XXIII w. 10; XXIV w. 39; XXVIII w. 12; XXXI w. 2, 42; XXXVI w. 23; XXXVII w. 7; XLIII w. 28; XLIV w. 24
litość – W LXXV w. 10 czynić lżejszym
lżyć się – P LXXXI w. 5 stawać się lżejszym

lacno – P XXX w. 21 łatwo

lacny – W XVI w. 15 łatwy

laczny – P LVIII w. 29 wygłodniały, ląknący

łączyć (od kogo, od czego) – W XXXIX w. 7 oddzielać

lomać – P XXXV w. 17 łamać

male (*w male*) – W VIII w. 15 w krótkości

mdłość – P XIII w. 8; LXIII w. 12; W XXXIII w. 7; XLII w. 8 słabość

mdły – P III w. 16, 19; XXXI w. 33; XXXVII w. 18; LI w. 32; LVIII w. 22; LXXII w. 1; W XI w. 31; XXVI w. 6; XXIX w. 20; LXII w. 31; LXVIII w. 29 słaby

mianować – PM w. 6 ogłaszać

miasto – P XLIX w. 4 zamiast

nięższy – W XIX w. 42 gruby

mierzony – W XLIII w. 39 obmierzły

mieszczanin – W XIV[a] w. 12; XVI w. 23 mieszkaniec

młoczek – W LXXV w. 13 młoczący

mnimieć – W LXXXI w. 21 mniemać

nagrzewać – P XCIX w. 3 karać, oskarżać

najlżejszy – W LX w. 28 najlżejszy

nakład – W LXXXIII w. 7 koszt

nalegać – P XCV w. 9 napierać, nacierać

należca – W XXVII w. 22 znalazca

nama – W LXXXVII w. 7 nam

na oko – P XXXIV w. 5 z pozoru

naprzykrzsy – W LXX w. 24 najbardziej przykry

nawalność – P [XXXIa] w. 3; XLVI w. 18; LXIX w. 14; W V w. 8, 43; XXVII w. 16; XLII w. 11 burza, niepogoda

nędzić – P XLIX w. 11 nękać

nielutościwy – P LXXXIX w. 4; XCIX w. 11 bezlitosny

niemowiątko – P XXXIX w. 27 niemowlę

niemożny – W XCIX w. 12 niemożliwy

niepożądlivy – P LXXII w. 18 niepożądany

nierodzajny – P XLIV w. 14 nieurodzajny

nieskrotny – W IV w. 20 nieukrócony

niestatek – W XVII w. 14 niestałość, nierząd

nieścigły – W LXXIII w. 11 niedościgły

nieużytek – P LXIX w. 16 nieplodność

niewiadomy – W XCIX w. 10 nieświadomy

niewidany – W LXII w. 4 niewidzialny

niewściągliwy – P LXXIII w. 12; W LXXXV w. 12 niepowściągliwy

niezliczny – P XXXVIII w. 7 niezliczony

niezyczny – P LXX w. 9; LXXX w. 33; W XLV w. 8 niezyczliwy

niskość – P LXXXIX w. 25, 52 nikczemność, podłość

nowina – W LII w. 6 pole uprawiane pierwszy raz

nowotny – W XXXIX w. 29 nowy

obeznać – P LXIX w. 31 otoczyć

obelżenie – W II w. 16; LXII w. 9 hańba

oblów – P LVIII w. 33 połów, łup

obrok – P LXXXIX w. 45 pokarm

obrzywać – W LII w. 7 oczyszczać

obtaczać – P XLVI w. 11; XLVII w. 24; LI w. 47; W XX w. 10; LXVI w. 8;

LXXVII w. 18 otaczać

ociętny – P LXXIX w. 23 uparty, zacięty

octonarius – W XII tyt. tu: ósmiowersz

ocz – W XVII w. 19; XLVII w. 16 o co

odbiegać – W LXXVII w. 20 opuszczać, zostawiać

odchodzić – P LXIII w. 10 znikać

odnosić – W XVII w. 20; XLV w. 13 otrzymywać, dostawać

odrażać – P VII w. 12 odrzucać

odstawać – PM w. 48 zrywać z kimś

odwiewać – W LXXV w. 18 oddzielać ziarno od plew w czasie młocki

odżenąć – W VIII w. 23; XXVI w. 14 odpędzić

ogarniony – P XVIII w. 9 otoczony

okolicznie – W LXXVIII w. 17 wokół

okoliczny – P LXXX w. 5; W LXVIII w. 35 zmienny, niestały

omowa – W XIV w. 9 obmowa

omyłać – P XXVIII w. 13 oszukiwać

omylny – P XXXVII w. 5 uluda, błąd

ondzie – P XVII w. 36; LIII w. 4; W XVI w. 22 tam

opatrywać – W XCIII w. 8 zaspokajać potrzeby

opuszczać – P XXXI w. 39 porzucać

oryzon – W LIV w. 33 horyzont

osiadać – P X w. 28; W XXXIV w. 6 posiadać, brać we władanie

- ostrożny* – W XCIX w. 2 strzegący
oślepie – P XLV w. 3 na oślepie
otwierać – W XC w. 11 otwierać
owa – P LXIV w. 11; W XLIX w. 2 oto, więc, słowem
- padać się* – W XXXIV w. 5 pękać, rozpadać się
państwo – P LXXXIII w. 1 władza, pańskość
paznokcie – W LIX w. 2 pazur, szpon
piecza – PZM I. 46; P X w. 6; XXII w. 13; XXVIII w. 21; LIX w. 1; LXV w. 9; LXXI w. 11; LXXXV w. 4; XCII w. 8; W XXXV w. 17; XXXVI w. 5; LXII w. 45; LXXXII w. 1; XCIX w. 15 staranie, troska, zapobiegliwość
pieczołowić – P XL w. 17; LII w. 7; LVI w. 5; LXXX w. 32; W XCIX w. 19 czuwać, dbać, starać się
pijana – P VII w. 3 piana
pilen – P XXVI w. 10; W XCVI w. 6 chętny, uczynny, starający się
pluta – W V w. 13 ślota, drobny deszcz
plóciennik – P LXI w. 11 tkacz
pobaczyć – P XXVI w. 5 zobaczyć, spojrzeć
pobrzeżny – P LXXII w. 14 nadbrzeżny
poburzony – W XXVII w. 16 podburzony, wzburzony
pochodzić (z kimś) – W LXXXVI w. 8 obchodzić się
pochyba (bez pochyby) – W XCI w. 5 bez wątpienia
pocieszny – PZM I.16 przynoszący pociechę
pocierać – W XLIX w. 15; LIX w. 39; LXXVI w. 4 rozdzierać, ścierać
podbiegły – P XXVIII w. 20 zdrożony, znużony
podczas – PZM I. 8; P V w. 15; XXVI w. 6; LXXIX w. 7; W IV w. 3; LXVIII w. 23 czasem
podejmować się – W LVII w. 17; LVIII w. 18 wstawiać się
podle – W LII w. 17 obok
podobny – PZM I. 9 możliwy
poduszczać – W XIV w. 9, 12 podżegać
pogoda – P XII w. 9; XXIX w. 16; L w. 16; LIX w. 6 stosowna pora, okazja
pojrzeć – W LXXIV w. 9 spojrzeć
pokryty – W LXXIX w. 21 zakryty, ukryty
- pokład* – P XXXI w. 47; W XXVII w. 9; LXXIV w. 4 oparcie, fundament, pokrycie
polubiony – P LVIII w. 34 ulubiony
pomagać (z czego) – P XXIX w. 19 wybawiać
pomieniać – PZM I. 38; W LXI w. 74 nazywać, wspominać, wspomnieć
poskok – P LXXXVI w. 8, 35; W LXXXVIII w. 9 podskok, gwałtowny ruch
pospolitość (w pospolitości) – W XVII w. 6 w ogólności
postawa – PM w. 20, 53 postać, pozór
postawać – P LI w. 19 znajdować się
pośmiewca – P LV w. 8 szyderca
potężny – P LVIII w. 20 zdolny, potrafiący podolać
potłumiać – P XLII w. 22; W XIV w. 12 poskramiać, przytłumiać
potłumiony – P XLVI w. 12 poskromiony, przytłumiony
potrzeba – PM w. 22 interes – W LXXII w. 9 nędza, bieda
potrzebny – W XXIV w. 8 potrzebujący
potuszyć – W X w. 15 dodać otuchy
powinny – PZM I. 70; P XLIII w. 37; W LVI w. 9 krewny – W XVIII w. 14 należyty
powodny – P XLIV w. 12; LVIII w. 15 dający się prowadzić, powolny
pożądliwy – P LXXI w. 10; LXXVII w. 16; W XV w. 4 pragnący, upragniony, pożądany
pożądny – W LIV w. 36 pożądany, upragniony
pożreć – P LXXXIV w. 24 pożreć
prostota – P XXVI w. 7; XCVI w. 42; W II w. 8; VII w. 6; IX w. 18; XXIV w. 12; XXVII w. 14 głupota
prostować – P LXXX w. 29; XCVI w. 35; W LXXXII w. 13 kierować
przez – [lokalizacje wybrane] P V w. 1; XXVI w. 17; XXXIX w. 2; XL w. 1; XLIII w. 28; W LIX w. 34; LXI w. 67; XCIII w. 9 dlaczego, jednak
przeciwny – W LXI w. 44 nieprzyjazny
przechód – P LIX w. 7; LXV w. 3; W LI w. 6; LXXIX w. 13 droga, przejście, ścieżka
przedsię – P XXXIX w. 4 przecież, mimo to
przegniewać – P XXXV w. 27 obrazić
przejrzeć – P LXXV w. 16; XCVI w. 23; C w. 17; W XXVIII w. 22; LXIX w. 12; LXX w. 26; LXXVIII w. 47 przebaczyć

- przejrzanie* – W LXXXVI w. 4 opatrność, przeznaczenie
- przemienny* – P XXXV w. 28 podległy odmianie
- przemysł* – P XLIX w. 23; PM w. 70 podstęp, fortel
- przenosić* – P LXXXVI w. 16 przewyższać
- przeń* – W LXXIII w. 1 przezeń
- przepuszczony* – P XXXV w. 3; W XXIII w. 5 stracony
- przeskok* – P LXXII w. 15; W XIX w. 23 gwałtowny ruch, zmiana
- przewłoka* – W LXVII w. 7; LXXXI w. 2 zwłoka
- przód* – P LXIX w. 24 wprzód, zanim
- przyczyna* – P II w. 31 wstawiennictwo, prośba
- przyczynić* – PZM I. 13; P I w. 31 dodać
- przyczynica* – P XCIX w. 3 orędownik
- przyjemca* – W LI w. 2 opiekun
- przyłożono* – P XLVIII w. 15 dodano
- przyłóg* – W V w. 37 nie orane pole, ziemia
- przyrodzenie* – P XXXVI w. 4; XLIV w. 33; XLIX w. 18 natura
- przyskakiwać* – W LIX w. 22 doskakiwać, dopadać
- przyspieszyć* – P XXXVI w. 10 przybyć
- przytomność* – W XI w. 8; XXV w. 14 obecność
- przytomny* – P LXXXI w. 5 obecny, terażniejszy
- przywodzić* – P XLIX w. 1; W XI w. 28; PM w. 80 przyprowadzać, przywozić
- пустota* – P XXIII w. 15; XXVI w. 6 lekko-myślność, swawola
- radniej (radnie)* – P II w. 18; XVI w. 10; LXXVII w. 4; W IV w. 26; LXXVIII w. 25, 40, 50; PM w. 86 raczej, chętnie
- radny* – P XVII w. 30; W XXVII w. 10 chętnie
- rajca* – W XIV[a] w. 10 radca, doradca
- registr* – P XCIX w. 2; W LXXXV w. 8 rejestr
- rodzaj* – W LXXVIII w. 63 ród, plemię
- rozbiarać* – P XLIX w. 6 roztrzasać, analizować
- rozbiąć* – P XXXV w. 21 rozpinać, rozwijać
- rozbrat* – P LII w. 9 zerwanie, rozwód
- rozdzierniony* – W LXXXIV w. 10 rozwiązany
- rozkażyciel* – W XXIV w. 14 rozkazodawca
- rozkoszować* – P XXXVIII w. 2; XLV w. 10 cieszyć się, gustować
- rozmiarzać* – P VIII w. 2 wymierzać, mierzyć
- rozrażać* – P IV w. 9 rozrzucać
- rozrywać* – WZM w. 12 rozpraszać
- rozrywka* – P LXVI w. 9 przytomność umysłu, rozsądek
- rozsadzony* – W L w. 6 zaczajony
- roztaczać* – W XXXVIII w. 12; LXXVIII w. 13, 53 wytaczać, przelewać
- równany* – W XXII w. 2 porównywany
- równie* – W XC w. 4 równina
- równy (do czegoś)* – P [XXXIa] w. 1 podobny
- ródźdźka* – W LXXV w. 22; LXXIX w. 30 gałązka
- ruszać* – P XLVII w. 4 dotykać, poruszać
- rząd* – W XCIV w. 5 następstwo
- rzeczka* – W LXVIII w. 39 mała rzecz, drobiazg
- sadzić* – P V w. 13; XL w. 8 gruntować, opierać
- sak* – P XXXI w. 14 pułapka, sidło
- sfukać* – P XL w. 9 zgromić, skarcić
- siemię* – W LXXIII w. 6 nasienie
- skaza* – P XXXVIII w. 8; XLV w. 4; LIII w. 1; LXI w. 13; XCV w. 4; W VIII w. 6; LXXVIII w. 25; LXXIX w. 24 zniszczenie, zatracenie
- skazić* – P III w. 7; IV w. 10 zniszczyć, zepsuć
- sklep* – W LXXIV w. 9 sklepienie nieba
- składać (co)* – P XXI w. 14 wyznaczać
- skok* – PZM I. 55; P XXV w. 8; XXXVI w. 7; LXXX w. 22; W V w. 9; XCIV w. 5 gwałtowny ruch, spadek (np. wody), postęp, następstwo
- w skok* – W LVI w. 22 gwałtownie
- skop* – PM w. 49 baran
- skromić* – P XV w. 1; W LXXV w. 12 poskramiać
- skutek* – P LXVIII w. 6 skuteczność – W XIII w. 16; LXXXVI w. 1 uczynek, czyn
- stodziny* – P LXXIX w. 12 pozostałości piwnego zacieru
- sna* – P I w. 13; V w. 1; VI w. 2; VII w. 8; VIII w. 4; XX w. 7; XXXII w. 6; XLIII w. 36; LXI w. 6; LXVII w. 6; LXVIII w. 9; LXXXIX w. 17; W X w. 5; XXI w. 4; XXVIII w. 3; LV w. 5; LVI w. 32;

- LXI w. 43; LXXIV w. 7; LXXVIII w. 58; LXXXII w. 6 podobno, może, nawet, wszak, prawie
- snadnie* – P III w. 5; IX w. 6; XVII w. 8; XL w. 20; XLIV w. 16; LVI w. 12; XCI w. 1; XCV w. 8; W XLIII w. 5; XLIX w. 15; LXVII w. 4; XCIX w. 6; PM w. 15 łatwo, z pewnością
- spolecznie* – W XLV w. 28; LXIX w. 17 razem, wspólnie
- społeczność* – P LXXXVI w. 16 wspólnota
- sposób* – P XXVI w. 8 podstęp, fortel
- spółusadzać się* (na coś) – P X w. 3 wspólnie dążyć do czegoś
- sprawa* – PM w. 60 uczynek
- sprawca* – P XL w. 17; W XXIV w. 14 władca, wódz
- sprawiąć* – P XLIX w. 19 robić
- sprawiąć się* – P XXXVI w. 14 przygotowywać się
- sprawiony* – P LI w. 16 uprawiony
- sprawować* – P XV w. 12; XXXVI w. 20; LX w. 18; W XV w. 5; XXIV w. 27; XXXVII w. 5; LXVII w. 23; LXXXV w. 16 kierować, rządzić, zaopatrywać – P XIV w. 6 (ziemię) uprawiać
- sromota* – W II w. 7; LXXVI w. 3; PM w. 62 wstyd
- stawiać* (co) – P XXXVII w. 16 przedstawiać, pokazywać
- stawiać się* – P XXIV w. 13; LXXII w. 28 okazywać się, pokazywać się
- stek* – P XLIII w. 33; LXVI w. 5 zgraja, zbiór
- stłomić* – W XLVI w. 7; LXXVII w. 9 stłumić
- stok* – P XXIV w. 8; LXXII w. 46; XCVI w. 16; W XI w. 40; XIX w. 36; LXIV w. 26 potok, strumień, źródło
- stradać* – W LXI w. 24 stracić
- straszliwy* – W LIX w. 5 przerażony
- strata* – P LXXIII w. 7 zatracenie, upadek
- strona* – P LXXV w. 5 struna
- strona* (z *strony*) – P XXV w. 1 z boku
- stronić* – W XI w. 46; LIX w. 12 zmierzać
- stróż* – P LX w. 14 straż
- struchleć* – W XIV w. 4 osłabnąć
- styskiwać* – P XXX w. 24; LXXVI w. 20; W XVII w. 9; XLIII w. 33; LXII w. 29; LXV w. 5; LXXX w. 3 narzekać
- szalić* – P XLIX w. 28 mamić, oszukiwać
- szczeka* – P LXV w. 40; LXIX w. 6; XCVIII w. 14; W LI w. 20 szczeka, paszcza
- szeroko* – P XXIII w. 6 wszertz
- szertz* – W LXII w. 18 wszertz
- szkarady* – W LXVII w. 22 wstrętny, szkaradny
- szturm* – W V w. 6; LIV w. 23; LXXIX w. 8 sztorm
- sztuka* – W LXXVIII w. 6 kawalek
- ściągać* – PZM I. 19; P XXX w. 24; XLI w. 24; LXXXIII w. 19; W XVI w. 5; XLVII w. 16; XLIX w. 3; LXXII w. 25 wyciągać
- ścisko* – W LXII w. 11 szkło
- tanie* – P XLVII w. 26 tanio
- telki* – W XCVIII w. 2 tak wielki
- teskliwy* – P XLIII w. 35; LIX w. 3; LXXII w. 39; LXXXIII w. 18; LXXXIX w. 1; W XLVI w. 12; LIX w. 10; LXXI w. 18 smutny, melancholijny
- tła* – P XVIII w. 7 tli się, płonie
- tłomić* – P XXXV w. 18; PM w. 35 tłumić
- trafić* – P XIII w. 7 potrafić
- troki* – P XL w. 5; LXXXIX w. 44; W XXIII w. 11 więzy, pęta, sznury
- treskać* – W LXII w. 48 trapić się, troskać się
- tryb* – W XCIV w. 4 plemień
- tuszyć* – PZM I. 39; P LXXIX w. 1; LXXXIV w. 10 mieć nadzieję, myśleć
- twierdzić* – P LXXIX w. 21; LXXXV w. 23 utwierdzać
- tworzony* (ser) – P III w. 15 twaróg
- uciekać się* – P XCVIII w. 5 udawać się po ratunek
- uczajony* – P XCVI w. 27 przyczajony
- uczcić* – P XCIV w. 8 oddać cześć
- ugodzić* (w coś) – P XCIV w. 6 potrafić
- umietność* – W LXXXVII w. 8 umiejtność
- umysł* – P XCIX w. 15 zamysł, zamiar
- uniżony* – W LXVIII w. 10 pokorny
- unosić* – W XIV w. 13 uwodzić
- upad* – P [XXXIa] w. 7 upadek
- uposażać* – P XCIV w. 2 odmawiać (komuś czegoś)
- ustawa* – W LXXII w. 9 granica, miara
- ustawać* – P LXXVIII w. 9 słabnąć
- ustawiać* – W XXV w. 10; LIII w. 5 ustanawiać
- utulić* – P XLVI w. 19 uspokoić

uwagać – P LIV w. 15 rozważać, zwracać uwagę
uznawać – P XIV w. 1, 21 poznawać
użytek – W LXXV w. 33 plon, urodzaj
wal – P LXXII w. 15; W V w. 18 fala
w całe – P XIII w. 24; LXXIV w. 2 w całości, nienaruszony
wejrzeć – P XXVII w. 5; LXX w. 6; W LXX w. 6 spojrzeć
wichrowity (wichrowaty) – W V w. 19; XL w. 10 wicherzysty, burzliwy
wiek – PZMI. 47; P VII w. 1; XII w. 13; XV w. 7; XVII w. 10; XXVII w. 20; XXX w. 18; XXXV w. 13; XXXVI w. 20; XLI w. 26; XLII w. 8, 15; LII w. 3; LVI w. 11; LVII w. 5; LXI w. 1; LXVII w. 14; C w. 4; W II w. 14; XLV w. 5; LVI w. 10; LIV w. 35; LXIX w. 28; LXXII w. 30; XCIII w. 2; XCV w. 3 czas, życie
wielmożność – W XL w. 4 moc, potęga
winny – P XXVIII w. 23; XXXII w. 12; XCVII w. 3 należy
winszować – W XV w. 14 życzyć
władzący – P XXIX w. 14; XXXI w. 45; XXXIV w. 16; XXXVII w. 37; XL w. 9, 16; LXV w. 37; W XXIV w. 14; LIV w. 34 potężny, mocny, władający
włajca – P XXIV w. 1 władca
własność – P XXXI w. 20; XXXV w. 6; XCVI w. 14; W VII w. 11; X w. 7; LXXVII w. 2 właściwość
wnętrznosc – P LXXXIII w. 3 dusza, serce
wniść – P V w. 10; XLIII w. 3; LIII w. 9; LXIII w. 4; W LIV w. 40; LXVI w. 32 wejść
wpółmartwiony – W XCIII w. 9 w połowie martwy
wskisnąć – W LVIII w. 21 zaropieć
wściągać – W LXI w. 2 powściągać, powstrzymywać
wybijać się – P XL w. 5 wyzwalać się
wykrzykiwać – P XL w. 20 chępić się
wylichwiony – W VIII w. 13 zdobyty w lichwiarski sposób
wynić – P XLII w. 18; W LIV w. 21 wyjść
wynikać – W LXI w. 71; LXII w. 15; LXIV w. 21 wydobywać się, tryskać, przenikać
wynosić – P XLVI w. 24; LX w. 1 podnosić, wznosić

wyprostować – W XXIII w. 7; LIX w. 26 skierować
wystawiać – P XLVI w. 22 wywyższać
występować – W XIII w. 13 grzeszyć
wytrwać (czemuś) – P XXIV w. 5 podolać
wywozić – P XLIX w. 2 wyprowadzać
wywołany – P LXXXI w. 12 wygnany
wyżenąć – P XIII w. 23; LIV w. 18 wypędzić
wzdawać – P VII w. 8; X w. 15, 54; XX w. 3; LXXVI w. 18; XCIX w. 20; W XI w. 42; XXVIII w. 23; XXIX w. 6; XLVII w. 10; L w. 5 oddawać, skazywać
wzgórę – P XLVIII w. 10 do góry
wzięty – P XCIX w. 15 powzięty
wzniść – P XXXIV w. 20 wzejść
wznosić się – P LXXIX w. 1 wywyższać się
wzować – W XXXVIII w. 16; LXI w. 76; LXXXV w. 5 wzywać
wzruszać się – W LXVII w. 3; LXXXVIII w. 52 poruszać się, oburzać się
wzruszony – P LV w. 16 poruszony
wzdy – P XXXI w. 26; XXXII w. 8; XXXVII w. 11; XLII w. 12; XLIII w. 26; XLIV w. 49; XLVII w. 4; XLVIII w. 8; XLIX w. 4; L w. 5; LVII w. 18; LXVIII w. 8, 12; W II w. 7; III w. 6; VI w. 13; XLVIII w. 10; LIII w. 1; LVIII w. 24; LXI w. 15, 44; LXIV w. 12; LXXIII w. 18; LXXXVIII w. 15 jednak, przynajmniej, przecież
za, zaż [lokalizacje wybrane] – P III w. 7, 14; IV w. 16; V w. 8, 12; IX w. 10; XIII w. 7, 15; XIV w. 17; XV w. 7; XX w. 16; XXIV w. 37; XLI w. 19; XLIII w. 23, 24; XLIX w. 17; LVII w. 3, 5, 7; LVIII w. 31; LXIX w. 21; LXXXVI w. 25; XCIX w. 17, 18, 19, 24; WZM w. 2; W XIV[a] w. 15, 20; XXIX w. 6; LII w. 17; LVI w. 5, 33; LXI w. 77; LXIV w. 13; LXVI w. 29; LXVII w. 1, 11, 16; LXX w. 6; LXXII w. 3; LXXIII w. 5, 15; LXXVIII w. 24, 49; LXXXVII w. 12; XCVI w. 7; XCVIII w. 7; PM w. 5 czy, czyż, może, czemu
zaby – P XIX w. 37; XLIV w. 49 ażeby
zacz – P I w. 3 po co, za co
zachodzący – P XXXI w. 21 pokrywający
zachwycony – W LXVIII w. 3 pochwycony
za czasu – P XXXIII w. 21 w porę
zadziaływać – PZMI. 9 odwdzięczać

zajęty – P LXIX w. 12 wprowadzony, zabran-
ny
zajrzeć – W LXXIII w. 8 ujrzeć
zajrzeć – W IV w. 14 zazdrościć
zakład – P LXXIX w. 6; W X w. 10 nagroda
zakrytość – P XXXIII w. 23 tajemnica
zamierzać – P XXVI w. 9 określać, planować
zamierzony – P IX w. 7 określony, zaplano-
wany
zasadzony – P XXIX w. 24 oparty
zastawać się – W LXI w. 56 zatrzymywać
się
zatajony – P XCVII w. 3 ukryty
zawód – W X w. 10 wyścig, zawody
zawždy – P V w. 5; IX w. 12; X w. 36; XII
w. 23; XXIV w. 21; XXX w. 14; XXXV
w. 3; LI w. 23; LXV w. 48; LXXV w. 3;
LXXX w. 9; LXXXIII w. 23; LXXXVI
w. 8; XCIII w. 13; W XVIII w. 13;
XXIV w. 6; XLV w. 9, 14; XLIX w. 17;
LXI w. 79 zawsze
zborzyć – P VIII w. 10; XV w. 18; XVII w. 7
zburzyć, zwalić, przywalić
zbór (*Zbór*) – P LV w. 2; W XXII w. 21
zgrupowanie, Kościół
zbywać – P XXXVI w. 8; LI w. 28; LII w. 5;
W LII w. 20 tracić
zdarzać – P XX w. 2 szczęścić, błogosławić
zdawać się (komuś) – P V w. 7 podobać się
zdobić się – P XCVIII w. 4 przyozdabiać się
zdźymać – W XIV w. 6 ścisnąć
zelżyć – P X w. 4 zhańbić
zelżywość – W XXVIII w. 14; XLV w. 5;
XLVII w. 7; LXXXVIII w. 60 hańba,
obelga
zgodzić – P XLIV w. 48 zdążyć
zgubny – W IV w. 18 zgubiony

zhydżony – P XLVIII w. 21 zgorżony, pe-
len obrzydzenia
zjąć – PZMI. 34; P LXXX w. 5; W LV w. 4;
LXXXVII w. 16 ogarnać, schwytać
zlecać – W XCIX w. 2 polecać
złudzać – P XCVI w. 44 wabić
zmóc – P XXXI w. 5 zwyciężyć, pokonać
zmysłny – PM w. 30 pozorny, udany
znacznie – P XXX w. 2 jawnie, wyraźnie
znażony – P LXXXI w. 9 obnażony
znędzony – P LXXXII w. 1 wynędzniały
znosić się – P LX w. 24 jednoczyć się,
spotykać się
zrażać – P XCII w. 12 spychać, strącać
zstawać – P XIII w. 5; LXXVII w. 9;
W LVIII w. 14; XCII w. 8 wystarczać
z to – P III w. 11; W LXVI w. 9 tak wiele
związek – W XI w. 19 związek, zaro-
dek – XVIII w. 9 węzeł
zwierzchni – W XXI w. 12; LXXXVIII w. 2
górny
zwierzchność – P LXV w. 35 władza
zwlekać – P XXXIII w. 16 odwlekać
zwlóczyć – W XLVIII w. 13 zwlekać
zwozić – W XI w. 26 (wojnę, bitwę) stoczyć
zwód – P LXV w. 34 związek (?)
życzny – P XLIII w. 16; XCIV w. 10; W V
w. 24; XXXIX w. 19; LXVIII w. 31;
PM w. 38 życzliwy
żeńc – P XXIV w. 18; LXIX w. 12; W XX
w. 6 pędzić, rzucić
żywot – P II w. 21; XLVII w. 16 brzuch,
łono
źreć – P II w. 5; LXXXIX w. 5; W LV
w. 23; LVI w. 1; LXXXIII w. 14 pożerać

INDEKS INCIPITÓW



A długoż, Panie, ta moja błędliva (P XXXVII)	50
A także mnie, mój Panie, zapomnisz koniecznie (P LXX)	81
Ach, Panie! I cóż wždy jest i przecz-że się dzieje (W LIII)	149
Ale jakoż do Boga, gdyż niebo zamknięte (P XCIX)	105
Bądź, krwi Pana mego Chrysta, pozdrowiona (W XXXIII)	135
Bądź, zbawienie wszego świata, pozdrowione (W XXXII)	134
Będąc wpośród wieku prawie (P LXI)	73
Biedne leśne ptaszęta gniazda swoje mają (P XII)	28
Bierzcie popioły na się, ciała poniżone (P XXXIII)	46
Bogu miłe, kochane (W XCIV)	188
Boskiej łaski, Panie, Boskiej łaski pragnę (P XCII)	98
Boże bogów, Panie nad złością cierpliwy (W LXXXV)	183
Boże, daj ratunk w moim utrapieniu (P LXXXV)	92
Boże, ku lutości w żalości a trwodze (W LXXXVI)	175
Boże lutości, zmiłuj się nade mną (W XXIX)	132
Boże mój, o Boże mój, przecześ mnie porzucił (P XLVII)	61
Boże mój, o Boże mój, tożes jest cierpliwy (W XII)	118
Boże, na ratunk, proszę, bądź chętniwy (W L)	147
Boże nad wszystkie rzeczy wywyższony (W LXIX)	169
Boże wszechmocny, Ojczy Syna wiecznej chwaly (W XXXIX)	138
Bym był wodzem anielskim, nie przyszłoby k temu (P XXVI)	39
Chceszli karać kogo, nie przez mię karz, Panie (P XXI)	35
Chwal Pana, póki żywiesz, sław dobroci Jego (P XXVIII)	40
Chwalcie Pana, anieli Jego niezwyceźni (W LVII)	154
Chwali Cię dusza moja, Boże wieczny (W LX)	157
Cicho na wszystkie strony, pokój kwitnie z zgodą (P XLVIII)	62
Ciebie, miłosierny proszę Zbawicielu (P LXIV)	75
Cierpliwie, Boże wieczny (W LXXXI)	181
Co strasznym jadem kropisz, dziwie srogi (P XXXVIII)	52
Co to, Panie? Nie rozumiem (P XXXII)	45
Córo syjońska, zrzuć łańcuchy z szyje (W LII)	148
Czekam w nadziei, człek nędzny, troskliwy (W XLIX)	146

Daj, proszę, Boże wieczny, Ojczy dobrotny (W XCVII)	189
Dary łaski Twej obracając marnie (W LXXI)	171
Dasz wiele dobra, gdy się nie spodzieję (P XXXIV)	47
Długoż niezycziwy weselić się będzie (P LVII)	69
Do Ciebie dusza moja nadzieję wyniosła (P LX)	72
Dobroć mnie Twoja, Panie, pocieszyła (P LXXV)	84
Dobrodziejstwa, Panie, Twoje (P L)	64
Dobry Jezu, o moja ucieczko prawdziwa (W LI)	148
Dosyć już, duszo, niestałości było (W XLVII)	145
Duchy niebieskie, czyste (W LXXXVIII)	185
Dziecię się urodziło i Syn nam jest dany (P LXXXVI)	93
Dziękuję-ć, o Boże mój, żeś – acz niegodnego (W XLI)	140
Dziękuję-ć, o żywocie wszech żywiących prawy (W XXXVIII)	138
Dziękuję-ć, wiecznie możny Ojczy dobrotny (W XXXVII)	137
Dziękuję-ć, żeś duszą mą nie wzgardził, Panie (W XXXVI)	136
Dziwne sposoby w umysł mój przywodziś (P XLIX)	63
Gdy bronisz, by moja praca i staranie (P XX)	34
Gdy dary chcę liczyć, które dawasz, Panie (P XIII)	29
Gdy rozmyślałam, com jest, a uznawam Ciebie (P XIV)	30
Gdy uzdy kładą na słoneczne konie (P XCVI)	101
Gdy wspomnię na swą złość, snadnie rzekę, Panie (P XCI)	98
Gdy z Psem albo Lwem, znaki niebieskimi (P XVIII)	33
Gdym żył bez Ciebie, dusza zimna była (P LXXXI)	89
Gdyż ja Panu ufam, cóż złośnemu trzeba (P LVI)	69
Gdzie są dowcipy i rozum wysoki (P LXVI)	77
Gdzie są prośby nasze, gdzie wołania one (P XIX)	33
Gdzie się mam uciec? Głowę swoją kędy (P LXXXIII)	90
Grzech mój przeraża nieba, a tam, Panie (W LXX)	170
I będzie koniec trapieniu mojemu (P XC)	97
I wyście, nieba, czyli ziemia krzywa (W X)	116
Im pilniej patrzę w świat i jego strony (PM)	193
Iżaż godzina przejdzie, w którą bym ku Tobie (P XLIII)	56
Jak człowiek, co się dopuści niecnoty (W XX)	125
Jak człowiek, co skarb naleźć usiłuje (W LXXXIII)	182
Jak dobra córka, kiedy w ojcu znaki (W XI)	117
Jak prędką i lekliwą (W LIX)	156
Jak ptaszek rozrzewniony (P LVIII)	70
Jak spracowana i pragnąca lania (W LIV)	150
Jako córka przed ojcem załobliwa (W III)	110
Jako iskra, która się na świat ukazuje (P XCVIII)	104
Jakoż Cię chwając, Panie (W XIX)	123
Jasne,ienne światłości (W XC)	186
Jezu, Dawidów Synu, miej nade mną (W XVII)	122
Jezu, Dawidów Synu, racz nade mną (W XVIII)	123
K Tobiem oczy wyniosł, o Boże mój wieczny (W LXIII)	163
Kazałeś prosić w imię Twe – prosimy (P XXXIX)	52
Każ, niech moje teskliwe (P LXXXIX)	95
Kiedy cicha noc swoje cienie chłodzi (W LXXV)	174

Królestwo Pańskie, któreś gorczychnemu (W XXII)	126
Królu wszelkich narodów (P LXV)	76
Krynice gorzkich lez, gdzieście zginęły (W LXV)	164
Łuk, wszelakiej trwogi pelen i żalości (W LVIII)	155
Mądry w sprawach swoich, w sile barzo mocny (P IV)	22
Mdłych, znędzonych krewkości (P LXXII)	82
Miłuję, Ojcze, ja Ciebie, miłuję (W XLIII)	141
Mniejsze jest potępienie niż występki moje (P II)	20
Mój wiek czasem krótkim jak sznurem zmierzony (P VII)	24
Myśli święte i drogie (W XCVI)	189
Na skazę moję wyciągnąłeś rękę (P LIII)	67
Najsłliczniejszy Jezu, przez srogie wylanie (W XXV)	129
Najwyższy kapłanie, biskupie prawdziwy (W XXVI)	130
Napelni usta me, Panie, Twoją chwałą (W XL)	139
Nasyconym smutku, nie znając dobrego (P VIII)	24
Nie chciej straconym mieć, Boże wszechmocny (W VII)	113
Nie obrażaj się, Ojcze dobrotliwy (W IV)	110
Nie przeto, zem jest od państw oddalony (P LXXIII)	83
Nie zejde z świata, aż Ty każesz, Panie (P XXX)	42
Niech mi Twoje imię za ochłodę będzie (P XVI)	31
Niechaj, o Jezu Chryste, ta Twa świętość będzie (W XLII)	140
Nieszczęsna duszo, pełna nieprawości (P I)	19
Nieszczęście mych lez chciwe (P LXVII)	78
O Boże, Boże, o Boże mój wieczny (W LXVI)	165
O, jak ubłogosławieni (W LXXIX)	179
O, jak zły owoc niepowsięciagliwości (W XLVI)	144
O Jezu, źródło łaski, Jezu dobrotliwy (W XXX)	133
O Panno święta, łaski napelniona (W LXXXIV)	183
O wieczny Boże, studnico lutości (W LV)	151
O żywe źródło żywota wiecznego (W XCIII)	187
Obrzezują Twe święte, Panie, ciało (P LXXXVII)	94
Od wszech złości mych oczyść, Boże wieczny (W XLVIII)	146
Odpuść występki, lzy me osusz, Panie (W XV)	121
Okno, którym widzi Bóg niski świat z nieba (P XXIII)	36
Oto lud pyszny, lud Tobą gardzący (W LXXXVIII)	177
Oto, Ojcze i Panie (W LXVIII)	167
Oto, Zbawicielu, zbiór ów zapalczywych (W XIV[a])	120
Pan mój i Bóg mój rozgniewał się srodze (P LIV)	67
Pan – światło me, którego będę naśladował (P XI)	27
Pani wszech złości, równa do macierze (P [XXXIa])	45
Panie, Boże mojego zbawienia! – ku Tobie (P LXIX)	79
Panie, co burzliwe morze słowem skromisz (P XV)	30
Panie, co wiecznym rozumem kierujesz (P LXXXVI)	85
Panie i Stworzycielu wszego, gdzie co żywie (W XXXI)	134
Panie, jak Cię kapłan na trzy części dzieli (W XXXIV)	135
Panie, któż w gmachach Twoich ma mieszkanie (P LXXI)	81
Panie, modlą się za mną – nie sam proszę Ciebie (P XCIII)	99
Panie nad pany, Ojcze wszech lutości (W XXIV)	128

Panie przedniejszy z wieków, Ojciec ludzki, Tobie (P XXXV)	48
Panie, twarz swą przybraną (W LXII)	161
Panie, usłysz prośby moje (P LXXXIV)	91
Panie, zmiłuj się, a nie rzekę więcej (P LXVIII)	79
Panno, nad wszystkie chwalebna od wieku (P C)	106
Panu i Ojcu jako mam wiecznemu (W XCIX)	191
Piecza, co rościesz i żywisz się złotem (P LIX)	72
Piecza, co złotem karmisz się i żyjesz (W LXXXII)	182
Po co się wznoszę? Czemu tuszę sobie (P LXXXIX)	87
Podniószy ręce, puść się na kolana (P LV)	68
Podobneś mi jest, drzewo, ucieszę się tobą (W XXI)	126
Podobny morzu w głębi rozległemu (P XCVII)	103
Pomni, że jako wiatr dni żywota mego (P IX)	25
Proszę, kto w on czas mnie przychylnym będzie (W C)	192
Proszę, mój Panie, nie pchaj mnie od Siebie (P LXXXVIII)	86
Proszę, mój Panie, niech daleko z strony (P XXV)	38
Przecz się kupami wodzą ludzie, a swe jady (P XL)	53
Przecz tak na Boga często kolacemy (W LXXIV)	173
Przecz, wieków Panie, ginę tak w żalości (P LXXVII)	86
Przecz-eś, duszo struchlała? A sna radzisz na to (P V)	23
Przednia części mych dóbr, Panie, zmysłów moich (W XXIII)	127
Przyjąłeś, Boże wieczny, w mym ciele mieszkanie (W XXXV)	136
Pyszni weszli w radę, jak mnie zniszczyć, Panie (P XXII)	36
Racz być miłosierny, proszę, mnie grzesznemu (W XXVII)	130
Rozerwałeś nas i odrzucił, Panie (P XLI)	54
Rzeki z siebie puszczają oczy, Panie, moje (P XCV)	100
Rzekł Pan: „Włóż na mię żal i kłopoty swoje (P XXIX)	41
Są ludzie, o Panie, co obyczaj mają (W LXXX)	180
Serce struchlało, żywot cięży duszy (W II)	109
Sferami ziemię w koło obległymi (W LXXXIX)	185
Skąd robakowi nędznemu śmiałości (W LXXII)	171
Skoń ucho lutościwe (W V)	111
Skutki sławne i znaczne (W LXXXVI)	184
Słoneczne zorza, alboście zniknęły (W I)	109
Sproсна zarazo, niechęci złośliwa (P LII)	66
Synu wieków Pana, Jezu dobrotliwy (W XLV)	143
Szczęście z myślą niezgodne żalść we mnie mnoży (P XVII)	32
Szczęśliwa Panno i godna czci wszelkiej (W XCVIII)	190
Ta światłość, Panie, z której dusza żywie (W LXXXVII)	184
Tak wielkie dobro, o wieczna miłości (W XCV)	188
Także z poranku poczawszy, mój Panie (P LXIII)	74
Tenże to koniec, coś przeń wiek mój sprawił (W LXXIII)	173
To, czym mnie nawiedzasz, Panie, znoszę skromnie (P VI)	23
To, czymkolwiek władnę z chęci swej serdecznej (W LXXVII)	176
To morze, piaski i skały straszliwe (W VI)	113
Trąd sprośnych występków osiadł duszę moję (W XVI)	121
Twego ratunku, Boże (P XXXI)	43
Twej łaski promień, Panie, wysokości (P LI)	65
Tyż to, mój Panie, Jezu lutościwy (W XXVIII)	131

Uprzejmość moja i zaż mnie zasmuci (P VIII)	114
Ustąpcie wy, muzy, bo wasze śpiewania (W LXI)	158
W tym twardym wieku rozum ustępuje (P XLV)	59
Wielkiej zacności, wielkiej Panno cnoty (WZM)	108
Wiem, o przednie władnący (P XLIV)	57
Wierzę, że do skruchy Ty mnie sam przywodzisz (W IX)	115
Wierzyłem, żeś mnie miał wysłuchać, Panie (W XIII)	119
Włajco najwyższy, czemu (P XXIV)	37
Wodne państwo i słone (W XCII)	187
Wy, miłujący skarb, co lata głodzą (W XCI)	186
Wynędzona dusza ma w nieszczęsnym żywocie (P III)	21
Wyrwałeś duszę, aby nie zginęła (P LXII)	74
Wysłuchaj, Panie, prośby i wołanie moje (P XLVI)	60
Wysokość żalów mych i kłopoty wielkie (P XXVII)	40
Z królów chaldejskich trzej wieszczki niosą<-ć> dary (P LXXXVIII)	95
Z pamięci schodzą czasy żywota naszego (P XXXVI)	49
Z Twej śmierci, Jezu, dochodzimy żywota (W XLIV)	142
Zaprawdę, błogo temu, kogo Bóg nawiedza (P XCIV)	100
Zastąłem zdrowo, zastąłem, mój Boże (P LXXIV)	84
Zatwardziłeś me serce, Panie, a we złości (P XLII)	55
Zaż można. wieków Panie, liczbę mieć mej złości (W LXVII)	166
Ziemiom, o Panie, i popiół nikczemny (W LXIV)	163
Zmiłuj się, Boże, miłosierdzia Panie (P LXXXII)	90
Zmysł mi trwoży, Panie, Twój sąd sprawiedliwy (W XIV)	119
Zniszcz, z nieba królu możny (P LXXX)	88
Zuzanna – widząc (P X)	26
Żalność serce źrze, lży psują źrzenice (W LVI)	152

SPIS TREŚCI



Wprowadzenie do lektury	5
RYMY DUCHOWNE	13
Setnik rymów duchownych...	15
Do Jej Miłości Panny Zofijej Myszkowskiej...	16
I	19
II	20
III	21
IV	22
V	23
VI	23
VII	24
VIII	24
IX	25
X	26
XI	27
XII	28
XIII	29
XIV	30
XV	30
XVI	31
XVII	32
XVIII. Sonet [1]	33
XIX. Interregnum II	33
XX	34
XXI	35
XXII	36
XXIII	36
XXIV	37
XXV. Sonet 2	38
XXVI	39
XXVII	40
XXVIII	40
XXIX	41
XXX	42
XXXI	43

[XXXIa]. Sonet [3]. Pycha	45
XXXII	45
XXXIII. Popielec	46
XXXIV	47
XXXV	48
XXXVI	49
XXXVII	50
XXXVIII. Sonet 4. Zazdrość	52
XXXIX	52
XL	53
XLI. Interregnum Steph<ani>	54
XLII	55
XLIII	56
XLIV	57
XLV. Sonet [5]. Gniew	59
XLVI	60
XLVII	61
XLVIII. Kolęda	62
XLIX	63
L	64
LI	65
LII. Sonet [6]. Lenistwo	66
LIII	67
LIV	67
LV	68
LVI	69
LVII	69
LVIII	70
LIX. Sonet [7]. Łakomstwo	72
LX	72
LXI	73
LXII	74
LXIII	74
LXIV	75
LXV	76
LXVI. Sonet [8]. Obżarstwo	77
LXVII	78
LXVIII	79
LXIX	79
LXX	81
LXXI	81
LXXII	82
LXXIII. Sonet [9]. Nieczystość	83
LXXIV	84
LXXV	84
LXXVI	85
LXXVII	86
LXXVIII	86
LXXIX	87
LXXX	88
LXXXI. Sonet [10]	89
LXXXII	90

LXXXIII	90
LXXXIV	91
LXXXV	92
LXXXVI. Kolęda	93
LXXXVII. Nowe lato	94
LXXXVIII. Szczodry dzień	95
LXXXIX	95
XC. Sonet [11]	97
XCI	98
XCII	98
XCIII	99
XCIV	100
XCV	100
XCVI	101
XCVII. Sonet [12]	103
XCVIII	104
XCIX	105
C	106
Setnik rymów duchownych wtóry...	107
Do Jej Miłości Panny Zofijej Myszkowskiej...	108
I	109
II	109
III	110
IV	110
V	111
VI. Sonet [1]	113
VII	113
VIII	114
IX	115
X	116
XI	117
XII. Octonarius	118
XIII	119
XIV	119
XIV[a]	120
XV	121
XVI	121
XVII	122
XVIII	123
XIX	123
XX. Sonet [2]	125
XXI	126
XXII	126
XXIII	127
XXIV. Przed przyjęciem Najświętszego Sakramentu Ciała Pańskiego	128
XXV	129
XXVI	130
XXVII	130
XXVIII	131
XXIX	132
XXX	133
XXXI	134

XXXII. Przy elewacyjnej Najświętszego Sakramentu Ciała Pańskiego	134
XXXIII. Przy elewacyjnej Sakramentu Krwie Najświętszej	135
XXXIV. Gdy kapłan Najświętszy Sakrament Ciała Pańskiego łamie	135
XXXV. Po przyjęciu Najświętszego Sakramentu Ciała Pańskiego	136
XXXVI	136
XXXVII	137
XXXVIII	138
XXXIX	138
XL	139
XLI	140
XLII	140
XLIII	141
XLIV. Sonet [3]	142
XLV	143
XLVI	144
XLVII	145
XLVIII	146
XLIX	146
L	147
LI	148
LII	148
LIII	149
LIV	150
LV	151
LVI	152
LVII	154
LVIII	155
LIX	156
LX	157
LXI	158
LXII	161
LXIII	163
LXIV	163
LXV	164
LXVI	165
LXVII	166
LXVIII	167
LXIX	169
LXX	170
LXXI	171
LXXII	171
LXXIII	173
LXXIV	173
LXXV	174
LXXVI	175
LXXVII	176
LXXVIII	177
LXXIX	179
LXXX	180
LXXXI	181
LXXXII	182
LXXXIII. Sonet [4]	182

LXXXIV	183
LXXXV	183
LXXXVI	184
LXXXVII	184
LXXXVIII	185
LXXXIX	185
XC	186
XCI	186
XCII	187
XCIII	187
XCIV	188
XCV	188
XCVI	189
XCVII	189
XCVIII	190
XCIX	191
C	192
Do Jego Miłości Pana Piotra Myszkowskiego...	193
Komentarze	197
Komentarz edytorski	199
I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji	199
II. Uwagi do tekstu	199
III. Zasady transkrypcji	206
Objaśnienia	209
Słownik wyrazów archaicznych	227
Indeks incipitów	235



ukazały się

HIERONIM MORSZTYN, *Światowa Rozkosz*
wydał Adam Karpiński

KASPER TWARDOWSKI, *Pochodnia Miłości Bożej*
wydał Krzysztof Mrowcewicz

KASPER MIASKOWSKI, *Zbiór rytmów*
wydała Alina Nowicka-Jezowa

WACŁAW POTOCKI, *Muza polska*
wydał Adam Karpiński

SEBASTIAN GRABOWIECKI, *Rymy duchowne*
wydał Krzysztof Mrowcewicz

w druku:

SEBASTIAN FABIAN KLONOWIC, *Rozolania • Roksolania*
w opracowaniu i przekładzie Mieczysława Mejora

w przygotowaniu:

KASPER TWARDOWSKI, *Lekcje Kupidynowe*
w opracowaniu Radosława Grześkowiaka

MIKOŁAJ KOCHANOWSKI, *Rotule*
w opracowaniu Adama Karpińskiego

ALEKSANDER TEODOR LACKI, *Pobożne pragnienia*
w opracowaniu Krzysztofa Mrowcewicza

JAN ŻABCZYC, *Symfonie anielskie*
w opracowaniu Adama Karpińskiego

